

# WIKTOR KAMIENIARZ

## Nauczycielem Roku 2004

**W numerze:**



Oni kochają go jak ojca. On niektórym uratował życie, innym wyciągnął z głębokiej depresji. Mają wspólną pasję — sport.

Osiem deko do złota  
str. 6



Szkoły z województwa pomorskiego stają do wyścigu po gwiazdki. Najtrudniej otrzymać tę za efekty kształcenia.

Zarażeni jakością  
str. 11



Wirtualne wywiady i... dziennik z ocenami dostępny dla rodziców 24 godziny na dobę. To wszystko za sprawą najnowocześniejszego portalu.

... szkolnastrona.pl  
str.12



Poloniści powiadają, że metoda przygotowania do nowej matury jest prosta: im więcej ćwiczeń, tym większa sprawność podczas egzaminu.

Mój maturalny rok (3)  
str. 13—14

**Dyżur w redakcji**

**WSZYSTKO  
O EMERYTURACH**

W czwartek 28 października od godz. 11.00 do 13.00 przy redakcyjnym telefonie 827-66-30 na najbardziej skomplikowane pytania, dotyczące ustalania prawa do emerytury nauczycieli, będzie odpowiadać

**GABRIELA ZGAJEWSKA,**  
główny specjalista Departamentu Świadczeń Emerytalno-Rentowych Centrali ZUS w Warszawie.



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 41 14 X 2004 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVII

CENA 3,50 zł (w tym 7% VAT)



Najlepsi z najlepszych w trzeciej edycji konkursu „Głos Nauczycielski” i Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. A wraz z nimi laureaci dwóch poprzednich konkursów.

Fot. Marek Suhecki

## Z CAŁEGO SERCA ŻYCZYMY WAM...

Najmłodszym — odwagi w pielęgnowaniu pasji i uporczywym ich realizowaniu. Wszak to one Was do szkół przywiodły. Dbajcie więc o swe marzenia i nie pozwólcie więcej pisać o sobie, że straciliście ciekawość, zapał, a przybyło rutyny i „życiowej mądrości”. Przecież nie po to tu przyszliście, by skrzydła gubić! Łapcie w nie nowy wiatr każdego dnia i wbrew wszelkim przeszkodom. A na tej drodze spotykania przyjaznych mentorów i tylko spolegliwych szefów. By ścieżki Waszych awansów były szerokie i proste.

W doświadczenia bogatszym — śmiałości wracania do lat pierwszych, gdy najbardziej nęciły niezapisane jeszcze tablice.

I serdecznych powrotów do tamtej świeżości otwierania dzienników. A przede wszystkim — swobody wyboru dziś, gdy życiowe bagaże lżejsze, akumulatory pełniejsze, zaś wagi spraw i rzeczy znane. Więc stażystów tylko ciekawych, a pomysłów zawsze nowych. To przecież wciąż Wasz czas! Nie dajcie przysypać się popiołom codzienności.

Nauczycielom-dyrektorom — rozważli w decyzjach. A przy tej okazji również pamiętania, że w tej niełatwej pracy bardziej chyba liczy się talent zbliżania niż przeciągania. Na przykład niektórych lin do granic ich wytrzymałości. Więc życzymy Wam także roztropności, która szczerze

podpowie, że choć szefem bywa się tu i teraz, to nauczycielem jednak na zawsze. To ważne teraz, gdy edukację, być może, czekają nowe zmiany nowego roku. Nie warto palić mostów, nawet tych najmniejszych, bo kto wie, kiedy znów będą potrzebne!

Właśnie tego wszystkiego życzymy Wam w nauczycielskie święto. A na dokładkę — wójtów, burmistrzów, starostów i wojewodów nie tylko pełnych sympatii dla lokalnej, samorządowej oświaty, ale i szczodrych dla niej!

Niech się więc ziści marzenie o szkole — wspólnym odkrywaniu wciąż niezwykłych dni, szkole, gdzie każde spotkanie to długo wyczekiwana przygoda.

Redakcja

# DOCENIĆ PROBLEM

Bardzo ciekawie zapowiadała się poselska dyskusja na temat małych szkół. Niestety, nie doszła do skutku.

Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży miała się zająć problemem małych szkół w ubiegłym tygodniu. Niestety, zamiast spodziewanego ministra lub wiceministra edukacji, resort reprezentował **Aleksander Tynelski**, p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej. **Krzysztof Baszczyński** (SLD) przedstawił więc wniosek o przesunięciu obrad do czasu pojawienia się któregoś z ministrów.

— To zbyt ważna sprawa, by dyskutować o niej bez osób podejmujących decyzje w resorcie — przekonywał poseł Baszczyński. — A problem dotyczy odawania przez samorzady szkół stowarzyszeniom i trzeba się zastanowić, jak temu przeciwdziałać.

Aleksander Tynelski nieobecność ministra **Mirosława Sawickiego** i wiceminister **Anny Radziwiłł** tłumaczył innymi obowiązkami, ale większość posłów (przy jednym głosie sprzeciwu i jednym wstrzymującym się) zgodziła się z argumentacją Krzysztofa Baszczyńskiego i poparła jego wniosek. Dyskusja o małych szkołach odbędzie się więc w innym terminie. Jakim, jeszcze nie wiadomo.

(a)

Rada Ministrów zaakceptowała Narodowy Program Stypendialny oraz przyjęła propozycje zmian w ustawie oświatowej.

# STYPENDIA PO NOWEMU

Przyjęty program ma wyrównać szanse w dostępie do szkół i uczelni oraz wspierać osoby szczególnie uzdolnione m.in. poprzez pomoc materialną dla studentów, stypendia sportowe oraz stypendia socjalne i zapomogi dla uczniów.

Z programem związana jest nowelizacja ustawy oświatowej. W myśl nowych przepisów z pomocy materialnej będą mogli korzystać uczniowie zarówno szkół publicznych, jak i niepublicznych oraz słuchacze nauczycielskich kolegiów języków obcych, jednak nie dłużej niż do ukończenia 24 roku życia.

Pomoc socjalna ma obejmować stypendium i zasiłek. Stypendium przysługiwać będzie osobom, w rodzinie których dochód na osobę nie przekracza 316 zł. Szkoła będzie wypłacać pieniądze (maksymalnie 224 zł miesięcznie) lub refundować koszty dodatkowych zajęć edukacyjnych, zakupu podręczników i przyborów szkolnych, a nawet odzieży. O zasiłek (zarówno w formie rzeczowej, jak i pieniężnej) będą się mogli ubiegać uczniowie, którzy z powodów losowych znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Wysokość jednorazowej pomocy nie może przekraczać 1,4 tys. zł.

**Anna Zawisza**, p.o. dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS, zwraca uwagę, że pomoc będzie kierowana bezpośrednio do potrzebujących uczniów, a nie ich rodzin. To powinno zwiększyć jej efektywność. Nie jest bowiem tajemnicą, że rodzice nie zawsze pożytkowali otrzymane pieniądze zgodnie z przeznaczeniem.

Przydzielaniem pomocy materialnej mają się zajmować samorzady, które otrzymają na ten cel dotację z budżetu państwa. W przyszłym roku ma to być kwota 258 mln zł. Z wnioskiem o przyznanie stypendium lub zasiłku będą mogli występować rodzice, dyrektor szkoły lub pełnoletni uczeń.

Po wejściu w życie znowelizowanej ustawy oświatowej uczniowie z terenów popegeerowskich będą otrzymywać pomoc materialną na takich samych zasadach jak pozostali. Obecnie przyznawana ona była na zasadach preferencyjnych.

Niebawem projekt nowelizacji ustawy oświatowej trafi do parlamentu. Rząd chce, by nowe przepisy weszły w życie już 1 stycznia 2005 roku.

ANNA WOJCIECHOWSKA

## ZAPROSILI NAS

Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w **Bełchatowie** na VI Ogólnopolski Zjazd Klubu Szkół Herbertowskich w Bełchatowie 22—23 października.

Szkoła Podstawowa nr 1 im. J. Kilińskiego w **Trzemesznie** na uroczyste otwarcie Muzeum Regionalnego.

Publiczne Gimnazjum w **Lubrańcu** na nadanie szkole imienia i wręczenie sztandaru 14 października.

## PO INDEKS DO SZKOCJI

To dobra wiadomość dla tegorocznych maturzystów. Otóż bez większych problemów będą mogli oni podjąć studia na renomowanych szkockich uczelniach w Edynburgu i Glasgow. I to za darmo! Szkocja to bowiem jeden z nielicznych europejskich krajów, gdzie od studentów nie pobiera się żadnych opłat. Rząd szko-

cki pokrywa nawet obowiązkowe wpisowe w wysokości 1300 funtów.

Problemem dla polskich studentów będzie zapewne zdobycie środków na utrzymanie się w kraju tak zamożnym jak Szkocja. Jednak można go rozwiązać podejmując dorywczą pracę, ponieważ z reguły nie koliduje ona z zajęciami na uczelni.

KS

## IMIGRANCY W ŁAWKACH

Coraz więcej dzieci imigrantów uczy się w szkołach na terenie całej Europy. Mają one prawo do edukacji bez względu na okres przebywania ich rodziców w danym kraju, status czy inne okoliczności. W starych państwach unijnych liczba imigrantów stanowi od 2,5 do 9 proc. ogółu społeczeństwa, w nowych jest niższa o ok. 2,5 proc. Jednak w takich krajach, jak: Estonia, Łotwa i Liechtenstein imigranci stanowią ponad 20 proc. ogółu mieszkańców.

Z najnowszej publikacji Eurydice na temat „Integracja dzieci imigrantów” w europejskich szkołach można dowiedzieć się, jakie udogodnienia stosują poszczególne kraje w celu przygotowania dzieci obco-krajowców do nauki w szkołach. Na przykład w Danii i w Szwecji już w przedszkolu uczą się one języka urzędowego, w Hiszpanii natomiast obowiązkiem edukacji

przedszkolnej objęte są wszystkie dzieci cudzoziemców. W Finlandii i Szwecji rodzice imigranci w rozmowach z nauczycielami w szkole mają prawo do korzystania z usług tłumacza.

W wielu krajach promowana jest również nauka języka ojczystego i kultury kraju, z którego dzieci pochodzą. W Polsce stosowane jest podejście wielokulturowe, uwzględniające różnorodność kulturową oraz kształtowanie tożsamości europejskiej. To ostatnie zagadnienie nie występuje w programach nauczania między innymi w Portugalii, Włoch, Szwecji.

Więcej informacji (w języku angielskim, francuskim i niemieckim) dotyczących integracji dzieci imigrantów dostępnych jest na stronach internetowych Eurydice [www.eurydice.org](http://www.eurydice.org).

KS

Koleżance

ROZALII SIKORSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają prezes, koleżanki i koledzy z Wielkopolskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Poznaniu

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MATKI

kolegi przewodniczącego Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego we Wrocławiu

LESZKA MUSIAŁA

Rodzinie przekazujemy słowa głębokiego współczucia.

Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Dolnośląskiego

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa. Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11, <http://www.glos.pl> e-mail: [glos@glos.pl](mailto:glos@glos.pl)

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krzysztof Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Marek Suchecki** (fotoreporter), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**. Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Kraśniewski**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu **Włodzimierz Kozarski**, **Iza Kordas**.

Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

## Z LITEWSKIM JĘZYKIEM

Budowa Centrum Oświaty Litewskiej w Sejnach (woj. podlaskie) ma ruszyć z początkiem przyszłego roku. Według optymistycznych planów już we wrześniu 2005 r. zacznie się tam nauka. W Centrum nauczanie odbywałoby się od przedszkola do gimnazjum włącznie. Uczęszczaloby do niego około stu osób z Sejn i wsi oddalonych od miasta o kilka kilometrów.

Według liderów mniejszości litewskiej, takie rozwiązanie uchroniłoby oświatę litewską w Polsce przed groźbą jej zaniku. Obecnie nauczanie w języku litewskim prowadzone jest w małych szkołach na Suwalszczyźnie, których utrzymanie jest bardzo drogie. Dlatego tak ważne jest, by budowę nie rozciągać w czasie. Jeżeli

przeciągnie się ona na wiele lat, to nauka w języku litewskim może być już niemożliwa, bo przerwa w nauczaniu będzie zbyt długa.

O utworzeniu szkoły litewskiej w Sejnach mówi się od kilku lat. Jej powstanie przewiduje strategia rozwoju oświaty mniejszości litewskiej na Podlasiu, przyjęta w grudniu 2001 roku przez organizację mniejszości litewskiej. Litwini z Suwalszczyzny uzgodnili wówczas jej treść z podlaskim kuratorium oświaty, przedstawicielami resortu spraw wewnętrznych oraz resortu edukacji.

Budowa ma kosztować ok. 1,5 mln euro, a w sfinansowaniu przedsięwzięcia pomoc obiecała strona litewska.

M

**Samorządom coraz mniej podoba się system finansowania szkół niepublicznych.**

## NIE UŚREDNIAĆ!

Gminy ostatnio coraz chętniej oddają placówki oświatowe stowarzyszeniom, co z założenia ma je finansowo odciążyć. Tymczasem coraz częściej podnoszą się głosy samorządowców krytykujące zasady naliczania dotacji dla szkół niepublicznych.

– Dlaczego mamy naliczać dotację po średnich kosztach utrzymania szkół, kiedy składają się na nie często samorządowe pieniądze? – pytał **Andrzej Pruszkowski**, prezydent Lublina, podczas XVII Ogólnopolskiej Konferencji Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów, Starostów i Marszałków obradującej w Warszawie. – Uczciwsze byłoby przekazywanie tylko tych środków, które dostajemy w subwencji.

Organy prowadzące szkoły coraz bardziej kurczowo trzymają się za kieszenie.

Szczególnie że w perspektywie mają spore wydatki związane z odchodzeniem nauczycieli na wcześniejsze emerytury w 2006 roku. Wielu samorządowców obawia się, że bez wsparcia finansowego państwa ich budżety mogą tego nie udźwignąć. Podobnie jak obowiązkowi edukacyjnego 6-latków. Po raz kolejny gminy zwróciły się o uznanie zerówkowiczów za uczniów i uwzględnienie ich w subwencji. Zaaapelowali do ministerstwa edukacji o zajęcie się także innymi zmianami w algorytmie. Organy prowadzące chcą, by pieniądze naliczane były nie tylko w zależności od liczby uczniów, ale także od stopnia awansu zawodowego nauczycieli. Powróciła również sprawa postulowanych przez samorządy standardów zatrudnienia nauczycieli.

– Dopiero wtedy, kiedy zostaną ustalone, będzie można obliczyć, czy dochody własne samorządów wystarczają na realizację zadań oświatowych, czy też może budżet centralny powinien do nich dopłacić – przekonywał **prof. Michał Kulesza**, współtwórca reformy administracyjnej.

Ataki samorządowców odparowała **Hanna Kuzińska**, wiceminister edukacji, która tłumaczyła, że koszty funkcjonowania oświaty pozwoli oszacować wdrażany właśnie System Informacji Oświatowej. Zaś odpowiadając na zarzuty, iż kuratorzy blokują likwidowanie szkół, stwierdziła krótko, że do rozstrzygnięcia tego typu sporów jest powołany Naczelny Sąd Administracyjny.

Nie było natomiast wśród przedstawicieli korporacji zgody na propozycję uzależnienia nakładów na oświatę od wzrostu PKB. **Ryszard Grobelny**, przewodniczący Związku Miast Polskich, argumentował, że może się to obrócić przeciwko samorządom w momencie, gdy produkt krajowy będzie małał.

(a)

## KONKURS NA SCENARIUSZ

Fundacja Edukacji Rynku Kapitałowego ogłasza II edycję konkursu dla nauczycieli na scenariusz lekcji o giełdzie i rynku kapitałowym. Konkurs adresowany jest do nauczycieli szkół ponadpodstawowych.

Jego celem jest wyłonienie interesującego scenariusza zajęć o giełdzie i rynku kapitałowym (na 4 godziny), który uatrakcyjniłby lekcje przedsiębiorczości lub ekonomii.

Scenariusz powinien zawierać: wyjaśnienie podstawowych pojęć z zakresu funkcjonowania giełdy i rynku kapitałowego, charakterystykę instrumentów finansowych, zasady obrotu, charakterystykę instytucji

rynku kapitałowego. Konkurs będzie trwał od 15 listopada 2004 r. do 15 kwietnia 2005 r. Autorem scenariusza może być jedna osoba lub zespół.

Objętość scenariusza nie powinna przekroczyć 15 stron formatu A4. Prace konkursowe należy przesyłać pod adres: Fundacja Edukacji Rynku Kapitałowego, ul. Książęca 4, 00-498 Warszawa, VIII p., lok. 8030, z dopiskiem na kopercie „scenariusz lekcji – II edycja”.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 kwietnia 2005 r. O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego.

Prace przekazane tylko w wersji elektronicznej lub niezawierające karty zgłoszeniowej oraz niespełniające innych wymogów formalnych zawartych w regulaminie nie będą rozpatrywane.

Honorowy patronat nad konkursem objął minister edukacji narodowej i sportu **Miroslaw Sawicki**.

Regulamin konkursu wraz z kartą zgłoszeniową i upoważnieniem (w przypadku pracy zespołowej) zamieszczony jest na stronie internetowej organizatora: [www.ferk.pl](http://www.ferk.pl).



*Lekkości piór, słów i myśli,  
szkół barwnych i nowoczesnych,  
uczniów twórczych i rozumiejących*

zyczą

*Feliks Sapiński  
i pracownicy firmy*



**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ



## MLECZNA DROGA

**JULIANNĄ JAROSZEWICZ**, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Sokółce:

– Do szklanki mleka z dopłatą unijną w naszej szkole jak na razie zgłosiło się 230 spośród 1000 uczniów. Przedstawiciel gimnazjum prowadził już wstępne rozmowy z miejscową mleczarnią i prawdopodobnie w tym miesiącu będzie podpisana umowa. Będzie to mleko wzbogacone, o smaku waniliowym i czekoladowym po 60 gr za 250 gramów. Dostawy tańszego, po 40 gr, mleczarnia nie podejmuje się. Jak będzie wyglądała realizacja „mlecznej drogi”, okaże się w praktyce. Ale już dziś wiadomo, że akcja ta obarczy szkołę dodatkową pracą organizacyjną i papierkową, którą będą musieli się zająć wychowawcy.

**GRZEGORZ ŻUK**, szef marketingu w Spółdzielni Mleczarskiej „Somlek” w Sokółce:

– Wchodzimy do programu, choć to dla nas interes na granicy opłacalności. Chcemy po prostu włączyć się w kampanię propagowania picia mleka przez dzieci i młodzież, bo to tanio i zdrowo. Będziemy produkować tylko mleko smakowe po 60 gr za kartonik. Zainteresowanych dostawami jest ok. 20 szkół. W Dniu Edukacji Narodowej w kilku z nich zorganizujemy degustację. Nas, podobnie jak szkoły, również przeraża związana z tą akcją nadmierna biurokracja – zbieranie dowodów dostaw, wpłat, innych dokumentów, które musimy archiwizować przez 5 lat, przestrzeganie różnych warunków, np. pilnowanie, by każdego dnia do szkoły było dostarczonych tylko tyle pakietek, ilu jest obecnych „pijących”. Np. jeśli uczeń przebywa 30 dni na zwolnieniu, to wypada z programu.

**MARIA BOCHEŃSKA**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Starych Babicach:

– Do unijnego programu podchodzimy sceptycznie. Z informacji, jakie zostały przekazane szkołom na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, wynika, że ta szklanka unijnego mleka obwarowana jest skomplikowaną procedurą. Np. szkoła będzie musiała założyć i prowadzić kartotekę uczniów pijących mleko. Jeśli taki uczeń nie przyjdzie do szkoły, nie można oddać kartoniku innemu dziecku. Ponadto dostawy muszą być magazynowe w odpowiednich pomieszczeniach. Nie każda szkoła takie posiada. Powstaje też problem dodatkowych śmieci i ich wywozu – to są przecież koszty. Jednak ostatecznie o przystąpieniu do akcji zadecyduje rodzice.

**MARZENA LESZCZYŃSKA**, dyrektor Przedszkola nr 10 w Białej Podlaskiej:

– Jeszcze nie podjęliśmy decyzji w sprawie „mlecznej drogi”. Program dopiero się rozpoczyna, więc chcemy mieć jeszcze trochę czasu, aby mu się przyjrzeć i być może skorzystać z pierwszych doświadczeń innych placówek. Na razie rodzi on wiele obaw. Np. czy nie spowoduje, że część rodziców zrezygnuje z żywienia dzieci i będzie przysyłać je do przedszkola z kanapkami, choć trzydniowy posiłek kosztuje u nas tylko 3 zł 40 gr. W menu dzieci dostają wszystkie potrzebne do prawidłowego rozwoju organizmu składniki, w tym produkty mleczne. Ale na mleczną akcję jesteśmy otwarci.

**LIDIA DRUTEL**, dyrektor Gimnazjum w Miłomłynie:

– Jesteśmy wiejskim środowiskiem, gdzie co najmniej 50 proc. mieszkańców ma własne zwierzęta hodowlane i mleko. Będziemy rozmawiać w tej sprawie z rodzicami i do nich będzie należała ostateczna decyzja. Ale z naszych obserwacji wynika, że młodzież gimnazjalna nie chce pić mleka, twierdzi, że już z tego wyrosła. Jeśli już, to raczej jogurty lub inne mleczne kombinacje, ale są one o wiele droższe niż szklanka mleka. Wiele więc wskazuje na to, że raczej zrezygnujemy z unijnej „mlecznej drogi”.

**STANISŁAWA SZYMAŃSKA**, intendentka Przedszkola nr 14 w Warszawie:

– W naszej placówce mamy 88 dzieci. Kupujemy 30 litrów mleka dziennie. Dotąd płaciliśmy za litr 1 zł 70 gr. Teraz, gdy weszliśmy do programu unijnego, płacimy o 70 gr mniej, ale tylko za 15 litrów. Oszczędzamy na tym 15 zł miesięcznie. Uważam, że większą korzyść z tej akcji mogą mieć szkoły, gdzie mleka na co dzień nie ma. Natomiast w menu przedszkolaków mleko jest składnikiem obowiązkowym. Nie spożywają go tylko te dzieci, które są uczulone na produkty mleczne. IKA

Jest nas kilkaset tysięcy. I co z tego wynika?

# WSTĄPIĆ, WYSTĄPIĆ...

Zarząd Główny ZNP na swoim kwietniowym plenarnym posiedzeniu przyjął informację o stanie organizacyjnym Związku. Stwierdził, że bilans członkowski za 2003 r. jest generalnie w miarę pozytywny, bo szeregi ZNP liczebnie się powiększyły.

Fakt ten tym bardziej zasługuje na podkreślenie, iż aktualna sytuacja polityczna nie sprzyja ruchowi związkowemu. Niezwykle trudny klimat dla związków zawodowych w różnych decydenckich gremiach wywołuje systematyczne próby ich marginalizacji, próby coraz śmielsze i ostrzejsze. Spotyka się to, niestety, z coraz mniejszym odporem środowisk pracowniczych i związkowych. Bezdyskusyjnie jest, iż nie możemy pozwolić na narzucanie sobie i społeczeństwu przekonania niektórych, szczególnie liberalnych, gremiów politycznych, iż najlepiej byłoby, gdyby ruchu zawodowego nie było w ogóle.

Równie ważną konstatacją jest — moim zdaniem — to, iż nie wystarczy istnieć. Trzeba jeszcze działać, a o sile organizacji związkowej decyduje oczywiście przede wszystkim „jakość” jej członków, choć ich liczba jest także bardzo ważna. Z organizacją „kanapową” nikt poważny się nie liczy.

Dlatego też przy każdej nadarzającej się okazji, a bilans statystyczny takową jest, szczególnie w historycznej sprawie, bo przed zbliżającym się 100-leciem ZNP, należy zastanawiać się, dlaczego liczba członków naszego Związku w jednych rejonach czy miejscowościach powiększa się, a w innych maleje.

Uważam, że istnieją dwie płaszczyzny działalności związkowej: jedna adresowana do wszystkich członków (a pośrednio także do pozostałych nauczycieli), obejmująca wachlarz spraw mających ten sam mianownik ogólnokrajowy i ogólnopracowniczy, np. Karta Nauczyciela, poziom płac itp.; druga adresowana do pojedynczego członka w razie osobistej potrzeby — zwolnienia, nagrody, kary, mobbingu itp.

Związek ma realizować te dwie płaszczyzny potrzeb. I po to się do niego należy. Doraźnie stawiane pytanie: — co mi Związek daje? — jest najczęściej kamuflażem dla ukrycia rzeczywistej motywacji odejścia.

Inne równie często, moim zdaniem, występujące przyczyny odchodzenia członków są następujące: jako forma protestu wobec stanowiska Związku w tej czy innej sprawie, z którym się dany członek nie zgadza; polityczny koniunkturalizm orientowany na miejscowy układ czy też „grupę trzymającą władzę”, z którym odchodzący oczywiście się nie afiszuje, ale tak naprawdę się nim kieruje. Wiadomo przecież, że ZNP nie wszystkim, mówiąc najdelikatniej, się podoba. Konflikt osobisty odchodzącego z prezesem ogniska lub oddziału i w konsekwencji przetrzczenie odium na cały Związek. Również zła praca lokalnego ogniska związkowego, które „budzi” się raz do roku przed Dniem Edukacji Narodowej; obrażanie się członka na krytykę związkową zamiast próby udowodnienia swych racji. Brak pomocy w trudnej sytuacji bez uwzględnienia jednak, czy taka pomoc jest możliwa; pojmowanie obronnej funkcji Związku jako gwarancji bezkarności dla jego członków.

Ale także „podwiązywanie” się prezesa pod dyrektora, wójta, burmistrza, co członków bardziej wrażliwych musi irytować i oburzać. Traktowanie interwencji Związku jako „ataku” na dyrektora, wójta „umiłowanych” przez siebie i podkreślenie solidarności z nimi. Nieuprawnione oczekiwanie, że Związek automatycznie musi gwarantować nagrodę, odznaczenia, awans, wybór na dyrektora itp. i wypisywanie się, gdy tak się nie dzieje. „Wypalenie” się potrzeby przynależności związkowej. Wyolbrzymianie kwot pieniędzy „traconych” (rzekomo) na składki związkowe. Dość często występująca „prywatyzacja” dotychczasowej aktywności życiowej,

najczęściej po przejściu na emeryturę. Wśród przyczyn często są i takie, których zasadność trzeba uznać i pogodzić się, że winnym odejścia członka jest w mniejszym lub większym stopniu Związek, ale i takie, gdzie „winny jest niewątpliwie kowal, a chce się wieszać cygana”.

Nie mniej ważną, według mnie, refleksją jest uzmysłowienie sobie, dlaczego zapisują się nowi członkowie?

Najbardziej znaczące przyczyny przychodzenia do Związku, moim zdaniem, to dobra, widoczna i realizowana w wielu aspektach praca miejscowego ogniska związkowego, rzetelna obrona konkretnych interesów pracowniczych w danym środowisku. Najlepiej, jeśli skuteczna, ale nie tylko o efekt chodzi, lecz o samo „podejmowanie rękawicy” — faktyczne, a nie pozorne. Bardzo istotne znaczenie ma właściwy poziom merytoryczny, kulturowy, intelektualny środowiskowych mandatariuszy związkowych. Inicjowanie różnych przedsięwzięć przez lokalne ogniska związkowe. Nie czekanie na związkowego petenta, ale wychodzenie naprzeciw problemom. Śmiałe prezentowanie opinii i stanowiska Związku, a nie „chowanie głowy w piasek” dla świętego spokoju, tak na szczeblu centralnym, jak i szczególnie — lokalnym. Propracowniczy, a nie urzędniczy stosunek w przyjmowaniu spraw i skarg do załatwienia. Nie można z góry mówić: „twoja sprawa jest przegrana i nic nie zrobimy”. Oczywiście, nie można obiecywać „gruszek na wierzbie”, ale też żadnej sprawy nie ucinać „od progu”.

Krytyczna postawa, co nie oznacza szukania „dziury w całym”, lokalnych mandatariuszy związkowych wobec miejscowej władzy oświatowej i samorządowej, niezależnie od opcji politycznej. Rygorystyczne przestrzeganie formuły, że Związek nie jest totumfakcimum dyrektora, wójta, burmistrza czy też elementem akademijno-skansenowym.

Dwie motywacje, o których należy także wspomnieć, mają odmienny charakter. Myślę tu o liczeniu na doraźną korzyść, np. w momencie konkursów dyrektorskich, awansu zawodowego, interwencji prawnej — po jej uzyskaniu niezwłocznie występuje się ze Związku. A także o wewnętrznej potrzebie przynależności i działalności związkowej — ostatnio coraz rzadziej występującej.

Nadchodzące 100-lecie ZNP nakazuje wręcz dokonanie pogłębionej refleksji tych problemów, tak dla teraźniejszości, jak i przyszłości Związku.

**WOJCIECH ADASZEWSKI**  
wiceprezes Zarządu  
Okręgu Wielkopolskiego ZNP

**Czy samorządy, zgodnie z intencją ustawodawcy, wspierają nauczycieli, którzy chcą się doskonalić? Okazuje się, że nie wszystkie.**

## TRUDNY ARTYKUŁ 70a

Związek Nauczycielstwa Polskiego zbadał, jak samorządy gospodarują pieniędzmi na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Poprzez swe oddziały przeprowadził ankietę wśród 1510 jednostek samorządu terytorialnego (ponad 60 proc. wszystkich 2489 jst). Jest to więc próba jak najbardziej reprezentatywna.

Z badań wynika, że środki na ten cel — zgodnie z artykułem 70 a Karty Nauczyciela — naliczyło 1235 jednostek (prawie 82 proc.), 87 samorządów w wysokości niższej, niż określa to ustawa, natomiast cztery nie dały na ten cel ani złotówki.

Środki na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli powinny być wyodrębnione i podzielone według potrzeb lokalnych środowisk oświatowych. Ponad 90 proc. samorządów przeznaczyło je głównie na dopłaty do czesnego i doradztwo metodyczne. W mniejszym stopniu na organizację i uczestnictwo w kursach doskonalących, warsztatach metodycznych, konferencjach i seminariach, na szkolenia rad pedagogicznych i kadry kierowniczej. Pewne kwoty przeznaczono też na zwrot kosztów podróży, artykuły biurowe, materiały metodyczne, w tym pomoce i książki, organizację warsztatów doskonalenia zawodowego, kursy językowe, komputerowe, a nawet szkolenia bhp. Niestety, 98 samorządów w ogóle nie podzieliło środków. Pieniądze były, ale nie określono sposobu ich wydawania.

Samorządy przyjęły różne metody gospodarowania tymi pieniędzmi. W jednych centralizowano je w całości, w innych — częściowo lub dzielono między placówki. W całości scentralizowano środki niemal w 36 proc., w części w 22 proc. jednostek, a tylko 26 proc. przekazało je do szkół.

Kryteria podziału pieniędzy na doskonalenie, a także ich wydatkowanie powinno być dokonywane w oparciu o regulamin uzgadniany ze związkami zawodowymi. Tak się stało tylko w połowie jst, w 412 były przez nie opiniowane, 200 nie zwracało sobie głowy nawet konsultacją.

Także sposób rozliczenia wykorzystania pieniędzy nie do końca jest jawny i nie zawsze podlega społecznej kontroli, którą w środowisku oświatowym spełnia zakładowa organizacja związkowa. Informacje o tym przekazała związkowi jedynie połowa biorących udział w badaniu samorządów.

Niestety, zarówno samo naliczanie, jak i dysponowanie pieniędzmi, które zgodnie z intencją ustawodawcy powinny wspomóc proces doskonalenia nauczycieli, pozostawia wiele do życzenia. Choć większość samorządów nalicza fundusz w odpowiedniej wysokości, to również niemająca jest grupa przykrajająca go do absolutnego minimum — od 0,16 do 0,32 proc. (ustawowa wysokość to 1 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe nauczycieli). Natomiast spora grupa samorządów poprzestała na działaniu wstępnym: pieniądze naliczyły, ale ich nie uruchomiły. Są i takie, które w ogóle nie dokonały podziału pieniędzy. Uważają zapewne, że mają już tak wykształconych pedagogów, iż więcej na nich żyć nie muszą.

Zmiany w systemie edukacji pociągają za sobą konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli. Jednak lwia część oferty edukacyjnej jest odpłatna. Większość za podwyższenie swoich umiejętności musi zapłacić, i to spono.

**Stąd tak ważne, by pieniądze na doskonalenie nauczycieli były dzielone jawnie i przyznawane według powszechnie znanych procedur. Zakładowe organizacje związkowe mają wręcz obowiązek tego pilnować. Takie uprawnienia nadała im znowelizowana Karta Nauczyciela w artykule 70 a, stanowiąc, iż podziału środków dokonuje się po zasięgnięciu opinii związków zawodowych zrzeszających nauczycieli.**

HAD

**Związek Nauczycielstwa Polskiego domagał się sprawiedliwości w sprawie o odszkodowanie za odebraną nieruchomość w Przemysłu i znalazł ją dopiero w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.**

## WYGRANA W STRASBURGU

Jak informowaliśmy w naszym reportażu „Kto daje i zabiera” („GN” nr 13 z 26 marca 1997 r.), Zarząd Główny ZNP przejął w imieniu i na rzecz Oddziału ZNP w Przemysłu budynek od Skarbu Państwa. Zgodnie z decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemysłu (które wówczas reprezentowało Skarb Państwa) z 17 sierpnia 1964 roku, nieruchomość ta została przekazana ZG ZNP „w trwałe zarząd i użytkowanie”. Dodajmy, Związek nie przejął jej za darmo, wniósł bowiem znaczną opłatę — 976 tys. ówczesnych złotych. Budynek ten — znajdujący się w Przemysłu przy ulicy Chopina 1 — został zaadaptowany na siedzibę Zarządu Oddziału, zaś w następnych latach gruntownie zmodernizowany i rozbudowany, m.in. nadbudowano piętro, oczywiście na koszt ZNP. Jednak w 1992 roku — po 28 latach użytkowania — obiekt ten, w którym oprócz związkowych biur mieścił się także hotel nauczycielski oraz stołówka — został Związkowi odebrany.

Okazało się bowiem, że pierwotnie należał on do Kościoła i musiał być zwrócony dawnemu właścicielowi. Decyzję w tej sprawie podjęła Komisja Majątkowa, powołana do życia na mocy Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z 17 maja 1989 r. Komisja ta jednocześnie zobowiązała Zgromadzenie Sługi Jezusa, które odzyskało nieruchomość przy Chopina 1, do zapłacenia ZNP 420 mln starych złotych (obecnie 42 tys.) jako rekompensaty za poniesione nakłady na remont.

ZNP nie negował prawa Kościoła do odebranego mu ongiś przez władze PRL budynku, tylko żądał realizacji zawartej w 1964 roku umowy, w której zastrzeżono, że z chwilą wygaśnięcia prawa do użytkowania nieruchomości Zarządowi Głównemu ZNP będzie przysługiwać „wynagrodzenie” w wysokości aktualnej wartości budynku, ponieważ — zdaniem związkowców — przyznana kwota odszkodowania tylko w niewiel-

kim stopniu rekompensuje faktyczne nakłady na modernizację, rozbudowę i utrzymanie budynku.

ZNP złożył więc skargę przeciwko Ministerstwu Skarbu. Sąd Rejonowy w Przemysłu uznał roszczenia związkowców i podniósł kwotę odszkodowania do 546 tys. zł. Sąd Najwyższy jednak uchylił ten wyrok, uzasadniając to tym, że Ministerstwo Skarbu nie jest już właścicielem spornej nieruchomości i tym samym nie jest stroną konfliktu. ZNP odwołał się więc do Strasburga. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że Sąd Najwyższy swoim wyrokiem pozbawił ZNP prawa do bronienia swych racji i nie wskazał mu drogi ubiegania się o odszkodowanie na drodze postępowania cywilnego. Trybunał uznał więc, że Polska naruszyła artykuł 6, paragraf 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka gwarantujący wszystkim poszkodowanym prawo dostępu do sądu i nakazał wypłacenie ZNP 10 tys. euro z tytułu odszkodowania za straty moralne.

**Janusz Jagustyn**, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Przemysłu, przypomina jednak, że to dopiero początek drogi do odzyskania utraconego majątku.

— Musimy go odzyskać, bo kwota prawie miliona złotych, wyłożona przez ZG ZNP w 1964 roku, pochodziła ze składek członkowskich — podkreślił szef przemyskich związkowców. Jak poinformowała nas z kolei **Ewa Dyba**, prawnik Zarządu Głównego ZNP, obecnie trwają konsultacje ze specjalistami na temat sposobu i trybu wznowienia sprawy o wypłacenie ekwiwalentu za utraconą nieruchomość w Przemysłu.

WITOLD SALAŃSKI

## Konferencje i seminaria



### ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

#### Konferencje „Zarządzanie oświatą”

##### I. Panel dla nauczycieli

- Miejsce i termin:
  - Katowice – 21 listopada
  - Poznań – 28 listopada
  - Zielona Góra – 18 listopada
  - Łódź – 25 listopada
- Program:
  - Od skutecznego nauczania do efektywnego uczenia się uczniów

- Nowe tendencje w zarządzaniu – zarządzanie poprzez kompetencje
  - Polska szkoła w społeczeństwie informacyjnym
  - Jakość edukacji a ocena w szkole
- Cena: 70 zł od osoby

##### II. Panel dla dyrektorów szkół i innych placówek oświatowych

- Miejsce i termin:
  - Katowice – 22 listopada
  - Poznań – 29 listopada
  - Zielona Góra – 19 listopada
  - Łódź – 26 listopada
- Program:
  - Awans zawodowy jako szansa rozwoju szkoły
  - Nowe tendencje w zarządzaniu – tworzenie profilu kompetencyjnego dyrektora
  - Polska szkoła w społeczeństwie informacyjnym
  - Koncepcja polskiego nadzoru pedagogicznego
- Cena 80 zł od osoby

##### Konferencje prowadzą:

- Irena Dzierzgowska,
- Mariusz Tomiczek (CODN)
- dr Jan Polak (Microsoft)
- dr Stefan Wlazło

#### Seminaria Zarządzanie Oświatą

##### Panel dla dyrektorów szkół i przedszkoli: Nadzór pedagogiczny

- Miejsce i termin:
  - Katowice – 25 listopada
  - Opole – 26 listopada
  - Warszawa – 05 listopada
- Prowadzący:
  - Irena Dzierzgowska
- Cena: 100 zł od osoby

##### Panel dla pracowników oświaty: Tworzenie systemu jakości w edukacji i procedury jej mierzenia

- Miejsce i termin:
  - Gdańsk – 05 listopada
  - Katowice – 23 listopada
- Prowadzący:
  - Stefan Wlazło
- Cena 100 zł od osoby

#### Informacje i zapisy

**VULCAN Pomorze**  
 tel. (0-58) 555 73 00  
 faks (0-58) 555 73 02  
[gdansk@vulcan.edu.pl](mailto:gdansk@vulcan.edu.pl)  
[www.vulcan.edu.pl/konferencje](http://www.vulcan.edu.pl/konferencje)

## Szkolenia dla bibliotekarzy

### Kursy dla użytkowników programu MOL 2000+

|   |                          |
|---|--------------------------|
| Konferencja Metodyczna we Wrocławiu, aula Zakładu Narodowego Ossolineum, ul. Szewska 37 | 3 listopada (Wrocław)    |
| Kurs zaawansowany MOL   | 8 – 9 listopada (Gdynia) |
| Konferencja Metodyczna w Krakowie   | 17 listopada (Kraków)    |

#### Informacje i zapisy

**Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Bibliotekarzy MOL**  
 ul. Hryniewickiego 10, 81-340 Gdynia, tel. (0-58) 620 39 53, 661 15 83, faks (0-58) 620 39 53  
[mol@mol.com.pl](mailto:mol@mol.com.pl), [www.mol.com.pl](http://www.mol.com.pl)

## Szkolenia

### Kursy dla początkujących użytkowników programów firmy VULCAN

|                           |   |
|---------------------------|---|
| Arkusze Optimum           | 22 – 24 listopada (Katowice, 660 zł)<br>24 – 26 listopada (Kraków, 660 zł)  |
| Kadry Optimum             | 8 – 10 listopada (Kraków, 660 zł)<br>19 – 20 listopada (Lublin, 440 zł)   |
| Księgowość Optimum        | 22 – 24 listopada (Kraków, 660 zł)<br>22-24 listopada (Lublin, 660 zł)  |
| MOL 2000+                 | 23 – 25 listopada (Wrocław, 660 zł)   |
| Ocenianie opisowe Optimum | 29 – 30 listopada (Kraków, 440 zł)  |
| Place Optimum             | 15 – 18 listopada (Kraków, 880 zł)<br>25 – 27 listopada (Lublin, 660 zł)<br>29 listopada – 1 grudnia (Lublin, 660 zł) |
| Sekretariat Optimum       | 15 – 18 listopada (Katowice, 880 zł)<br>15 – 18 listopada (Kraków, 880 zł)<br>16 – 18 listopada (Wrocław, 660 zł)     |

### Szkolenia dla początkujących użytkowników komputera

|   |                                    |
|---|------------------------------------|
| Microsoft PowerPoint 2000 dla dyrektora i nauczyciela | 4 – 5 listopada (Katowice, 360 zł) |
|---|------------------------------------|

### Warsztaty dla zaawansowanych użytkowników programów firmy VULCAN

|                     |                                |
|---------------------|--------------------------------|
| Arkusze Optimum     | 3 listopada (Kraków, 220 zł)   |
| Księgowość Optimum  | 15 listopada (Wrocław, 220 zł) |
| Plan lekcji Optimum | 5 listopada (Kraków, 220 zł)   |

#### Informacje

Szczegółowe, zawsze aktualne informacje znajdują się w Internecie pod adresem:  
[www.vulcan.edu.pl/szkolenia](http://www.vulcan.edu.pl/szkolenia)

#### Zapisy

**VULCAN Dolny Śląsk**  
 tel. (0-71) 792 85 62  
[wroclaw@vulcan.edu.pl](mailto:wroclaw@vulcan.edu.pl)

**VULCAN Oddział Katowice**  
 tel. (0-32) 200 09 04  
[katowice@vulcan.edu.pl](mailto:katowice@vulcan.edu.pl)

**VULCAN Lubelszczyzna**  
 tel. (0-81) 534 72 04  
[lublin@vulcan.edu.pl](mailto:lublin@vulcan.edu.pl)

**VULCAN Małopolska**  
 tel. (0-12) 641 28 28  
[krakow@vulcan.edu.pl](mailto:krakow@vulcan.edu.pl)

#### VULCAN

ul. Kazimierska 15  
 51-657 Wrocław  
 tel. (0-71) 375 15 00  
 faks (0-71) 375 15 01  
[www.vulcan.edu.pl](http://www.vulcan.edu.pl)  
[vulcan@vulcan.edu.pl](mailto:vulcan@vulcan.edu.pl)

#### Dział handlowy

tel. 0-801 VULCAN, czyli  
 0-801 885226 lub  
 (0-71) 375 15 15  
[handlowy@vulcan.edu.pl](mailto:handlowy@vulcan.edu.pl)

## VULCAN informuje



### e-mailowy serwis informacyjny

Każdy, kto chciałby na bieżąco otrzymywać aktualne informacje z naszej firmy, może wejść na stronę [www.vulcan.edu.pl/info](http://www.vulcan.edu.pl/info) i zarejestrować się jako użytkownik serwisu.

Trzon serwisu stanowią aktualne wiadomości o nowych programach, specjalnych ofertach, promocjach, spotkaniach itd. Zainteresowani mogą również na życzenie otrzymywać informacje o:

- zmianach w prawie;
- szkoleniach, konferencjach i seminariach organizowanych przez firmę VULCAN i jej oddziały;
- aktualnych wersjach programów.

### Specjalna promocja dla dotychczasowych klientów

W związku z prośbami klientów, którzy dopiero pod koniec roku dysponować będą pieniędzmi na zakup lub aktualizację oprogramowania, zarząd firmy VULCAN postanowił przedłużyć do końca roku 2004 czas obowiązywania specjalnych warunków zakupu pakietów Optimum dla tych klientów firmy VULCAN, którzy posiadają licencje na starsze wersje programów. Zachęcamy do skorzystania z tej wyjątkowej okazji i jednocześnie informujemy, że promocja nie będzie już przedłużana.



### Aktualne teksty aktów prawnych

Zawsze aktualne brzmienie Ustawy o systemie oświaty, Karty Nauczyciela oraz wszystkich rozporządzeń wykonawcze do tych ustaw znajdują Państwo w Internecie pod adresem [prawo.vulcan.pl](http://prawo.vulcan.pl). Serwis oferuje:

- wyjątkowy mechanizm prezentacji jednolitych tekstów z naniesionymi zmianami,
- użyteczny kalendarz informujący o aktach prawnych, które opublikowano lub wchodzi w życie danego dnia.

**EDWIN NARTONOWICZ, emerytowany nauczyciel wychowania fizycznego, od lat zajmuje się młodzieżą z upośledzeniem umysłowym. Niektórym uratował życie, innym pomógł wyjść z psychicznej zapaści. Oni zaś traktują go jak ojca.**

**K**ompleks sportowy w Grodzisku Mazowieckim należy do najnowocześniejszych w całym województwie. W jednym budynku znajduje się wielofunkcyjna hala, w drugim basen i siłownia. Wszystko otoczone kilkoma hektarami boisk.

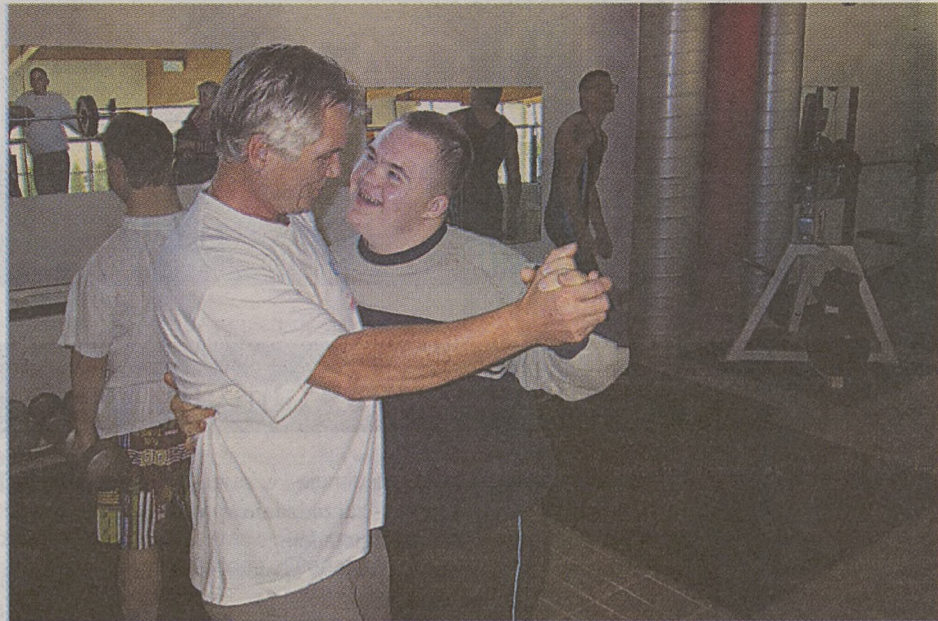
Za chwilę rozpocznie się trening zawodników stowarzyszenia sportowego Znicz, do którego należy młodzież z upośledzeniem umysłowym. W sumie ponad 30 zawodników uprawiających koszykówkę, ciężary, lekkoatletykę, piłkę nożną, pływanie i łyżwiarstwo szybkie.

Dziś ćwiczą ciężarowcy. W nowoczesnej siłowni mają wszystko. Funkcjonalny

trenerowi zawdzięcza nie tylko sukcesy sportowe.

**Janek**, 23 lata, na każdym treningu przeżuca 6 ton na nogi, 5 na „martwym ciągu” i 4 na barki. Jego życiowy rekord w wyciskaniu to ponad 200 kg. Ciężko pracuje, aby dostać się do reprezentacji Polski. Kilka lat temu Nartonowicz znalazł go w rowie.

Był jego uczniem, ale po skończeniu szkoły stracili ze sobą kontakt. Janek wsiąkł w atmosferę domu, który po śmierci ojca matka zamieniła w melinę. Libacje, nowi wujkowie to był dzień powszedni jego i dwóch młodszych braci. Nie wiadomo, jak potoczyłoby się dalsze życie chłopców, gdyby nie zrzęczenie losu. Pewnego dnia



Kocham Edwina – mówi Kamil, gdy widzi swego trenera

# OSIEM DEKO DO ZŁOTA

atlas, sztangi różnej wielkości i ciężary. Najpierw trwająca kilkanaście minut rozgrzewka, która pozwala przygotować się do ogromnego wysiłku. Do ważącej 135 kg sztangi podchodzi filigranowa **Małgosia**. Bez najmniejszego trudu podnosi ciężar, którego nie ruszyłyby z miejsca niejedni osiłek. Wszyscy biją brawo. Na twarzy trenera maluje się dumna. Zaraz po niej za sztangę chwyta **Janek**. W powietrzu ląduje... 180 kilogramów! Lekko, bez wysiłku.

– Dla mnie to rozgrzewka – oznajmia barczysty chłopak.

W sali słychać przyspieszone, coraz głębsze oddechy i trenerskie rady. Nagle na siłownię wpada **Kamil**, na co dzień trenujący w Zniczu koszykówkę.

– Edwin, Edwin – krzyczy od drzwi.

Następnie rzuca mu się na szyję, przytula i głośno mówi – Kocham Edwina.

## Oddałbym za trenera życie...

Nim Edwin Nartonowicz zajął się trenowaniem niepełnosprawnej młodzieży, pracował w Zakładzie Poprawczym w Oryszewie w woj. mazowieckim. Najpierw jako kierownik świetlicy, a od 1977 roku jego dyrektorem. Gdy przejmował obowiązki, zakład przypominał granat z odbezpieczoną zawłóczką. Każdy niewielki wstrząs mógł wywołać wybuch. Niepełnoletni przestępcy z wszystkiego niezadowoleni, poważnie myśleli o buncie. Edwin Nartonowicz urzędowanie rozpoczął od zmian w stylu kierowania i zarządzania placówką. Wprowadził zasadę – mniej rygoru, a więcej wychowania. Do tego świetnie nadawał się sport. Udało się. Do tej pory z wieloma wychowanekami utrzymuje kontakt. Jeden jest doktorem, wyklada pedagogikę resocjalizacyjną, inny prokuratorem.

W 1992 roku, na fali przemian, Zakład Poprawczy w Oryszewie jak wiele innych został zamknięty. Edwin Nartonowicz zaczął pracę w Szkole Specjalnej w Grodzisku Mazowieckim jako nauczyciel wychowania fizycznego.

– Gdy zobaczyłem, jak niepełnosprawni angażują się w sport, postanowiłem założyć stowarzyszenie – wspomina. – Na początku zgłosiło się kilka osób, dziś jest ponad 30, do tego 60 wolontariuszy, pełnosprawnych uczniów i studentów z Grodziska, Podkowy Leśnej i innych okolicznych miejscowości.

Dziś podopieczni Nartonowicza to wielokrotni medaliści mistrzostw Polski, Europy, a także olimpiad specjalnych. Wielu z nich

Nartonowicz, jadąc samochodem, zauważył leżącego człowieka. W pijanym, obdartym i brudnym mężczyźnie rozpoznał swego ucznia. Zabrał go do domu, a po jakimś czasie namówił na trening. Młodszemu, niepełnosprawnemu bratu załatwił miejsce w ośrodku pomocy. Janek zaś, dzięki życzliwości **Grzegorza Benedykcińskiego**, burmistrza Grodziska, dostał pracę pomocnika w hali sportowej.

– Nie wiem, co by się ze mną stało, gdyby nie trener – mówi ze łzami w oczach. – On wyciągnął mnie z dna. Dziś mam pracę, sport, który jest całym moim życiem. Ludzie witają się ze mną na ulicy, odnoszą z szacunkiem.

Janek reprezentował Polskę na Olimpiadzie Specjalnej w USA. Zdobył srebrny medal. Dźwignął ten sam ciężar co Amerykanin. Jednak ważył o 8 kg więcej. – Tyle zabrakło mi do złota – mówi. – Rozpłakałem się, tak bardzo chciałem wygrać. Dla trenera.

Na drodze **Michała** z porażeniem mózgowym pan Edwin pojawił się, gdy chłopiec miał 9 lat i trzynaście operacji za sobą. Mimo to nadal nie mógł ustać na nogach. – Niesamowicie garnął się do sportu – wspomina Nartonowicz. – Taka wola walki i ambicja to rzadkość nawet wśród zawodowców.

Najpierw jednak potrzebna była rehabilitacja. Powoli Michał zaczął stawiać pierwsze kroki, w końcu mógł trenować. Próbowal sił w wielu konkurencjach, ale dopiero wizyta na siłowni okazała się przełomowa.

Dziś sylwetka Michała nadal nie jest idealna. Mocne, rozbudowane ramiona i klatka piersiowa kontrastują z chudymi nogami. Mimo to nie są już tak słabe jak kiedyś. A on dalej intensywnie trenuje.

– Wiem, że muszę ćwiczyć dwa razy więcej niż inni – mówi – ale to ja wygrałem. Lekarze twierdzili, że nie będę chodził. I co?

Michał sam nie wie, co w jego życiu było większym wyczynem: złote medale na olimpiadzie specjalnej w USA czy wejście na Kasprowy Wierch. W pamięci Nartonowicza oba wydarzenia utkwily na zawsze.

Ostatnio wiele radości trenerowi dostarcza filigranowa **Małgosia**. Na co dzień trudno jej sklecić pełne zdanie. Ale kiedy do rąk bierze sztangę, nie ma sobie równych. Tak było choćby kilka miesięcy temu na mityngu na Węgrzech. Wcześniej zdobyła złoto na igrzyskach w USA i Kanadzie. Za ocean pojechała z prezydentową Jolantą Kwaśniewską. Niewiele brakowało, by **Małgo-**



Zawodnicy Edwina Nartonowicza ciężko trenują. Dzięki temu z każdego igrzysk wracają z medalami

sia nie stanęła do zawodów. Nigdy wcześniej nie startowała bez swego trenera. Załamana, zaczęła płakać. Dopiero gdy Nartonowicz faksem przesłał swoje zdjęcie, uspokoiła się i... wygrała.

Pan Edwin często się zastanawia, czy osiągnąłby tyle sukcesów w pracy ze swoimi podopiecznymi bez pomocy wolontariuszy. **Henryka Gniewosz**, mama **Moniki** z zespołem Downa, o licealistce **Ani** opiekującej się córką mówi jak o najlepszej przyjaciółce – Jej pomoc jest dla mnie bezcenna. Zabiera **Monikę** na spacer, zakupy. Dużo z nią rozmawia. Widzę, jak córka nabiera wiary w siebie.

Ania każdą wolną chwilę spędza z podopiecznymi Nartonowicza. A jeszcze kilka lat temu o niepełnosprawnych nie wiedziała nic. Przynajmniej tak to dziś ocenia. – Edwin odwiedził naszą szkołę i zapytał: kto chciałby pracować z niepełnosprawnymi? Pomyślałam, czemu nie. Na początku się bałam, jednak gdy poznałam ich wielkie serca, szczerłość, pasję w tym, co robią, pokochałam ich.

Także **Piotrek**, student pedagogiki, nie wyobraża sobie życia bez wspólnych treningów. – Zanim zostałem wolontariuszem, o niepełnosprawnych myślałem jak większość ludzi, że są gorsi – wspomina **Piotrek**. – Teraz widzę, że jest odwrotnie, w wielu sytuacjach są lepsi. Cieszę się, że są jeszcze tacy ludzie jak pan Edwin, którzy bezinteresownie angażują się w pomoc i zarażają tym innych.

Ogromnym wsparciem dla Nartonowicza i jego zawodników są ponadto miejskie władze. Nie szczędzą grosza na niepełnosprawnych. – Burmistrz udostępnił nam nieodpłatnie basen, siłownię i halę przez 5 dni w tygodniu – mówi trener. – Funduje ponadto nasze wyjazdy na zawody i zgrupowania. Koszt jednego obozu to nawet kilkanaście tysięcy złotych.

– To nasz obowiązek – mówi skromnie **Grzegorz Benedykciński**. – Dobre warunki

ki do uprawiania sportu to jedyna rzecz, jaką możemy dać niepełnosprawnym. Widziałem ich zaangażowanie na treningach i zawodach. A Edwin to wyjątkowy facet, jeden na milion.

Podobnego zdania są rodzice. **Anna Kowalewska**, mama **Rafała** z zespołem Downa, mówi, że wydobył z dzieci to, co w nich najpiękniejsze. – A one traktują go jak ojca – podsumowuje **Mirostawa Chromańska**, mama Kamila.

## Nie zdążyłem...

Największym talentem, z jakim pracował dotąd Edwin Nartonowicz, był **Adam**. Chłopaka na olimpiadzie specjalnej promował **Zygmunt Smalcerz**, legenda polskich ciężarów. Wrócił z dwoma złotymi medalami. Gratulacje składała mu Jolanta Kwaśniewska, a władze Grodziska witały jak bohatera.

Dla Adama było to ogromne przeżycie, pochodził z rozbitej rodziny, w której na dodatek nie brakowało alkoholu. Z dnia na dzień stał się ważną osobistością w mieście. Był dumny i szczęśliwy, gotów do walki o nowe tytuły. Kilka dni po powrocie z igrzysk Adam zadzwonił do trenera, że dzieje się z nim coś niedobrego. Później okazało się, że był to nadchodzący atak padaczki, który często objawiał się autoagresją. – Nie zdążyłem dojechać – głos grzęźnie w gardle Nartonowiczowi. – Adam powiesił się.

Za kilka dni, w rocznicę śmierci Adama, w Grodzisku zostanie odsłonięty jego pomnik.

Po tym tragicznym wydarzeniu trener myślał, czy nie zostawić tego wszystkiego i w końcu odpocząć. Ale jak można odrzucić tak szczerą i bezinteresowną miłość, którą obdarować potrafią tylko tacy, jak podopieczni Nartonowicza?

*Już po raz trzeci*

# PRIMUS INTER PARES

Kiedy trzy lata temu „Głos Nauczycielski” wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu zorganizował konkurs na najlepszego nauczyciela, nikt nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie zdobędzie on tak wielki prestiż i uznanie całego środowiska oświatowego.

Samo zgłoszenie kandydatury do tytułu Nauczyciel Roku to nie lada wyróżnienie. Oznacza bowiem uznanie dla pracy nauczyciela tak różnych gremiów, jakimi są dyrektorzy szkół, wójtowie i burmistrzowie, rady pedagogiczne i rodzice. I co szczególnie sympatyczne, a czasem wręcz szkodzące, samorządy szkolne. A bywa, że do tych opinii dołączają byli uczniowie i wychowankowie, którzy w swym dorosłym życiu w życzliwej pamięci zachowują swych nauczycieli.

Wnioski napływają z całej Polski, począwszy od przedszkoli poprzez szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, a także z ośrodków szkolno-wychowaw-

czych i placówek artystycznych. Kryteria nominacji do tytułu najlepszego z najlepszych nie mają nic wspólnego z tak modnymi w ostatnim czasie rankingami, bazującymi głównie na wynikach olimpiad przedmiotowych i różnego rodzaju sprawdzianach. Jury naszego konkursu z uznaniem odnosząc się do tych osiągnięć, koncentruje się bardziej na efektach codziennej pracy nauczyciela i środowisku, w którym szkoła funkcjonuje.

Dziś, po trzech edycjach konkursu, prorocze okazują się słowa prof. **Jana Miodka**, dyrektora Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, cenionego popularyzatora „Ojczyzny-Polszczyzny”, które skierował do nas tuż po ogłoszeniu pierwszej edycji. Napisał wtedy: każdy z nas ma w swej pamięci, a czasem i sercu dobrego nauczyciela. Myślę, że i dzisiaj ich nie brakuje. I dlatego, jak sądzę, jury będzie miało kłopoty z wyborem najlepszego.

O tego rodzaju trudnościach przekonana była również dr

**Krystyna Łybacka**, minister edukacji, która wspierała inicjatywę reaktywowania konkursu Nauczyciel Roku. — Jest on szansą na pokazanie ogromnej pracy wkładanej w realizację powinności zawodowych oraz wyróżnienia najlepszych, zgodnie z łacińską sentencją „primus inter pares” — powiedziała pani minister tuż po ogłoszeniu konkursu. Podobnego zdania jest **Mirostaw Sawicki**, obecny minister edukacji narodowej i sportu, który wyraził poparcie dla kontynuacji kolejnej edycji konkursu w parę dni po objęciu stanowiska.

O tytuł Nauczyciela Roku 2004 ubiegało się ponad 70 kandydatów. Jury pod przewodnictwem prof. **Stefana M. Kwiatkowskiego**, dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych w Warszawie, nominacjami uhonorowało 13 nauczycieli z dziewięciu województw: dolnośląskiego, małopolskiego, mazowieckiego, śląskiego, wielkopolskiego, podkarpackiego, zachodniopomorskiego i pomorskiego. Większość z nich informację o nominacji przyjęła z zaskoczeniem i ogromną radością. Bywały i wyznania chwytające za serce, jak to usłyszane kilka dni temu: to najmilsza wiadomość od ponad 20 lat.

KRYSZYNA STRUŻYNA



**WIKTOR KAMIENIARZ, Nauczyciel Roku 2004**

## HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Nauczyciel dyplomowany z 22-letnim stażem. Z wykształcenia historyk, nauczyciel wos w I Liceum Ogólnokształcącym im. St. Dubois w Koszalinie. Jego uczniowie zdobyli 51 tytułów laureata i finaliści olimpiad przedmiotowych. To dzięki nim I LO w Koszalinie w rankingu Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym przez pięć kolejnych lat zajmowało I miejsca w Polsce.

Współpracuje z wieloma organizacjami samorządowymi, jest propagatorem postaw prospołecznych młodzieży, cenionym po-

pularyzatorem dziejów regionu koszalińskiego. Każdego roku wielkie zainteresowanie wzbudzają prowadzone wspólnie z żoną, również nauczycielką I LO, lekcje dotyczące starożytności, które odbywają się w Muzeum Pergamońskim w Berlinie.

Od ubiegłego roku szkolnego Wiktor Kamieniarczyk pełni funkcję wicedyrektora szkoły do spraw wychowawczych. Jest współorganizatorem szkoleń dla rodziców na temat zwalczania patologii społecznych. Z jego inicjatywy przez trzy lata w szkole działała Młodzieżowa Rada Pomocy Spo-

łecznej, a od 2003 roku Uczniowskie Stowarzyszenie Dobrych Serc. W akcje charytatywne prowadzone przez to stowarzyszenie włączeni zostali nie tylko licealiści, ale co ważne, także ich rodzice oraz między innymi środowisko sportowe Koszalin. Dużym zainteresowaniem, nie tylko w środowisku oświatowym, cieszą się koszalińskie wieczory historyczne, których współorganizatorem jest nasz laureat. Są one miejscem nie tylko prezentacji faktów historycznych, ale także sporów o ich ocenę.

### EUROPEJSKI SZLIF



**MARIUSZ ZYNGIER**, wyróżniony w konkursie. Nauczyciel dyplomowany, od 12 lat pracuje w Zespole Szkół im. Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie” w Połańcu (woj. świętokrzyskie), doktorant Instytutu Badań Edukacyjnych. Uczy przedmiotów zawodowych według opracowanych przez siebie programów autorskich. Dzięki złożonemu przez niego projektowi w ramach programu Leonardo da Vinci czterech uczniów Technikum Elektronicznego mogło odbyć staż w holenderskich firmach elektronicznych. Jest także pomysłodawcą i autorem programu jedynej w kraju klasy naukowo-turystycznej. Jest niezwykle operatywnym człowiekiem, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych.

Mariusz Zyngier koordynuje również Międzynarodowy Projekt „Triangle”, którego jest pomysłodawcą.

Nauczyciel z Połańca to człowiek o wielkim sercu. To on 5 lat temu wpadł na pomysł, by wraz z uczniami podarować nieco radości wychowankom Domu Dziecka im. Ojca Gwidona z Pacanowa. Tak narodził się program „Dzieci-Dzieciom”, w ramach którego co rok maluchy w okolicach Mikołajek mogą odbyć swoją podróż marzeń. Całą logistykę, łącznie ze zdobyciem pieniędzy, bierze na siebie Mariusz Zyngier.

Jego przepis na sukces brzmi: połączyć pasję i misję. I chyba mu się to udało, skoro 6-letni syn Kubuś stwierdził niedawno, że będzie — jak tatuś — nauczycielem. Podobnie zresztą jak starszy Damian. I tak, jak ich mama — Beata, także ucząca w Zespole Szkół w Połańcu.

— Wyróżnienie było dla mnie bardzo miłym zaskoczeniem — przyznał tuż po odczytaniu wyników nauczyciel z Połańca. — Nawet swoim uczniom nie przyznałem się, że jadę na finał. Tym większą zrobię im po powrocie niespodziankę.

### BARWY SUKCESU



**TERESA MALIK**, wyróżniona w konkursie. Nauczycielka dyplomowana w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 11 we Wrocławiu. W zawodzie pracuje od 24 lat. Jest wychowawcą klasy przy-

sposabiającej do zawodu ogrodnika. Uczy się w niej młodzież z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Pani Teresa nie ma olimpijczyków. Sukcesy jej podopiecznych liczy się inną miarą. — Jestem niezmiernie szczęśliwa — mówi. — Moim sukcesem jest każdy uczeń, który kończy szkołę, zdobywa zawód i znajduje swoje miejsce w społeczeństwie.

Według pani Teresy, pracując w tym trudnym zawodzie, trzeba lubić siebie, bo wtedy także lubi się i szanuje innych. Trzeba ponadto umieć przebaczać, a także wkładać w pracę całe swoje serce.

Teresa Malik jest też egzaminatorem sprawdzianu dla uczniów z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim w szkole podstawowej oraz ekspertem MENiS. — Bardzo się cieszę z wyróżnienia, które jest też nagrodą od moich wspaniałych uczniów — mówi wzruszona. — To bardzo miła, rodzinna uroczystość, której nie zapomnę do końca życia.

### WYPRZEDZIŁA REFORMĘ



**TERESA ZATOŃ**, wyróżniona w konkursie. Nauczycielka dyplomowana, uczy przyrody, jest wychowawcą klasy integracyjnej w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 53 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Częstochowie. W zawodzie pracuje 22 lata.

— Jestem szczęśliwa, że znalazłam się pośród najlepszych nauczycieli w Polsce. To dla mnie ogromny zaszczyt i niewątpliwie mój największy sukces — mówi wzruszona.

Zostać nauczycielką chciała od dziecka. Wspomina, że już wtedy zabawa w szkołę była jej ulubioną. W 1992 roku Teresa Zatoń proponowała odejście od przedmiotowości w nauczaniu początkowym i wprowadzenie oceny opisowej, co stało się osiem lat później podczas reformy edukacji! Opracowała wówczas wzorcowe rozkłady materiału nauczania blokowego w klasach II — III.

W swej pracy pani Teresa stawia na innowacje pedagogiczne. Przygotowała program autorski do nauczania informatyki, prowadziła też klasy autorskie. Jedną, o profilu ekologicznym, uczestniczyła w międzynarodowym programie „Szkolny projekt Energetyczny SPE”. Jest też autorką cyklu scenariuszy lekcji przyrody.

Przez sześć lat społecznie prowadziła kółko matematyczne „Tęgie Głowy”. Uczestniczący w nim uczniowie zdobywali wysokie lokaty w międzynarodowym „Kangurze Matematycznym”. Jeden z nich został zwycięzcą tego konkursu.

Nauczycielka przyrody ściśle współpracuje z Instytutem Chemii i Ochrony Środowiska WSP w Częstochowie.

— Miałam ogromne szczęście trafić do Szkoły Podstawowej nr 53 — mówi. — Daje ona ogromne możliwości nauczycielom z pomysłami, chcącym zrobić coś dla uczniów.

# DZIEŃKI CI



Wojciech Sierakowski, redaktor naczelny „Głosu Naczelnego”, wręcza główną nagrodę Wiktorowi Kamieniarzowi, laureatowi konkursu

Rozmowa z Wiktozem Kamieniarzem, Nauczycielem Roku 2004, tuż po otrzymaniu zaszczytnego tytułu:

## BEZ SERCA ANI RUSZ

– Co Pan teraz czuje?

– Wzruszenie i wielką satysfakcję. To są dwa uczucia, które dzisiaj dają o sobie wyraźnie znać.

– Czy intuicja podpowiadała Panu, że otrzyma tytuł Nauczyciela Roku 2004?

– Powiem szczerze, że nie. Jeszcze nawet we wrześniu nie wierzyłem, że otrzymam nominację, nie mówiąc już o tytule. Kiedy zaproszono mnie do Warszawy, to po cichu myślałem, że może będę wśród wyróżnionych, ale tego, że zostanę laureatem konkursu, naprawdę się nie spodziewałem.

– Czy tytuł Nauczyciela Roku 2004 zmieni coś w Pana życiu?

– Wszyscy zadają mi dziś takie pytanie, a ja odpowiadam na nie dość banalnie: nadal będę pracował, a jeżeli tytuł spowoduje, że wzrośnie prestiż przedmiotu wiedza o społeczeństwie i historii, to będzie to tym większa dla mnie satysfakcja. W zawodzie nauczycielskim bowiem, jak zresztą w każdym, człowiek potrzebuje pewnego uznania. Ten konkurs to nam właśnie daje, a dla mnie jest w pewnym sensie zwieńczeniem pracy zawodowej.

– Jakie przesłanie Nauczyciel Roku 2004 przekazaliby nauczycielom wchodzącym dopiero do zawodu?

– Pragnąłbym ich zapewnić, że w tym zawodzie człowiek może osiągnąć bardzo dużo i mieć wiele radości, jeśli stawia przed sobą ambitne cele i kocha młodzież. Bo w tej profesji, jak w żadnej innej, potrzebna jest nie tylko wiedza, ale i serce.

– Pochodzi Pan z rodziny nauczycielskiej. Czy również syn będzie kontynuował te tradycje?

– Niestety, nie. Mój syn, zresztą też laureat olimpiady historycznej, skończył prawo, aplikację radcowską i założył kancelarię. Parę dni temu wyznał mi jednak, że właściwie mógłby być nauczycielem. Myślę jednak i po cichu liczę na to, że zawód ten wybiorą moje wnuki.

– Jeszcze raz serdecznie Panu gratuluję i dziękuję za rozmowę.

W drzwiach reprezentacyjnej sali 102 Ministerstwa Edukacji, Narodowej i Sportu staje zdyszana **Bogumiła Bąk**. Tym razem chyba się nie spóźniła – woła, spoglądając na puste jeszcze krzesła. A nam przypomina się dramatyczna sytuacja z ubiegłego roku, kiedy to o mały włos Nauczyciel Roku 2003 (została nim właśnie pani Bogumiła) nie zdążyłby odebrać nagrody.

Powoli sala wypełnia się gośćmi. Gośćmi niezwykłymi, bo są to obdarowani miłością i zaufaniem uczniów nauczyciele. Trochę podekscytowani, kto z nich odbierze dziś najwyższe trofeum, trochę przybyciem tak wielu osobistości, m. in. wicepremier **Izabela Jarugi-Nowackiej**, **Mirosława Sawickiego**, ministra resortu edukacji, **Sławomira Broniarza**, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dlatego dobrze, że na scenie pojawia się chór z XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica prowadzonego przez prof. Wiesława Jelenia.

tym, który w młodych, niespokojnych duszach umie wywołać pasję, pokazuje prawdziwe wartości, uczy odpowiedzialności. Bo w hierarchii autorytetów jest stawiany zaraz po matce i ojcu.

– A w klasach najmłodszych nawet przed nimi – kontynuuje tę myśl Sławomir Broniarz. Przypominając, iż dla dzieci to, co powie ich pani, jest święte. Zauważa przy tym, iż laureaci zostali nagrodzeni podwójnie: przez organizatorów konkursu i przez uczniów.

Zaś Wojciech Sierakowski życzy im, by ta ich pasja, która zmienia obraz polskich szkół trwała w nich jak najdłużej.

**Grzegorz Lorek** z Leszna, Nauczyciel Roku 2002, dzieli się z tegorocznym kawałkiem złotej kredy i refleksją swoich uczniów, by kochać to, co się robi i wkładać w to odrobinę szaleństwa. Także ubiegłoroczna laureatka Bogumiła Bąk z Raciborza projekt symbolicznej makiety szkolnej wyprawy do zawodowego sukcesu przekazuje temu, który dziś stanął na szczycie.



Mirosław Sawicki, minister edukacji gratuluje, wyróżnionej w konkursie Teresie Malik



Sławomir Broniarz, prezes ZNP, wręcza Mariuszowi Zyngierowi dyplom dla wyróżnionego w konkursie

Atmosfera staje się coraz gorętsza. Ciekawość rośnie, a jury milczy jak zakłete. Minister Sawicki podkreśla, że konkurs Nauczyciel Roku jest szczególny, bo jedyny uwzględniający opinie uczniów. I już redaktorzy **Krysia Strużyna** z naszego „Głosu” i **Mieczysław Grabianowski**, rzecznik ministra, odczytują listę nominowanych. Chwila, gdy poznamy laureata, staje się coraz bliższa.

No i wreszcie jest! **Wiktor Kamieniarz**, nauczyciel wos w I LO w Koszalinie, zostaje Nauczycielem Roku 2004. Padają nazwiska trójki wyróżnionych. Minister Mirosław Sawicki, prezes ZNP Sławomir Broniarz i **Wojciech Sierakowski**, redaktor naczelny „GN”, wręczają im nagrody, wyróżnienia i dyplomy.

I wtedy zaczyna się szaleństwo. Błyskają flesze, dziennikarze rzucają się po wywiady.

– Pomimo tylu zmian w otaczającym świecie – mówi wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka – nauczyciel powinien być nadal

Z zaproszonych po raz pierwszy dziewięciu kuratorów oświaty z województw, z których pochodzą nominowani, dotarła jedynie dwójka: zachodniopomorski **Jerzy Kotłęga** i małopolska **Małgorzata Korczak**, przedstawicielka kuratora mazowieckiego. Jerzy Kotłęga znakomicie wyczuł, że tym razem laureat będzie z jego województwa. Tym większa satysfakcja, że ma ich dwoje.

Wiktor Kamieniarz, który do Warszawy przyjechał w towarzystwie żony i matki (notabene również nauczycielki), podjął właśnie decyzję o tym, że zostaje w zawodzie, choć już myślał o wcześniejszej emeryturze.

– Można być naprawdę szczęśliwym, gdy człowiek kocha swój zawód. Miej odwagę korzystać ze swego rozumu – to moje ulubione motto, którym staram się kierować w życiu. Zawodu uczyli mnie moi nauczyciele, choć ich już nie ma, pozostają w moim sercu jako drogowskazy – mówi.

# PSORZIE

## Nominowani do tytułu Nauczyciel Roku 2004

### EUROPEJCZYK

#### Jerzy Niedenthal

Jest nauczycielem dyplomowanym z 18-letnim stażem. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie. Jest na drugim roku studiów doktoranckich na UJ na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych w Katedrze Europeistyki Instytutu Studiów Regionalnych.

Uczy wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego w V Liceum Ogólnokształcącym im. A. Witkowskiego w Krakowie. Jego uczniowie to laureaci i finaliści etapu centralnego konkursów i olimpiad wiedzy o Unii Europejskiej i NATO.



W 1999 r. zwiedził ze swoimi uczniami wszystkie siedziby UE: Strassburg, Luksemburg, Brukselę. Wozi ich zresztą po całej Europie, byli w Grecji, we Włoszech, do MENIS przyjechał prawie prosto z Sycylii, gdzie z grupą 28 wychowanków realizował projekt z Programu Młodzież (w listopadzie telewizyjna Jedynka pokaże reportaż z tej wyprawy).

W 2003 r. 6-osobowy zespół negocjatorów, przygotowany przez pana Jerzego, był najlepszy w kraju w konkursie „Zostań negocjatorem”. Zdobył tytuł „Primus inter pares”. Uczniowie krakowskiego nauczyciela zdobywają też nagrody w zawodach pierwszej pomocy. W 1999 r. drużyna z V LO w Krakowie była najlepsza w kraju.

Za swój największy sukces uważa to, że po skończeniu liceum jego uczniowie idą śladem zainteresowań, które im zaszczylił. – Wybierają studia o takich kierunkach jak prawo, stosunki międzynarodowe, kilku wychowanków studiują za granicą – mówi. – Ale nie przestajemy się widywać, często mnie odwiedzają. Pan Jerzy czuje się spełniony w swojej pracy. Jego koledzy dziwią się, że jemu się po prostu chce. Nie narzeka, nie nudzi, że ma zbyt dużo obowiązków. Za to jego córki są przeciwnego zdania, a na dodatek zazdrosne o jego uczniów. Śmieje się, że z jedną z nich rywalizuje, bo ona jest na trzecim roku studiów, pan Jerzy na drugim, ale doktoranckich.

### SŁOWA JAK POCAŁUNKI

#### Dorota Grzechowiak

Jest nauczycielem mianowanym. Ukończyła studia pedagogiczne w Łowiczu, studia podyplomowe z organizacji i zarządzania oświatą w Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie oraz z dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych UAM. Skomponowała 25 piosenek, nakręciła 3 reportaże filmowe o pracy przedszkola, napisała wiele inscenizacji o tematyce zdrowotnej i ekologicznej, jest autorką książeczek dla dzieci oraz wierszy. Ma autorski program w wielkopolskim radiu Flesz pt. „Letnie Radio Miłość”, który na życzenie słuchaczy będzie kontynuowany przez wszystkie pory roku.



Pracuje jednak w przedszkolu „Bajka” w Koninie. Dlaczego wybrała ten zawód? – Gdyby słowa zamieniały się w pocałunki, wszystkie podarowałabym dzieciom – odpowiada mottem ze swojej książki „Krasnoludki kochają przyrodę”. Nie miała dobrego dzieciństwa, dlatego poprzysięgła sobie, że nigdy nie skrzywdzi żadnego dziecka.

Swoimi pasjami zaraża małych wychowanków. Zdobywają liczne wyróżnienia w konkursach plastycznych, teatralnych, tanecznych i muzycznych. Rozpoczęła właśnie 26 rok pracy, ale wygląda jak młoda stażystka. Jak to robi? – Nie palę, nie piję, nigdy nie opalam twarzy – zdradza swoją receptę na młodość.

Dwa lata temu zdobyła tytuł „Belfer roku 2002” Konina i dwukrotnie Nagrodę Prezydenta Miasta Konina. Włącza się w akcje charytatywne na rzecz chorych dzieci oraz osób potrzebujących opieki.

Ma dwie córki, jedna skończyła dziennikarstwo, druga jest na trzecim roku ekonomiki i turystyki. Mąż pracuje jako mistrz w poznańskim „Prefabrecie”.

### NIEKONWENCJONALNY

**Jacek Szuty**, nauczyciel dyplomowany, do czerwca uczył matematyki w Zespole Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska im. Jana Zamoyskiego w Zwierzycu, woj. lubelskie. Od września pracuje w Szkole Europejskiej w Brukseli. W zawodzie od 25 lat, absolwent Wydziału Matematyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyki.

Stosuje metody pracy, które udowadniają, że matematyka może być ciekawa nie tylko dla pasjonatów tego przedmiotu. Za to między innymi jest ceniony przez swych uczniów, którzy kilka razy nagradzali go tytułem „Najpopularniejszego nauczyciela wychowawcy”.

Jest ponadto autorem wielu projektów edukacyjnych. Jeden z nich to Model Piramidy Cheopsa, składający się z 5 tysięcy różnych figur geometrycznych. W jej ustawianiu przed budynkiem szkoły brali udział niemalże wszyscy uczniowie.

Za sprawą pana Jacka Zespół Szkół Drzewnych wziął udział w pilotażowym programie „Kalkulatory graficzne w polskiej szkole”. Jest on ponadto współtwórcą małych olimpiad oraz zamojskich sejmików matematycznych. Założył też koło zainteresowań, gdzie wcielił w życie różnorodne metody pracy – np. mecz

uczniowie kontra nauczyciel lub szkolne turnieje wiedzy matematycznej.

W trakcie swej pracy dochował się pięciu zwycięzców oraz bardzo wielu laureatów konkursów i olimpiad. Kilku jego wychowanków dziś uczy matematyki.

Bogate doświadczenie zawodowe pan Jacek wykorzystał przy pisaniu podręczników do matematyki, a także przewodników metodycznych, nagrodzonych na targach edukacyjnych. Jest też autorem książki „Gdy nauczyciel jest wychowawcą”, w której dzieli się swoimi doświadczeniami z pracy wychowawczej.

Wzruszona żona, reprezentująca nominowanego podczas uroczystości, opisuje go jako całkowicie oddanego swemu powołaniu. – Niestety, aby być dobrym nauczycielem, musi poświęcać wiele czasu, który „kradnie” rodzinie.

### JAK ZAGRAĆ UCZUCIA

#### Andrzej Smolik



Dwa tygodnie temu obchodził 30-lecie pracy i ta nominacja to, jak mówi, najwspanialszy prezent. Od 14 lat pełni funkcję dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Wandy Kossakowej w Sanoku (woj. podkarpackie). Absolwent krakowskiej Akademii Muzycznej i Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Uczy

muzyki od 30 lat. Specjalizuje się w grze na akordeonie i swoją pasję zaszczyca uczniom. To dzięki niemu jak grzyby po deszczu wyrastały zespoły muzyczne i orkiestry, które odnosiły szereg sukcesów w różnych konkursach. Po raz pierwszy w historii szkoły laur ogólnopolski zdobył właśnie prowadzony przez Andrzeja Smolika duet akordeonowy. Dziś może się pochwalić całą stertą dyplomów za zajęcie pierwszych miejsc w konkursach, przesłuchaniach i festiwalach międzynarodowych. Uczniowie z Sanoka koncertowali też za granicą. Byli m. in. w Niemczech, Szwecji, Szkocji, Francji, Holandii i Włoszech.

– Tak naprawdę wolę grać niż mówić – wyznał tuż po otrzymaniu nominacji. – Na tę okoliczność zagrałbym melodię Jeana Michela Jarra „Zrównanie dnia z nocą”. To bardzo wesoła muzyka, którą zaadaptowałem na akordeon.

Dzięki determinacji nauczyciela muzyki nie tylko młodzież zwiędza świat, ale świat odwiedza także Sanok. Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe i Gitarowe czy Konkurs Kompozytorski na akordeon cieszą się ogromną popularnością w całej okolicy.

Osiągnięcia Andrzeja Smolika zarówno jako nauczyciela, jak i dyrektora były wielokrotnie nagradzane m. in. przez ministra kultury oraz władze samorządowe. A mieszkańcy Podkarpacia wybrali go w plebiscycie Człowiekiem Roku.

### PRZEDSIĘBIORCZY GEOGRAF

#### Waldemar Kotowski



Nauczyciel dyplomowany z 12-letnim stażem. Ukończył geografię na Uniwersytecie Gdańskim i studia podyplomowe z przedsiębiorczości na Uniwersytecie Łódzkim. Jest trenerem promowania postaw przedsiębiorczości w szkołach średnich. Przeszkolił ok. 300 nauczycieli realizujących program Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Autor wielu publikacji z zakresu ekologii i przedsiębiorczości. W ubiegłym roku został Nauczycielem Gdyni. Pracuje w tamtejszym III LO im. Marynarki Wojennej RP.

Od 1993 jego uczniowie odnoszą sukcesy w Olimpiadzie Geograficznej, Olimpiadzie Nautologicznej oraz Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej. Ponadto wielu brało udział w finałach konkursów: Wiedzy o Gospodarce i Ekonomii im. profesora Kazimierza Sołkowskiego, na najlepszą firmę uczniowską, symulacyjną grę komputerową MESE – zarządzanie firmą (w języku angielskim).

Waldemar Kotowski uważa, że nauczyciel powinien być dla ucznia mistrzem, autorytetem. Może dlatego ma opinię szalenie wymagającego i... mającego dobry kontakt z młodzieżą. – Traktuję uczniów po partnersku, jak ludzi dorosłych. Nigdy nie puszczałem ich pytań mimo uszu – mówi z żarem.

Jest człowiekiem tak szalenie zapracowanym, że nawet nie udało mu się znaleźć czasu, aby odebrać nominację. Nieustannie szkoli nauczycieli z zakresu przedsiębiorczości, organizuje obozy naukowe Ekonomii Stosowanej – Forum Młodych Przedsiębiorców. Wraz z uczniami bierze też udział w obozach międzynarodowych. – Żałuję, że nie byłem w Warszawie wraz z innymi nominowanymi – wyznaje.

### PRZEKRACZANIE BARIER



Wszystkie zgłoszenia do III edycji Konkursu, podobnie jak miało to miejsce w dwóch poprzednich, były profesjonalnie udokumentowane. A to stawia jury Nauczyciela Roku 2004 w niezwykle trudnej roli.

W naszym przypadku jest to rola jednocześnie odpowiedzialna i wielce satysfakcjonująca. Staramy się bowiem najpierw zachęcić do wzięcia udziału w Konkursie możliwie dużą grupę nauczycieli, a następnie próbujemy wyłowić diamenty. Analizujemy prezentowane materiały, z prawdziwym wzruszeniem czytamy opinie uczniów charakteryzujące ich przewodników – nauczycieli wskazujących cele i stymulujących do ich osiągnięcia.

Właśnie wśród spolegliwych przewodników, a nie autokratycznych prezenterów treści i jednowymiarowych wychowawców, znajdujemy prawdziwe talenty dydaktyczne, wychowawcze i organizacyjne. A jest ich niemało, co świadczy o sile zawodu wymagającego łączenia profesjonalnych kwalifikacji merytorycznych i metodycznych ze zdolnościami interpersonalnymi i otwartym sercem.

Trud analizy i oceny, często nieporównywalnych osiągnięć, wynagradza satysfakcja odkrywcy i promotora niezwykłych osób, którym powierzamy nasz największy skarb – nasze dzieci. Z licznej grupy nauczycieli, którzy swą pracą znacznie wykraczają poza schematy edukacyjne, nagrodziliśmy nielicznych. Niech ich osiągnięcia motywują następnych do przekraczania barier, do tworzenia nowego wizerunku polskiej szkoły.

W imieniu jury gratuluję wszystkim uczestnikom Konkursu Nauczyciela Roku 2004.

STEFAN  
M. KWIATKOWSKI



## Nominowani do tytułu Nauczyciel Roku 2004

### MOI PRZYJACIELE



**Daniela Maj**  
Nauczyciel dyplomowany. Absolwentka Uniwersytetów Łódzkiego i Jagiellońskiego. Uczy geografii w Zespole Szkół nr 1 w Przysusze. Osiągnęła mistrzostwo w ruchu olimpijskim. Do 2004 roku przystąpiła do udziału w Olimpiadzie Geograficznej i Nautologicznej. Ośmiornicami z nich było finalistami i laureatami na szczeblu centralnym. Dlatego o liceum w Przysusze mówi się, że jest stolicą geografii województwa mazowieckiego. Pani Daniela twierdzi jednak, że to przesada. Ale jej uczniowie wiedzą, że swoje sukcesy właśnie jej zawdzięczają. To oni ją dopingowali, żeby wzięła udział w konkursie.

– Mówi się, że nauczyciel powinien być przyjacielem młodzieży – uśmiecha się pani Daniela. – W moim przypadku to uczniowie są moimi przyjaciółmi. Uczestniczyła ze swoimi podopiecznymi w kolejnych edycjach programu GLOBE. Wyróżniona za zaangażowanie w popularyzacji krajoznawstwa wśród młodzieży.

Jest zaskoczona, że ktoś ją dostrzegł. – Jestem taka szczęśliwa, że mogłam znaleźć się wśród nauczycieli nominowanych do tego prestiżowego konkursu. Choć nie zdałam sobie sprawy, że robię coś ważnego dla młodzieży – tłumaczy. – Ja po prostu wykonuję swoją pracę.

Dla młodszych koleżanek i kolegów jest wzorem twórczego nauczyciela. Dla uczniów ukochaną profesorką. Martwią się o nią nieraz, bo zdają sobie sprawę, że całą swoją energię i wolny czas im poświęca. A ona ma takie jedno marzenie, aby programy nauczania w liceum były skorelowane z wymaganiami wyższych uczelni. – Niech młodzież nie przeżywa takich stresów – martwi się.

### CZAS NA WIOSNĘ



**Lidia Wiosna**  
Nauczyciel mianowany z 32-letnim stażem pracy. Wychowawczyni w Przedszkolu Miejskim nr 10 w Świnoujściu. Niestychanie aktywna, ciepła, lubiana przez dzieci i rodziców, którzy wysunęli jej kandydaturę do tytułu Wypiarza Roku 2003. Nic dziwnego, bo doskonale współpracuje ze środowiskiem, organizując pikniki rodzinne czy świąteczne kiermasze. Jej podopieczni od lat zdobywają najwyższe laury w konkursach plastycznych, począwszy od lokalnych, a skończywszy na międzynarodowych. Ostatnią grupę przedszkolaków nazwała Złotymi Rybkami. Tych siedemnaścioro młodych artystów zdobyło mnóstwo nagród. Opieką artystyczną objął ich Włodzimierz Mierzyński, artysta-malarz i wraz z nimi wystawił swoje prace w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu. Organizatorką wystawy „W świecie fantazji” była, rzecz jasna, Lidia Wiosna.

Jako opiekun przedszkolnego koła LOP od lat organizuje akcje dokarmiania zwierząt czy sprzątania świata. Trzecią kadencję jest prezesem ogniska ZNP Przedszkola Miejskie i wiceprzewodniczącą Komisji Rewizyjnej oddziału ZNP w Świnoujściu. Zasiada jako laurka w miejscowym sądzie rodzinnym. Aktywnie współpracuje z lokalnymi mediami.

Kiedy się dowiedziała, że jest wśród 13 nominowanych do tytułu Nauczyciel Roku, rozplakała się. Potrzebowała czasu, aby się z tą wiadomością oswoić. Dopiero podczas uroczystości w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu dotarło do niej, jak wielki osiągnęła sukces. Tym bardziej radosny, że zwycięzca tegorocznej edycji konkursu pochodzi również z jej województwa.

– To wielki dzień zachodniopomorskiej oświaty – cieszy się Lidia Wiosna. – Kocham swoją pracę, dzieci i lubię być aktywna. Mam to po mamie, również nauczycielce przedszkola, zapanowanym społeczniku – podsumowuje.

### TRAFIONY WYBÓR



**Ewa Grünhaut**  
Nauczyciel dyplomowany. Od 25 lat uczy biologii w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego we Wrocławiu. Absolwentka Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest egzaminatorem i współautorką rozkładu materiału i poziomów wymagań programowych z biologii. Od lat jej uczniowie odnoszą sukcesy w olimpiadach biologicznych i ekologicznych na szczeblu centralnym. Cztery lata temu jeden z wychowanków reprezentował Polskę w finale Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej w Turcji.

To właśnie absolwent liceum wystąpił z wnioskiem o nadanie swojej „psorce” tytułu Nauczyciela Roku 2004. – Pani profesor to prawdziwa pila – oceniała **Jowita Fraczek**, jedna z absolwentek, która towarzyszyła swojej nauczycielce na uroczystości. – Na początku każdy z nas bał się, że będzie pytany. Ale później okazało się, że traktuje nas jak partnerów, a wiedzę przekazała nam taką, że na egzaminach na medycynę nic nie jest w stanie nas zaskoczyć.

Wielu lekarzy medycyny i weterynarii, pracowników naukowych i nauczycieli akademickich to wychowankowie Ewy Grünhaut. Swoje zainteresowanie biologią zawdzięczają właśnie jej. Jedną z jej uczennic była dr **Aneta Kaniak** z Instytutu Biochemii i Biologii PAN, która wspomina, że to właśnie dzięki biołóżce po raz pierwszy usłyszała o molekularnych mechanizmach dziedziczności, którymi zajmuje się do dziś.

Jej lekcje trudno zapomnieć, bo salę lekcyjną często zamienia na wykładową, współpracuje bowiem z Uniwersytetem Wrocławskim, dokąd często zabiera swoje uczniowie. Są także stałymi gośćmi Muzeum Człowieka przy Katedrze Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Dzięki swojej nauczycielce licealiści są na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami biologii molekularnej i eksperymentalnej, a także biochemii i biotechnologii. Ewa Grünhaut jest bowiem inicjatorką i koordynatorką prowadzonego wspólnie z Uniwersytem programu wykładów, warsztatów i zajęć laboratoryjnych w Instytucie Biochemii i Biologii Molekularnej, gdzie niekiedy z jej wychowanków są pracownikami naukowymi.

Sama nauczycielka nie mogła uwierzyć, że została zgłoszona do konkursu. – Bo ja wcale nie czuję się najlepsza – ocenia. – Nominacje jednak przyjęłam z ogromną radością, bo utwierdziła mnie, że rezygnując przed laty z medycyny na rzecz szkoły, dokonałam dobrego wyboru.

### Pomorskie Certyfikaty Jakości Edukacji znakomicie wpisują się w panującą od pewnego czasu modę. Szkoły i przedszkola zaczynają wyścigi po gwiazdki i dyplomy. Czy słusznie?

**Na** mapie wyników egzaminów zewnętrznych woj. pomorskie jest jednym z trzech, gdzie pojawiają się białe plamy. Pewnie to skłoniło tamtejsze kuratorium do działań na rzecz podniesienia jakości edukacji. Powstał program PCJE, którego pomysłodawcami są **Jerzy Kortas**, pomorski kurator oświaty, i **Maria Patek**, wizytator. Od początku przyświecał im cel, aby dzięki certyfikowaniu placówki oświatowe zbudowały systemy samooceny pracy i porównywania jej z oceną zewnętrzną. Program został wdrożony we wrześniu 2002 r. Kurator postanowił, że będzie kontynuowany, jeśli przystąpi doń 50 szkół. Tymczasem na ok. 2000 pomorskich placówek, blisko 1/3 zgłosiła swój akces, a ostatecznie spłynęło 727 raportów. Okazało się jednak, że kryteria w poszczególnych standardach są tak wyrubowane, że przyznano tylko 220 certyfikatów, reszta raportów wraz z listą uwag od zespołu wizytatorów wróciła do poprawki.

PCJE zawiera 12 standardów obejmujących dydaktyczną i wychowawczą działalność szkół i przedszkoli (patrz ramka). Za każdy z nich placówka może otrzymać gwiazdkę przyznaną na pięć lat przez kapitułę powołaną przez wojewodę pomorskiego.

I tak np., aby otrzymać gwiazdkę za efekty kształcenia, szkoła musi wykazać się bardzo dobrymi wynikami sprawdzianów (egzaminów) zewnętrznych, które dodatkowo należy porównać z osiągnięciami uczniów innych szkół działających w podobnym środowisku. Punktowane są także wysokie efekty w nauce języków obcych, sukcesy uczniów w różnych konkursach. Należy też umieścić w raporcie dokumentację zajęć wyrównawczych i rewalidacyjnych. Podobne raporty trzeba przedłożyć w przypadku każdego standardu, o który placówka się ubiega. Niestety, w całym województwie pomorskim za efekty kształcenia przyznano tylko ok. 17 gwiazdek.

Przedstawiciele kuratorium uznali, że dyrektor stawiając pod raportem swoją pięcioletnią i własnoręczną podpis, potwierdza ich zgodność z prawdą. Dlatego nie sprawdzają, jaki jest stan faktyczny. Mogą jednak gwiazdkę cofnąć, jeśli na placówkę będą skargi od samorządu, uczniów czy rodziców.

Czy PCJE mogą stać się panaceum na wszystkie problemy szkół, w tym najważniejszy – poziom kształcenia? Nawet jeśli tak, czy konieczne było tworzenie aż dwunastu standardów? Czy nie wystarczyłoby ich dziewięć, góra dziesięć? Dlaczego np. oddzielono pracę wychowawczą od opieki i profilaktyki, które przecież łączą się nierozdzielnie? **Wiesław Trzebiatowski**, wizytator z kuratorium Zespołu Jakości Pracy, nie zgadza się z tym.

– Dzięki podzieleniu pracy placówek oświatowych na tak wąskie dziedziny, nawet szkoła wiejska z terenów popegeerowanych, która ze względów socjologicznych nigdy nie zdobędzie gwiazdki z efektów kształcenia, bo na co dzień zmaga się z problemem głodnych dzieci i alkoholizmu ich rodziców, może zdobyć ją w kategorii opiekuńczej czy współpracującej ze środowiskiem. Małe szkoły niestychanie potrzebują docenienia. Certyfikat daje im taką szansę – wyjaśnia swoje stanowisko.

Jest też inny problem – gwiazdka za bazę i wyposażenie wizualnie niczym się nie różni od gwiazdki za efekty kształcenia. Widniejąca na niej numer standardu jest mały i nieczytelny, a pomorskie gazety prześcigają się w robieniu rankingów. Szkoły więc jak hotele mają gwiazdki i liczy się tylko ich ilość. Gdańskie kuratorium obiecuje przemyśleć tę sprawę i być może



gwiazdki będą się różnić kolorystycznie. Choć na dobrą sprawę do każdej z nich dołączony jest dyplom z dokładnym opisem, za co ją przyznano. I teoretycznie to powinno wystarczyć.

### Liczy się kolor serca

Szkoła Podstawowa nr 5 im. UNICEF w Malborku zdobyła aż cztery gwiazdki (wychowanie, profilaktyka, atmosfera i doskonalenie jakości pracy), a ubiegała się o osiem. **Elżbieta Sumowska**, dyrektorka, przyznaje, że napisanie raportu nie było łatwe. Nie poddaje się jednak i będzie walczyć o kolejne gwiazdki. „Jej” placówka wyróżnia się na tle innych już samą bryłą: olbrzymia, kolorowa, przyjazna. Jedyna w okolicy szkoła integracyjna z okazałą halą sportową.

– Aby podnosić jakość pracy, szkoła musi mieć wypracowany system, a nie jednorazowo wziąć udział w programie takim jak Pomorskie Certyfikaty Jakości. My system wypracowaliśmy. Dlatego wierzę, że zdobędziemy kolejne gwiazdki – dowodzi **Iwona Socha**, wicedyrektorka i trener szkoleniowy mierzenia jakości.

# ZARAŻENI JAKOŚCIĄ

Na korytarzach wystawa zdjęć archiwizujących życie szkoły. Czuć, że tętni ono na co dzień, a nie tylko na pokaz. I we wszystkie działania włącza się rodziców. Jak na przykład w warsztaty walki ze stresem. Jednak taka hiperaktywność nie wszystkim się podoba. Czasami słychać komentarze: ciekawe, co jeszcze w tej szkole wymyślą. Dyrektor Sumowska nie przejmie się tym i dalej robi swoje.

A co konkretnie? Przede wszystkim buduje dobrą atmosferę. Swoich nauczycieli na każdym kroku docenia i hołubi. Potrafi wejść do pustej klasy i na tablicy napisać dla nich podziękowania. Potem, gdy wchodzi na lekcję, mają miłą niespodziankę. Po uroczystości 10-lecia placówki, przebiegającej pod hasłem: „Przecież liczy się kolor serca i to, ile barw mieszka w nim”, napisała w pokoju nauczycielskim: Jestem z Was dumna i kocham Was za wszystko, co zrobiliście.

Kiedy dowiedziałam się, że jestem w ciąży, przeżywałam ogromny stres na myśl, jak dyrektorka na to zareaguje. Zupełnie niepotrzebnie! Ona się ucieszyła, a teraz wszyscy na mnie dmuchają i chuchają – wyznaje wzruszona **Justyna Okoń** od dwóch lat ucząca w klasach I–III.

Nauczyciele odwdzięczają się dyrektorce całkowitym zaangażowaniem w pracę. Potrafią np. przebrać się, by dać dla dzieci występ albo śpiewać ze łzami w oczach „Desideratę” na trzy głosy.

Pewnie dlatego Justyna Okoń nie ma świadomości tych wszystkich „gwiazdek” i „blach” (szkoła ma jeszcze parę innych odznaczeń i wyróżnień). Mówi po prostu o niesamowitym komforcie pracy, życiwej atmosferze w pokoju nauczycielskim, otwarciu na rodziców, kreatywny dyrektor. I o tym, że posiedzenia rady pedagogicznej trwają w nieskończoność, ponieważ każdy uczeń jest dogłębnie omawiany.

### DWANAŚCIE GWIAZDEK

W ramach programu Pomorskie Certyfikaty Jakości Edukacji gwiazdkę można dostać za następujące standardy: wysokie efekty kształcenia; wszechstronny rozwój ucznia; ocenianie wewnątrzszkolne; pracę wychowawczą; opiekę i profilaktykę; atmosferę; współpracę z rodzicami; ze środowiskiem; organizację i zarządzanie; kompetencje i rozwój zawodowy pracowników; bazę i wyposażenie; różnorodne działania szkoły na rzecz jakości pracy.

**Maria Stępnakowska** odbywała w „pięćce” praktyki. Dziś uczy pierwszy rok i od razu została wychowawczynią I klasy, integracyjnej, w której jest sześciorgo dzieci z niedosłuchem. Poznała już fonogesty. Cieszy się, że dzieci szybko się zintegrowały, że już teraz nie ma barier między uczniami sprawnymi i niepełnosprawnymi.

**Joanna Pietkiewicz**, koordynator ds. promocji zdrowia, śpieszy się na spotkanie z rodzicami i w biegu opowiada o „Dniu bez samochodu”, który zorganizowała ze swoją klasą. Dzieci poprzebierały w niebieskie worki na śmieci, przypięła im znaki: zakaz wjazdu wszelkich pojazdów. Na głowach mieli znak: uwaga, dzieci na drodze. Nieśli hasła: „My spaliny nie lubimy i na pieszo dziś chodzimy”.

Za to wszystko uczniowie kochają „piątkę”, czują się tu świetnie. Zwłaszcza że z niedosłuchem i niedowidzeniem. – Ilekroć obserwuję, jak stukają brajlem na maszynach, ilekroć te niedosłyszające uśmiechają się, jestem szczęśliwa – mówi wzruszona dyrektorka. Dlatego realizuje program „Szkoła otwartych serc”. Bo nieważne, jakie dziecko ma IQ, ważne, czy będzie dobrym czło-



Lekcja rytmiki w Szkole Podstawowej nr 5 w Malborku

Aby z nim walczyć, w „dwójce” powstało Bractwo Arkana, młodzieżowa grupa wsparcia, świetnie bawiąca się bez alkoholu i narkotyków. Wszystko zasadzało się na tajemniczość i przygodzie. Natychmiast znalazło się ponad 30 chętnych. – Szybko zaczęto nas oskarżać, że jesteśmy sektą i masonerią – śmieje się dyrektor.

Z czasem grupa zaangażowała się w wolontariat. Młodzi swój wolny czas przeznaczali na odwiedzanie domów dziecka. W ten sposób kształtowali charaktery nie tylko podopiecznych, ale i siebie nawzajem. Oprócz tego obowiązkowo raz w miesiącu wyjeżdżali na weekend. Tak rozdzieli się przyjaźnie, które przetrwały lata. Dziś członkowie Bractwa zaangażowani są w działalność Szkolnego Koła Caritasu, które rozkręciła **Marzena Jasińska**, pedagog. Uczą się zarówno poprzez przygodę (szkoła przetrwania), jak i warsztaty poświęcone komunikowaniu, integrowaniu czy autoprezentacji.

Obywamy się bez psychologów, bo licealiści nie życzyli sobie ich obecności. **Daniel Misterek**, polonista prowadzący również Środowiskowy Dyskusyjny Klub Filmowy, i **Damian Orzeł**, nauczyciel WOS-u, na wyjazdach siedzą ze szkolnymi „ananasami” nawet do piątej nad ranem i rozmawiają. Bo oni, jak rzadko kto, łakną kontaktu i poszukują autorytetów – mówi Gan.

Z czasem Bractwo Arkana przekształciło się w Stowarzyszenie Triumwu – edukacja, wychowanie, profilaktyka, dzięki czemu dziś może pozyskiwać dodatkowe fundusze. Prowadzą je studenci – absolwenci „dwójki”. Przy Triumwu powstaje oddział starszych absolwentów, nawet z lat 50.

Wkrótce licealiści zaproszą do współpracy uczniów z Zespołu Szkół w Somoninie, by wspólnie wziąć udział w programie „Równości szans”. W jego ramach partnerem szkoły miejskiej ma być biedna szkoła wiejska. Na realizację programu można dostać grant do 8 tys. zł.

Powyższe przykłady jakości edukacji Pomorskie Certyfikaty Jakości Edukacji sprowadzały w szkołach pozytywny ruch. Gwiazdki stały się okazją do zaprezentowania tego, co od lat robią. Wyróżnione placówki ponadgimnazjalne już zacierają ręce, bo wrośnie ich prestiż i pozycja, tym samym łatwiej im będzie walczyć o ucznia. Jeśli zdobyły kilka gwiazdek, załapały bakcylią i będą walczyć o następne.

Certyfikowanie szkół ma jednak drugą stronę medalu. Otóż nie wszystkie placówki osiągnęły dobre wyniki raportowały do programu. Dlaczego? Po pisanie raportu jest szalenie biurokratyzowane. Pewien dyrektor, który zdobył parę gwiazdek, pomyślnie P.C.J.E. uważa co prawda za trafiony, ale ilekroć bierze do ręki własne, napisane z tej okazji, 60-stronicowe „dzieła”, prychna śmiechem wprost z Mroźka. – Jak tak dalej pójdzie, nauczyciele nie będą mieli czasu uczyć, bo będą tylko się szkolić i raportować. A przecież zamiast pisać „nowele”, wystarczyłoby się skupić na dowodach realizacji danego przedsięwzięcia. Proste? – pyta retorycznie. I chyba ma rację.

Wirtualne wywiadówki i... dziennik z ocenami dostępny dla rodziców 24 godziny na dobę. To wszystko za sprawą najnowocześniejszego portalu...

# ... szkolnastrona.pl

Na lekcji informatyki w III klasie Szkoły Podstawowej nr 23 w Sosnowcu (woj. śląskie) gwarno. Podeksycytowani uczniowie wymieniają się informacjami.

– Widziałeś naszą nową stronę? – pyta jeden z chłopców.

– Jeszcze nie – pada odpowiedź.

– To wejdź. Podaję ci adres.

– Ej, jaka fajna – słychać po kilku sekundach. – Zobacz zdjęcia!

– To ja? Hejku, patrz, jak wysłała nasza pani – hi, hi, hi.

Po chwili na ekranach wszystkich komputerów wyświetla się internetowa strona z uśmiechniętym słoneczkiem. Uczniowie z przejęciem oglądają zdjęcia swojej i innych klas. Komentarzom nie ma końca. – Wejdźmy jeszcze na „forum” – zachęcają się nawzajem koleżanki. – O, ile ludzi. Napisz, że mamy fajną stronę.

Choć szkolnastrona.pl ruszyła dopiero kilkanaście dni temu, zainteresowanie nią jest ogromne. To głównie za sprawą jej interaktywności. Uczniowie mogą na bieżąco, choćby poprzez „forum”, brać udział w jej tworzeniu. Skwapliwie z tego korzystają. Na razie przeważają opinie na temat szkolnej www. Zazwyczaj są krótkie, jak ucznia o loginie „krowler”: – *jest spox!!!! taka zielonkawa, czy „karola”, który napisał, że jest po prostu fajna. Nie brakuje też nieco szerszych. – W porównaniu z poprzednią jest bardziej rozbudowana, jest więcej informacji o nauczycielach, zajęciach, o nas. Można znaleźć swoje zdjęcie. Jednym słowem... zachęcam do korzystania z niej – „Agusia”. Jasne, że jest super!!!!!!!!!!!! – napisała „mrówcia”. Wszystko tu można znaleźć od humoru po zadania matematyczne i oczywiście zdjęcia naszych kochanych nauczycieli. A tak przy okazji chcę pozdrowić całą klasę 6b – ludzie, jesteście super! Oraz wszystkich nauczycieli, którzy mają do mnie cierpliwość.*

## Każdy może ją mieć

Www.sp23sosnowiec.szkolnastrona.pl działa od początku roku i jest częścią dużego projektu realizowanego wspólnie przez „Głos Nauczycielski” i firmę InternetArt.

– Liczymy, że w przyszłości będzie to ogólny portal dla wszystkich szkół – mówi **Artur Marcinkowski**, współautor projektu. – Obecnie znalezienie jakiejś placówki w internecie wymaga nie lada wysiłku. Umiejscowione są bowiem najczęściej na ogólnodostępnych serwerach. Także ich jakość pozostawia wiele do życzenia. Ideą naszego portalu jest unifikacja adresów internetowych. W przyszłości nie trzeba więc będzie znać dokładnego adresu www szkoły, a tylko jej numer i miejscowość. Wystarczy wpisać, jeśli to będzie szkoła podstawowa, skrót sp, zaraz po nim numer, np. 23, miasto, np. sosnowiec i rozszerzenie szkolnastrona.pl.

Właściciel portalu zapewnia ponadto dostęp do adresu, skrzynek mailowych o dużej pojemności, miejsce na dysku, a także pomoc techniczną. Co ważne, szkoła otrzymuje też gotowe szablony, wymagające tylko uzupełnienia materiałami. To zaś może zrobić każdy nauczyciel przeciętnie posługujący się komputerowymi edytorami tekstów.

Potwierdza to **Mariola Fornal**, nauczycielka informatyki w Szkole Podstawowej nr 23. – To czysta przyjemność – mówi. – Mam dostęp do panelu administracyjnego. Mogę więc aktualizować stronę niekoniecznie w szkole, lecz z każdego miejsca, gdzie jest dostęp do sieci.

Także dyrekcja łączy z nową stroną bardzo konkretne plany. – Przywiązujemy ogromną wagę do multimediów w naucza-

niu – mówi **Bożena Zawada**, wicedyrektor szkoły. – Nowoczesna strona internetowa jest zaś ich dopełnieniem.

Nauczyciele starają się „adaptować” współczesne technologie w nauczaniu. W większości pracowni znajduje się komputer i telewizor. – Dzięki specjalnym multimedialnym podręcznikom część materiału pokazują na ekranie telewizora – mówi **Marzena Szydło**, nauczycielka przyrody. – Są to różne filmy i zdjęcia. Lekcje są wtedy atrakcyjniejsze.

## Dla każdego

Według dyrektora Zawady profesjonalnie wykonana strona internetowa jest też świetnym nośnikiem reklamy, co jest szczególnie ważne w czasach niżu demograficznego, kiedy trzeba walczyć o każdego ucznia.

Szkoła Podstawowa nr 23 jeszcze kilkanaście lat temu liczyła ponad tysiąc uczniów. Dziś ma ich około 450. Placówka więc promuje się, jak może. Organizuje drzwi otwarte dla zerówkowiczów, zaprasza na lekcje pokazowe, a także na artystyczne spektakle. Najwięcej o szkole można się jednak dowiedzieć ze strony www.

– Zdajemy sobie sprawę, że obecnie rodzice są bardzo zapracowani – mówi **Bożena Zawada**. – Często wybierając szkołę, korzystają z sieci internetowej. Nasza strona to wyjście im naprzeciw.

A jest się czym pochwalić. Wystarczy kliknąć na podstronę „kółka zainteresowań”. Zaraz rozwinię się kilkanaście pozycji. Są zajęcia językowe, matematyczne, plastyczne, historyczne, informatyczne. Kółka sportowe zachęcają zajęciami na basenie, boiskach, sali gimnastycznej. Uczniowie mogą ponadto śpiewać w szkolnym chórze albo

uczyć się grać na instrumentach w zespole muzycznym. Jakby tego było mało, każdy rodzic może sprawdzić podstawowe informacje o nauczycielach pracujących w szkole. Wystarczy rozwinąć link „wizytówki nauczycieli”. Znajdują się tam dane: o wykształceniu nauczyciela danego przedmiotu, jego stopniu awansu zawodowego i stażu pracy. Są tu też dokładne godziny pracy sekretariatu szkoły.

Nowa www sosnowieckiej podstawówki to także bogate kompendium wiedzy dla rodziców dzieci już uczących się w tej szkole. W każdej chwili mogą wejść na podstronę „dla rodziców” i sprawdzić na przykład, na jakiej aktualnie lekcji znajduje się ich dziecko. Są tu ponadto najświeższe informacje o szkolnych wydarzeniach czy wycieczkach. Swoistym novum jest lista mailingowa. Wszyscy chętni rodzice umieszczają na niej adresy swojej poczty internetowej. Za ich pomocą, w każdej chwili, mogą się kontaktować z nauczycielami, pytać o postępy w nauce dzieci. Tylko w ciągu pierwszych kilku dni funkcjonowania www, zarejestrowało się kilkudziesięciu rodziców.

– Bardzo się cieszę z powstania tej strony i możliwości, jakie daje – mówi **Marzena Zydorczyk**, mama Agnieszki i Kasi. – Jestem bardzo zapracowana, więc nie mogę zbyt często bezpośrednio kontaktować się ze szkołą. Dzięki stronie mogę na bieżąco śledzić, co się w niej dzieje. – To bardzo trafny pomysł – ocenia **Dariusz Gaik**, tata Ani z IV klasy. – Jest kolorowa, naładowana wieloma pożytecznymi informacjami.

Najwięcej radości i pożytku z odwiedzin www mają dzieci, które masowo oblegają „forum”.

– Już pisałam – mówi **Ania** z VIa. – To fajnie dzielić się własnym zdaniem. – Bardzo podoba mi się „humor” – dodaje **Maciek** z VI b. – Jest masa śmiesznych dowcipów.

Marioli Fornal właśnie aktualizacja „humoru” zajmuje najwięcej czasu. – Codziennie spływa po kilkadziesiąt „kawałów”, muszę je wszystkie przeczytać i wybrać kilkanaście najlepszych – mówi. – Gdybym chciała umieścić wszystkie, na nic innego nie miałabym czasu.

Jednak www podstawówki to dla uczniów nie tylko rozrywka. Jest tu całkiem spora porcja treści edukacyjnych podana w postaci zadań i konkursów.

Dzieci mogą na przykład rozwiązać matematyczną łamigłówkę i jej wynik przesłać pocztą elektroniczną. Rozpoczął się też pierwszy konkurs fotograficzny, którego treść brzmi *Uchwyc barwy jesieni obiektywem aparatu fotograficznego*.

– Szczególnie się cieszę z zadań matematycznych – mówi **Kasia** z VI b. – Już niedługo sprawdzian, więc każda możliwość przetestowania wiedzy jest przydatna.

## Koniec z wywiadówkami?

W niedługim czasie szkolnastrona.pl zostanie rozbudowana o dodatkowe interaktywne możliwości.

– Jesteśmy na etapie tworzenia czegoś na kształt wirtualnych dzienników – mówi **Artur Marcinkiewicz**. – Każdy zainteresowany rodzic dostanie hasło dostępu do osiągnięć tylko swego dziecka. I nie ruszając się z domu albo pracy, będzie mógł sprawdzić oceny, przeczytać uwagi nauczyciela. Cały czas pozostanie też w kontakcie e-mailowym z nauczycielem.

– Bardzo dobry pomysł – mówi **Bartłomiej Gajewski**, tata piątoklasisty Emila. – Będę czuł się pewniej, mogąc w każdej chwili „skontrolować” syna.

A podczas wywiadówek zamiast długiej prezentacji listy ocen, wychowawca będzie mógł więcej czasu i uwagi poświęcić innym sprawom klasowym.

MACIEJ KUŁAK

Szczegółowe informacje  
na temat portalu  
– [www.szkolnastrona.pl](http://www.szkolnastrona.pl).

# MÓJ MATURALNY ROK (3)

Pierwsze miesiące nauki w klasach maturalnych to trudny czas dla wszystkich; zarówno dla nauczycieli przedmiotów egzaminacyjnych, jak i dla uczniów. Tym pierwszym każda konferencja metodyczna przypomina, często w sposób zbyt mentorski, o zadbaniu o dobrą organizację pracy, umożliwiającą uczniom dobre przygotowanie do dwu części egzaminu maturalnego. Tym drugim — uczniom, trudno jest jeszcze przystosować się do szkolnej dyscypliny po wakacyjnej wolności.

Stąd pomysł nasz, polonistów z mojej szkoły, by z pierwszą „próbnią” nie czekać do listopada (pod koniec tego miesiąca planowane są ogólnopolskie „przymiarki” maturalne m.in. z języka polskiego), ale umiejętność pisania prac zgodnie z formułą nowego egzaminu maturalnego na poziomie podstawowy sprawdzić już teraz. Zasada: im więcej ćwiczeń, tym sprawność większa, jest przecież oczywista.

Wykorzystanie tematów z próbnego egzaminu maturalnego, który został przeprowadzony w czerwcu przez OKE w Łodzi i w Krakowie, uzmysłowiło mi po raz kolejny, jak kontrowersyjny pozostaje nadal problem modeli rozwinięcia tematu do pisemnej pracy literackiej.

Stworzenie modelu zawierającego potrzebny, wręcz niezbędny materiał rzeczowy, interpretacyjny do wypracowania na konkretny temat jest zadaniem niezwykle trudnym, ponieważ pracę literacką, stanowiącą przemyślenia, często bardzo subiektywne, indywidualne, na temat określonego problemu trudno wymierzyć punktami. To tak, jakby narzucić komuś, że jego przemyślenia muszą mieć z góry zaplanowany kierunek, bardzo standardowy, bo, jeżeli pozwoli sobie na bardzo autorskie sądy, po prostu „nie zmieści się” np. w z góry ustalonym modelu myślowym szefa, to — w konsekwencji nie spełni jego wymagań, a to grozi niechybnym zwolnieniem.

Modele egzaminacyjne mogą doprowadzić do bardzo niebezpiecznych wniosków, że nowa formuła egzaminu maturalnego ogranicza uczniowski indywidualizm, a praca literacka jest jak zadanie, np. z fizyki, podstawione do wzoru. Niepokojące jest, że treści modelu ukierunkowują zdecydowanie tok myślowy ucznia, wystarczy, jako dowód dla moich rozważań, posłużyć się fragmentem modelu przygotowanego do realizacji tematu: „Różne oblicza heroizmu. Na podstawie podanych fragmentów „*Nad Nie-*

*mnem*” Elizy Orzeszkowej wyjaśnij symbolikę dwóch mogił”.

„Prezentacja Jana i Cecylii” sugeruje, że uczeń powinien zwrócić uwagę na: „1. pochodzenie z różnych stanów społecznych, 2. miłość zmuszającą ich do ucieczki z domów rodzinnych, 3. osiedlenie w puszczy, 4. założenie rodziny i osady dzięki wytrwałej i mozolnej pracy”. Jeżeli jego charakterystyka bohaterów skupi się np. na kreacji Cecylii, widząc w jej decyzji więcej heroizmu niż w decyzji Jana, gdy poświęci więcej miejsca roli pracy w zacieśnieniu więzi międzyludzkich między parą bohaterów a mieszkańcami tych terenów od pokoleń, to egzaminator może uznać, że nie można przyznać zdającemu nie tylko czterech punktów określonych w modelu, ale również żadnych punktów z puli tych za szczególne walory pracy (0—4), bo może dojść do wniosku, że treści te nie są aż tak ważne, a przecież ich zapisanie w pracy świadczy o rozumieniu problemu przez piszącego to wypracowanie.

Podany tu przeze mnie przykład pokazuje, jak trudno będzie już na egzaminie maturalnym ocenić pracę ucznia o poglądach bardziej samodzielnych, których nie można oznaczyć konkretnym numerem z narzuconego modelu. Egzaminator, tolerancyjny dla sądów abiturienta, może dodać mu maksymalną liczbę dodatkowych punktów, ale liczba ta jest w wyraźnej dysproporcji do 25 punktów, które maksymalnie można otrzymać za rozwinięcie tematu w pracy literackiej na poziomie podstawowym, za treści ściśle wynikające z tekstu lub wyuczone na zajęciach lekcyjnych, a wykorzystane jako kontekst interpretacyjny: historycznoliteracki, filozoficzny lub historyczny.

Wniosek wydaje się oczywisty: nowy egzamin maturalny z języka polskiego preferuje typową szkolną wiedzę, wcale nie zachęcając do samokształcenia, rozwoju indywidualnych zainteresowań, choć to właśnie miało być celem reformy. Potwierdzeniem tego może być kryterium punktowe, limit 30% maksymalnej liczby punktów, aby zdać egzamin na poziomie podstawowym. Można oczywiście za ripostę do zapisanych tu przeze mnie racji przedstawić argument, że przecież można bardziej samodzielne sądy przedstawić w pracy na poziomie rozszerzonym (na przykład przy analizie porównawczej dwu tekstów literackich czy przy analizie utworu literackiego, z którym abi-



Fot. M. Suchecki

turient zetknął się po raz pierwszy), ale przecież nie wybiorą go abiturienti zainteresowani studiami np. na kierunkach ekonomicznych, politechnicznych, a poza tym treści rozwinięcia też przecież standaryzować będzie model rozwinięcia tematu (!).

Niekonsekwencje w konstrukcji modeli interpretacyjnych to również sposób rozwiązania punktowanej w skali 5—1p. kompozycji pracy literackiej (na poziomie podstawowym).

W modelu rozwinięcia pracy sposób ujęcia wstępu jest nieistotny, wnioski mogą znaleźć się zarówno na początku pracy, w jej rozwinięciu, jak i w jej zakończeniu, liczy się przede wszystkim wartość merytoryczna. Niejasne jest w takim razie sformułowanie mówiące o „spójności wewnętrznej, logiczności”, a w wydany najnowszym Biuletynie Maturalnym CKE, dotyczącym języka polskiego i języków ojczystych mniejszości narodowych, w rozdziale „Analityczne kryteria oceny formy pracy maturalnej z języka polskiego” mówi się wręcz „o trójdzielności (właściwych proporcjach poszczególnych części)”. Tak sformułowane kryteria wyraźnie nie są spójne, bo trójdzielność oznacza uwzględnienie wstępu do pracy, a tego nie wymaga model. Wszystko to świadczy o, łagodnie mówiąc, niedopracowaniu formuły pisemnego egzaminu maturalnego.

Modele do tematów literackich z próbnego egzaminu, który pisali moi uczniowie w drugiej połowie września, a teraz służył mi jako kryterium do oceny wartości ich prac, skłoniły mnie do kolejnej próby opracowania modelu rozwinięcia pracy literackiej. Może to posłużyć jako repetytorium wiadomości o twórczości Jana Kochanowskiego w kontekście historycznoliterackim (czyli wykorzystuje możliwość powtórzenia

cech światopoglądu ludzi renesansu).

Takie modele do uczniowskich zadań tworzę wraz z powstaniem nowej koncepcji zdawania egzaminu maturalnego; jest to sposób, by przyzwyczaić się do takiego sprawowania prac.

Dołączam go wraz z tekstem literackim do moich rozważań po

to, by po raz kolejny pokazać, jak trudno jest (a ideał jest tu w ogóle niemożliwy), wbrew przeświadczeniom pomysłodawców reformy, standaryzować prace literackie i jeden model analizy literackiej uczynić tym obowiązującym, nie przyznając się jednocześnie, w przeciwieństwie do nas, nauczycielskich praktyków, do ich autorstwa.

ŻANNETA ELŻBIETA PILIS

## PRACA Z TEKSTEM LITERACKIM

Jakiej postawy obywatelskiej oczekiwał od swoich rodaków Jan Kochanowski? Scharakteryzuj ją, przedstaw rady i przestrogi skierowane przez pisarza do obywateli XVI wieku.

Wykorzystaj przy realizacji problemu inną, wybraną przez Ciebie, pieśń poety.

### Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie...

*Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,  
a ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,  
wy, mówię, którym ludzi paść poruczono  
i zwierzchności nad stadem bożym zwierzono*

*miejcie to przed oczyma zawsze swojemi  
żeście miejsce zasiedli boże na ziemi  
z którego macie nie tak swe własne rzeczy  
jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy.*

*A wam więc nad mniejszymi zwierzchność jest dana,  
ale i sami macie nad sobą pana,  
któremu kiedykolwiek z spraw swych uczynić  
poczet macie: trudnoż tam krzywemu wynić.*

*Nie bierze ten pan darów ani się pyta,  
Jeśli kto chłop czyli się grofem poczyta,  
w siermiędze li go widzi, w złotych li głowach.  
Jeśli namniej przewinił, być mu w okowach.*

*Więc ja podobno z mniejszym niebezpieczeństwem  
Grzeszę, bo sam się tracę swym wszeteczeństwem  
Przełożonych występy miasta zgubiły  
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.*

# MODEL INTERPRETACYJNY DO „WY, KTÓRZY...”

(zawiera informacje, które powinny znaleźć się w pracy ucznia przy realizacji tego tematu)

## ● Różne sposoby pojmowania przez ludzi renesansu postawy patriotycznej

1. Postawa patriotyczna była w epoce renesansu popularyzowana pod wpływem humanizmu. **1p.**
2. Jan Kochanowski przypominał o obowiązkach obywatelskich, by przyczynić się do wzięcia przez najbardziej wpływowe politycznie grupy społeczne (szlachtę, magnaterię) większej odpowiedzialności za losy państwa **1p.**
3. Troska o ojczyznę wynikała z umiejętności dostrzegania błędów, które mogły w przyszłości zagrozić silnej w odrodzeniu pozycji międzynarodowej Polski. **1p.**
4. Pisarze — patrioci szukali wsparcia w religii, przypominali o sędzie Bożym, chcąc zmniejszyć poczucie bezkarności, wzbudzić np. lęk przed nieuchronną śmiercią i sądem Boga. **1p.**

## ● Rady, jak służyć ojczyźnie powinni rządzący Rzeczpospolitą (analiza utworu)

5. Utwór adresowany jest do rządzących Rzeczpospolitą. **1p.**
6. Rządzący państwem to np.: król, sejm; grupy społ. wpływowe politycznie: szlachta, magnateria. **1p.**
7. W utworze występuje apel, by rządzący nie kierowali się prywatą. **1p.**
8. Troska o dobro wszystkich obywateli powinna wynikać z pozycji, którą zajmują — zastępują Boga na ziemi. **1p.**
9. Wprowadzenie aluzji mitologicznych z mitologii biblijnej (pasterz, owieczki) na potwierdzenie relacji Bóg — rządzący państwem. **1p.**
10. Ostrzeżenie rządzących o sędzie Boskim, który rozliczy ich postępowanie po śmierci. **1p.**
11. Rządzący państwem nie są bezkarni, zostaną rozliczeni za swoje postępowanie. **1p.**
12. Sąd Boski jest zawsze sprawiedliwy, to, zdaniem poety, powinno skłonić do mądrego rządzenia. **1p.**
13. Niewłaściwe rządy mogą zniszczyć najpotężniejsze państwo. **1p.**

## ● Sposoby służenia ojczyźnie (kontekst historycznoliteracki)

14. „Pieśń o cnocie” — jako przykład kontekstu interpretacyjnego (podanie tytułu). **1p.**

Wykorzystanie problematyki utworu:

15. Żeby służyć ojczyźnie, trzeba ukształtować swoją osobowość, być człowiekiem cnotliwym. **1p.**
16. Należy pozbyć się takich cech, jak: zazdrość, zawiść. **1p.**
17. Nie należy kierować się prywatą, a wybierać dobro ojczyzny. **1p.**
18. Nikt, kto służy ojczyźnie, nie powinien oczekiwać dodatkowych korzyści materialnych. **1p.**
19. „Pieśń o spustoszeniu Podola przez Tatarów” — jako przykład kontekstu interpr. (wym. tytułu). **1p.**

Wykorzystanie problematyki utworu:

20. Służyć ojczyźnie to zapewnić bezpieczeństwo jej granic, płacąc podatki na armię zaciężną. **1p.**
21. Bezpieczeństwo państwa zapewni bezpośredni udział w konflikcie zbrojnym, zwłaszcza wtedy, gdy przeciwnik jest silnym, wpływowym mocarstwem — szlachta powinna przeciwstawić się silnym wpływom Turcji. **1p.**
22. Szlachta powinna pamiętać o swoim rycerskim rodowodzie. **1p.**
23. Podkreślenie ważności stanu szlacheckiego to wpływ ideologii sarmackiej. **1p.**
24. „Pieśń o dobrej sławie” — jako przykład kontekstu interpretacyjnego (wymieniony w pracy). **1p.**

Wykorzystanie problematyki utworu:

25. Służyć ojczyźnie można, wykorzystując wrodzone predyspozycje, uzdolnienia. **1p.**
26. Można wykorzystywać zdolności retoryczne, inteligencję, dar przekonywania i kształtować cnotę. **1p.**
27. Dobry obywatel przestrzega prawa, szanuje wolność osobistą współobywateli. **1p.**
28. Waleczność, wrodzona odwaga powinny skłonić do służby w wojsku. **1p.**

## ● Korzyści płynące z postawy patriotycznej

29. Osiągnięcie prestiżu społecznego (analiza tekstu podstawowego) **1p.**
30. Niedocenienie przez ludzi wynagrodzi Bóg, patrioci mają zapewnione miejsce w niebie (analiza „Pieśni o cnocie”) **1p.**
31. Służba ojczyźnie pozwoli pozostać w pamięci następnych pokoleń. **1p.**
32. Służąc państwu, zasłużymy na dobrą, czyli nieśmiertelną, sławę. **1p.**
33. Lepiej oddać życie w służbie ojczyźnie, bo to oznacza, że nie umrzemy w zapomnieniu. **1p.**

(analiza „Pieśni o dobrej sławie” przy trzech ostatnich punktach modelu)

## ● Końcowe wnioski:

34. Postawa patriotyczna popularyzowana przez literaturę renesansu to postawa oczekiwana od polskiej szlachty, od wszystkich, którzy zajmowali najbardziej znaczącą pozycję polityczną w państwie. Jan Kochanowski próbował w różny sposób ich umotywić, przede wszystkim odwołując się do wartości moralnych, wykorzystując szlachecką religijność. Przypominał tradycję rycerską, wykorzystywał coraz popularniejszą w XVI wieku ideologię sarmacką, podkreślając ważność stanu szlacheckiego, szlachecką próżność. (uczeń może posłużyć się terminem „megalomania”). **3p.**
35. Postawa patriotyczna to postawa oczekiwana od wszystkich, w tym od polskiej szlachty, która zajmowała najbardziej znaczącą pozycję polityczną w państwie. Jan Kochanowski zwracał uwagę przede wszystkim na postawę polskiej szlachty, odwołując się do wartości moralnych, do ideologii sarmackiej, by spotęgować szlachecką próżność. **2p.**
36. Postawa patriotyczna, popularyzowana w utworach XVI wieku, oczekiwana była przede wszystkim od polskiej szlachty. Szukając sposobów, by skłonić szlachtę do służenia ojczyźnie, Jan Kochanowski pokazywał różne sposoby działania na rzecz państwa. **1p.**

## ● Maksymalna punktacja za rozwinięcie może wynieść tylko 25p.

Większa liczba wynika z większej pojemności modelu, daje tym samym większe możliwości wyboru z pracy ucznia właściwych dla tematu treści rzeczowych, myśli interpretacyjnych. Poza końcowymi wnioskami, które powinny być sposobem podsumowania zapisanych wcześniej treści, inne mogą mieścić się w różnych fragmentach pracy.

## ● Za dodatkowe treści, spoza modelu, które zawierają ważne myśli, można dać dodatkowe punkty (1—4)

**Kompozycja** (punktacja jak w informatorze maturalnym, opis kryteriów rozwinięty przeze mnie)

podporządkowana zamysłowi interpretacyjnemu, trójdzielna, funkcjonalna wobec tematu, spójna wewnątrz, logiczna; pełna konsekwencja w układzie graficznym, tzn. konsekwencja w stosowaniu akapitów. **5p.**

częściowo uporządkowana (według kryteriów przyjętych przez ucznia), spójna; graficznie wyodrębnione główne części pracy. **3p.**

wskazuje na próby zachowania toku myślowego, na ogół spójna. **1p.**

**Styl** (punktacja według kryteriów w informatorze maturalnym i w biuletynie CKE, mój opis kryteriów)

styl w pełni komunikatywny: jasny, prosty, zwięzły, jednolity, zgodny z zastosowaną formą wypowiedzi, tzn. adekwatny do tematu. **5p.**

styl komunikatywny: jasny, zwięzły, zgodny z zastosowaną formą wypowiedzi, czyli adekwatny do tematu. **3p.**

styl na ogół komunikatywny, próba zachowania jego jasności, zwięzłości. **1p.**

**Język** (punktacja przyjęta według informatora maturalnego, opis kryteriów rozwinięty przeze mnie):

poprawna, urozmaicona składnia i frazeologia, zgodna z normą fleksja i ortografia, nieliczne usterki interpunkcji. **15p.**

poprawna, urozmaicona składnia i frazeologia, zgodna z normą fleksja, sporadyczne pojawiające się błędy ortograficzne (drugorzędne i trzeciorzędne), sporadyczne błędy interpunkcji. **12p.**

w większości poprawna składnia i frazeologia, zgodna z normą fleksja, nieliczne usterki leksykalne, nieliczne błędy ortograficzne (drugorzędne, trzeciorzędne, dopuszczalny 1 zasadniczy), nieliczne błędy interpunkcji. **9p.**

schematyczna składnia, ale wypowiedź komunikatywna; nieliczne błędy fleksji, leksykalne, frazeologiczne, błędy ortograficzne (różnej kategorii, w tym do trzech zasadniczych), błędy interpunkcji. **5p.**

liczne błędy: składni, fleksji, leksyki, frazeol., ortogr. (do 4 zas.), interp., ale wypowiedź komunikatywna **2p.**

## PUNKTACJA KOŃCOWA

maksymalna liczba: 50 p.

30% : 15p.; do 18p. dopuszczający (2)

38% — 51%: 19p. — 22p.; 23p. — 26p. dostateczny (-3, 3)

53% — 78%: 27p. — 31p., 32p. — 35p., 36p. — 39p. dostateczny, dobry (+3, -4, 4)

80% — 94%: 40p. — 43p.; 44p. — 47p. dobry, bardzo dobry (+4, -5)

od 95% : 48p. — 49p.; 50p. bardzo dobry, celujący (5, 6)

Taki pomiar dydaktyczny, moim zdaniem, podkreśla bardziej wymiennie rangę tych najwyższych ocen: bardzo dobrej i celującej.

# CZY NAPRAWDĘ JESTEŚMY INNI?

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz Stowarzyszenie Przejmowania Integracji organizuje kampanię, której celem jest przełamywanie barier pomiędzy niepełnosprawnymi i zdrowymi uczniami.

W ramach akcji do ponad 12 tysięcy szkół w całej Polsce rozszano specjalne materiały edukacyjne, m.in. kasety wideo. Dzięki nim prawie 2 miliony uczniów będą mogły zrozumieć, jak w społeczeństwie czują się ludzie niewidomi, niesły-

szący czy poruszający się wózkach inwalidzkich.

Organizatorzy zaproponowali również uczniom udział w konkursie pt.: „Czy naprawdę jesteśmy sami?”. Jest to już II edycja tego konkursu. Polega on na przygotowaniu minutowego filmu ilustrującego hasło kampanii. Zwycięskie filmy zostaną zaprezentowane na Europejskim Festiwalu Filmów Integracyjnych w Kołobrzegu w 2005 roku. (maku)

## KSIAŻKI NADESŁANE

### NIE TYLKO DLA ZUCHÓW



Zeszyty metodyczne „Zuchmistrz” są od dawna oczekiwanym przez środowisko harcerskie poradnikiem i pomocą dydaktyczną. Wydawane są systematycznie, na początku kolejnej pory roku, co jest ich niewątpliwym walorem. Można bowiem wykorzystać pomysły na bieżąco.

W „Zuchmistrzu” można znaleźć m.in. informacje o gromadzie zuchowej, scenariusze zbiorów i cykli sprawnościowych, propozycje znaków, zwyczajów czy obrzędowości w zastępie. Dla instruktorów ta seria jest wspaniałym sposobem na odświeżenie pomysłów metodycznych, wzbogacenie warsztatu pracy z zuchami, chroni też przed rutyną i powtarzaniem starych metod, wielokrotnie już powielanych.

Ponieważ zuchami są dzieci w wieku 6—10 lat, metodyka pracy z nimi jest podobna jak w nauczaniu początkowym. Przedstawione w „Zuchmistrzu” propozycje można zatem wykorzystać, w zmodyfikowanej formie, w przedszkolach i młodszych klasach szkół podstawowych. Publikacja zawiera pakiet materiałów dotyczących życia przyrodniczego i społecznego, tradycji i kultury narodowej, m.in.: scenariusze przedstawień okolicznościowych, gawędy zawierające informacje i ciekawostki na różne tematy, „worek z tworzywem”, czyli pomysły na zajęcia plastyczno-techniczne, materiały na imprezy klasowe, jak „Czarodziej”, „Pożegnanie zimy” oraz wiele piosenek, gier i zabaw. To wszystko może być wspaniałym wzbogaceniem i uzupełnieniem bloków tematycznych w klasach I—III.

Do chwili obecnej ukazały się cztery kolejne numery „Zuchmistrza”. Jego wydawcami są Instruktorzy Krag Pokoleń „Romanosy” Hufca ZHP Warszawa Praga Południe oraz „Paleta-Art” R. Paszkowski.

## TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę  
Ceny od 2400 zł  
— koszty transportu i montażu 0 zł!  
Wymiary od 86 x 62 cm do 11 x 3 m  
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

## DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne zegary korytarzowe melodie przez radiowęzeł itd.  
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik  
05-090 Raszyn, Olszowa 68  
Tel./fax (0-22) 720-22-20  
http://www.esk.com.pl

## GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k.Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacje:  
tel./fax (0...74) 87 12 195  
www.turystykaowk.webpark.pl

## KURSY KWALIFIKACYJNE

- Bibliotekoznawstwo
- Zarządzanie oświatą
- Pedagogiczny
- Języka angielskiego
- Opiekuńczo-wychowawczy

## KURSY DOSKONALĄCE

- Nauczyciel mianowany, dyplomowany
- Szkolenie Rad Pedagogicznych
- Przedsiębiorczości, ratownictwa
- Instruktorów bhp, kierowników wycieczek

NODN „COGITO”  
tel./fax: (22) 478 3502,  
www.csz.waw.pl

## SZTANDARY SZATY LITURGICZNE

wykonuje  
PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory  
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13  
Tel.: (032) 246-55-76  
woj. śląskie

## SZTANDARY SZARFY HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.,  
02-032 Warszawa,  
ul. Filtrowa 83 m 49  
tel./fax (0-22) 822-24-32,  
tel. kom. 0-604-449-377  
www.sztandary.com.pl

## Sztandary Szkolne

i inne  
Haft artystyczny ręczny

Zakład Hafciarski  
KAZIMIERA WOLIŃSKA  
ul. Hutnicza 28,  
20-218 Lublin,  
tel. (081) 746-40-82  
Zapraszamy od 10.00 do 17.00  
http://sztandary.efirmy.pl  
e-mail: sztandary@op.pl

## ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA sama włącza dzwoni

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK elektronika profesjonalna



01-459 Warszawa  
ul. Górczewska 163 b  
zamówienia telefoniczne:  
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

## WARSZTAT RYBACKI

42-583 Bobrowniki  
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349  
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne i sportowe na ściany okna i sufity

Cena netto od 6,00 zł/m<sup>2</sup>

Montaż na życzenie lub dostawa osprzętu do samodzielnego założenia.  
www.nowaksieci.com.pl

## GRAWROWANE GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW SZKOLNYCH

JUŻ OD 8 zł BRUTTO OKUCIA I DRZEWCZE — WYSYŁKOWO  
Praca 0 (prefix) 34 365-22-77  
fax (0-34) 362-97-27  
Dom (0-34) 362-02-88

## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

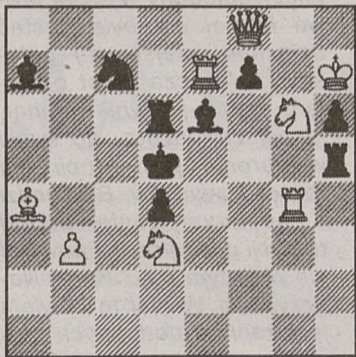
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 40

MAT W DWOCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kh7, Hf8, We7, Wg4, Ga4, Sd3, Sg6, b3  
Czarne: Kd5, Wd6, Wh5, Ga7, Ge6, Sc7, d4, f7, h6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



## NIUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39-1060 0076 0000 4010 2018 1300 — Cena prenumeraty w 2004 roku wynosi: —III kwartał— 46,74 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.



## Oświata za granicą

### O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

W Kenii trwa zacięta walka o edukację dla dziewcząt. Wiele z nich jeszcze w szkole podstawowej(!) zachodzi w ciążę i przerywa naukę. Ochotnicy Organizacji Promocji Edukacji Dziewcząt odwiedzają młode mamy, ich rodziny i przekonują rodziców lub mężów, by pomogli córce lub żonie w kontynuowaniu edukacji. W Malindi, od rozpoczęcia akcji, 90 młodych kobiet zdecydowało się na powrót do szkoły. Organizacja mocno krytykuje rządowe instytucje za zupełną ignorancję w tej dziedzinie. Problem, podobno jeden z priorytetowych, jest zupełnie pomijany we wszelkiego rodzaju oficjalnych akcjach.

### TERRORYZMOWI NIE

Król Arabii Saudyjskiej apeluje do nauczycieli, by pomogli w walce o tolerancję. Podkreśla przy tym, że to edukatorzy, jako najbardziej poważana grupa społeczna, mają największy wpływ na wychowanie młodego pokolenia, jak i kształtowanie poglądów rodziców dzieci uczących się. Na 19 terrorystów biorących udział w zamachu z 11 września 2001 r. aż 15 było Saudyjczykami, przypomina król i alarmuje, by piętnować takie zachowanie, a wpajać tolerancję i zrozumienie dla innych religii i kultur. Ministerstwo edukacji przygotowało odpowiedni program, który pozwoli na kontrolowanie przekazywanych uczniom treści i wyeliminuje lub sprowadzi do minimum przypadki szerszenia nietolerancji i nienawiści do innych narodów.

### POD KONTROLĄ

Po raz pierwszy w historii uczniowie cieszą się z tego, że są kontrolowani. Kilka tokijskich szkół wyposażało swoich wychowanków w specjalne chipy, dzięki którym (za pomocą sygnału radiowego) mogą zlokalizować miejsce, w którym znajduje się uczeń. Japonia to nadal jeden z najbezpieczniejszych krajów.

Rodzice zamartwiają się o swoje dzieci. Czy są bezpieczne, czy w czasie drogi do i ze szkoły nic im się nie stanie. Dlatego też również oni entuzjastycznie podchodzą do pomysłu. Nadajniki zostały tak zaprojektowane, by nie rzucać się w oczy. Jednocześnie ich wygląd przypadł do gustu młodym posiadaczom, którzy twierdzą, że są one bardzo trendy. NIKA

### CIĘŻKA SPRAWA

Po przebadaniu ośmiu i pół tysiąca uczniów szkół podstawowych francuskie ministerstwo zdrowia stwierdziło, że dzieci z nadwagą częściej wychowują się w rodzinach robotniczych niż inteligentnych. W tych ostatnich problemy z otyłością występują dwukrotnie rzadziej. Największy problem z nadwagą uczniów występuje natomiast w środowisku bezrobotnych. Otyłe potomstwo spotyka się siedem razy częściej w rodzinach, gdzie są niepracujący rodzice, niż w tych, w których mają oni zatrudnienie. (a)

### NA POLACH BAWELNY

We wrześniu w wielu spośród 10 tys. szkół Uzbekistanu były puste ławki. Tysiące uczniów, a jest ich 6,5 mln, zamiast na lekcje, poszły zbierać bawełnę. I tak jest każdego roku, gdyż pierwsze tygodnie nauki zbiegają się z czasem zbioru tego surowca, głównego produktu eksportowego Uzbeków. Nic więc dziwnego, że choć tutejsze prawo zakazuje zatrudniania młodocianych, każde ręce, nawet pierwszoklasisty, są tu na wagę złota. Co roku powtarzają się lamenty i ostrzeżenia nauczycieli oraz ministra edukacji: dzieci powinny się uczyć, a nie wspierać uzbecką gospodarkę. Są przemęczone i mają przez to poważne problemy z nadrobieniem zaległości w nauce. A wszystko to sprawia, że pogłębia się przepaść pomiędzy uczniami szkół wiejskich i miejskich. Ale nic z tego lamentu nie wynika, bo i tak dzieci zjawiają się w szkole dopiero wtedy, gdy z pól zniknie biały proch. IKA

Za: The Dawn, Daily Nation, Jordan Times, AFP

### Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 45,50 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki korporealne „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:  
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.  
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.  
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2004 r.

### Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia  
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca  
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.  
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.  
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

# FIZYK RYZYK

W przededniu rozpoczęcia nowego roku akademickiego Uniwersytet Opolski zafundował niektórym studentom niespodziankę, o jakiej powinno być głośno w całym kraju. Oto słuchaczka II roku studiów licencjackich fizyki komputerowej dowiedziała się, że nie jest już studentką kierunku, który sobie rok temu wybrała! I to nie dlatego, żeby coś przeskrobała albo nie zaliczyła stosownych egzaminów, ale ponieważ władze uczelni ze względów oszczędnościowych postanowiły... zrezygnować z prowadzenia fizyki komputerowej na studiach licencjackich. W zamian zaproponowano studentom kontynuację tego kierunku na studiach magisterskich lub na II roku, także fizyki, ale medycznej. Te pierwsze obciążają i to znacznie rodzicielską kieszeń, drugie niekoniecznie trafiają w studenckie zainteresowania.

Dziękam wydziału matematyki, fizyki i chemii Uniwersytetu Opolskiego na łamach lokalnej prasy w rozwiązaniu kierunku studiów nie widzi nic zdrożnego, bowiem liczyłby

on, jak podkreśla, zaledwie 10 studentów. I lekceważąco odnosi się do dziennikarzy zainteresowanych tą sprawą. Ani słowem nie wspomniał o kosztach poniesionych przez ich studentów i rodziców.

I tak, jeśli do tej pory zniknęły nie tylko kierunki studiów, ale i całe uczelnie niepaństwowe, jak słynne szkoły biznesu w Krakowie i Warszawie, to obecnie okazuje się, że na takie ryzyko narażona jest młodzież podejmująca studia w uczelniach państwowych. Co prawda Państwowa Komisja Akredytacyjna od ponad dwóch lat równo rozdaje jedynki poszczególnym kierunkom na uczelniach państwowych (11) i niepaństwowych (12), ale to jeszcze nie prowadzi do przerwania toku studiów. Czyżby... zaczęło się?

Na marginesie potraktowania studentów, to ciekawe, jak zachowałyby się profesura, gdyby któremuś z jej szacownych przedstawicieli, w połowie pisania pracy habilitacyjnej odgórnie zmieniono temat, proponując zajęcie się

czymś zgoła innym niż dotychczas? Już słyszę te protesty i widzę ostrą reakcją całego środowiska, do nawet wytoczenia procesu sądowego. Tym większa szkoda więc, że z takim samym zaangażowaniem opolska profesura nie odniosła się do problemu, przed jakim postawieni zostali jej słuchacze, dokładniej – II roku fizyki komputerowej studiów licencjackich.

W porządnym ponoć sklepie klienci obsługiwani są do ostatniego i na tym budują one swą renomę. A w Opolu, jak widać, wyrzucają w połowie zakupów i żądają przesunięcia się do droższych stoisk. Czyżbyśmy zatem mieli do czynienia z pierwszym przypadkiem wykorzystywania autonomii uczelni do łamania praw studium młodzieży?

Najbardziej boję się jednak, że za Opolem pójda inne uczelnie państwowe. I student będzie przetrucany na różne kierunki w zależności od finansowych możliwości, ale i potrzeb uczelni. Jeśli w Sejmie partie pożyczają sobie posłów, by uratować zaprzyjaźniony klub przed likwidacją, to kto wie, czy ten pomysł nie przyjmie się i w szkołach wyższych. Na przykład gdy przyjdzie bronić katedrę. W dobie niżej zwłaszcza.

KRYSTYNA STRUŻYNA

## OBSERWACJE

# NOBEL NASZYM

Tegoroczny Nobel z fizyki już przyznany, literacki, choć wzbudza kontrowersje, też. Pokojowa nagroda powędrowała właśnie do Kenijki, a mnie w związku z tą ostatnią przypominała się chyba najdziwniejsza nominacja do Nobla.

Zaraz u progu nowego XXI stulecia obiegła świat wiadomość o nominowaniu do Pokojowej Nagrody Nobla przedmiotu – lub jak kto woli pojęcia abstrakcyjnego – czyli piłki nożnej.

Za co to wyróżnienie? Za promowanie harmonii i porozumienia między narodami. „Futbol przetrwał dwie wojny światowe i niezliczoną liczbę konfliktów. Wrogie narody rozgrywały mecze w czasach, gdy inne kontakty między nimi były nie do pomyślenia. Iran grał ze Stanami Zjednoczonymi podczas mistrzostw świata w 1998 r., a Korea Południowa w 1991 zmierzyła się na młodzieżowych mistrzostwach świata z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną” – tak mniej wię-

cej uzasadniał tę propozycję szwedzki prawnik, boddajże Gustafsson.

I choć wówczas szans futbolowi nikt, kto kieruje się zdrowym rozsądkiem, nie dawał, to już sama nominacja budziła uczucia lekko pomieszane. Odnosiłam ją ze zdziwieniem. Piłka nożna opanowała świat, można jej przypisać nawet wiele zasług, ale żeby uciekać się do wartości wymyślonych? A jeszcze na dodatek wynikających z hipokryzji!

To, że grywają ze sobą strony zwaśnione, to nic dziwnego, tak przecież bywa zazwyczaj, a poszczególne mecze odróżnia tylko stopień wzajemnej niechęci boiskowych przeciwników. Trudno jednak przypomnieć sobie jakkolwiek mecz, który by autentycznie spowodował „zbliżenie między narodami”. Jeśli już wspomnieć jakieś sukcesy w tej mierze, to polegają one na tym, że udało się zapobiec rozszerzeniu konfliktu powstałego na boisku lub wokół niego. Czyli – awantura

na meczu nie przeistoczyła się w regularną wojnę.

Piłką nożną z pewnością mogłaby zbliżać narody, ale chyba tak naprawdę nikomu na tym nie zależy. Zresztą wielu przeznacza dla niej rolę wręcz odwrotną. Niech boisko zastępuje pole bitwy, niech mecz stanowi namiastkę wojny, byle ludzie nie myśleli o wojnie prawdziwej. Jeśli o to chodzi, to faktycznie futbol wypełnia pokojową misję, bo drużyny przyjmują na siebie obowiązki armii, co wydaje się rozwiązaniem w miarę bezpiecznym, ograniczającym przynajmniej liczbę poszkodowanych i zagrożonych.

A jeśli już o nagradzaniu mowa, to my też mamy swoje sukcesy, pokojowe niewątpliwie. Nasi futbolowi fani w sposób niezaprzeczalny zapobiegają międzynarodowym napięciom, bo podczas meczów reprezentacji Polski, nawet na obczyźnie, walczą wyłącznie między sobą. To być może warte specjalnej nagrody.

EWA MIŁOSZEWSKA

Wszystko wskazuje na to, że my, Polacy, wkroczyliśmy w czas ochoczego stawiania kolejnych płotów i płotków, a wkrótce być może powróci mierzenie miedz na wzór filmowego Pawlaka i okopywanie się w korporacyjnych opłotkach.

Architekci twierdzą, że biorąc pod uwagę rynek pracy, jest ich już za dużo... Bezrobotni absolwenci studiów aktorskich sugerują, by liczyły się tylko niektóre dyplomy. Z kolei taksówkarze otwarcie protestują przeciw „rzucaniu” na Warszawę kolejnej fali chętnych do tego zawodu. Co prawda nie słychać już o tym, że „stłupkarze” przeganiają ze swoich postojów tych z korporacji, zniknęły sążniste artykuły o mafii z Centralnego, ale pod tą pokrywką nadal wrze.

ferencjach dla dzieci pedagogów, twierdzi rektor. Największy dziennik skrzętnie więc odnotowuje, że Karta, owszem, mówi o szkołach, ale milczy o przyjęciach na uniwersytety.

Gdzie tu jednak ów chichot dziejowy? Ano w tym, że zarówno palestra gdańska, jak i „Gazeta Wyborcza” powołują się na to, z czym ona sama oraz część prawników zażarcie walczą od lat. I to tak skutecznie, że z Karty... zniknął zapis o tej preferencji, na który gdańscy prawnicy tak ochoczo się dziś powołują!

Nie ukrywam, że ciekaw byłbym opinii pana profesora Andrzeja Zolla o argumentach kolegów prawników. A zwłaszcza, czy rzecznik, który otwarcie wypowiadał się przeciwko prawu pierwszeństwa dzieci nauczyciel-

# WOLNOŚĆ TOMKU

Kto nie wierzy, polecam kurs Ochota-Praga, podczas którego pan zza kółka chętnie dzieli się opiniami o konkurencji. Nie do cytowania oczywiście.

A ja wciąż pamiętam dyskusje sprzed 15 lat, podczas których ci sami taksówkarze walczyli o to, by każdy, kto chce wozić, mógł wozić, bo władza nie może ograniczać wolności działalności gospodarczej. Dziś, gdy wolność jest, ograniczać chce ją kto inny? Istny chichot nadwiślańskich dziejów najnowszych.

Piszę o tym nie bez powodu – oto dochodzi on także ze środowiska prawniczego, zwłaszcza z Uniwersytetu Gdańskiego. Oto gdy „Wyborcza” ujawniła, że na tamtejszy oblegany wydział prawa łatwiej się było dostać dzieciom miejscowej palestry, zwłaszcza z list odwołań, rektor-prawnik stanął, jak pisze gazeta, do walki w obronie preferencji dla dzieci prawników. Bo chodzi o podtrzymanie dobrej tradycji prawniczej. I powołał się przy tym na... Kartę Nauczyciela. W niej to bowiem jest zapis o podobnych pre-

skich do miejsc w szkołach, internatach itp. zajmie podobne stanowisko w sprawie gdańskiego sposobu podtrzymywania rodzinnych tradycji prawniczych? Chyba musi, bo inaczej wyglądałoby na to, iż w tym środowisku panuje przekonanie, że obowiązki to bagaż innych, a u nich „wolność Tomku w swoim domu”?

Póki co, gdańskiej palestrze przypomnę, że na tegoroczny tradycyjny Dzień Nauczyciela polscy pedagodzy dostali Kartę okrojoną przez prawników z paru także innych sprzyjających zapisów. A w dodatkowym „prezencie” – coraz głośniejsze żądanie, by oświatę otworzyć na usługi, także paradydaktyczne, osób niebędących ani nauczycielami, ani pedagogami, tudzież firm niemających nic wspólnego z oświatą. Ironią jest, że kibicuje temu, zdaje się, także ministerstwo edukacji. Jak widać, żyjemy w naprawdę bardzo ciekawych czasach, a im bliżej wyborów, tym ciekawiej. Lecz to już takie zabawne chyba nie jest.

WOJCIECH SIERAKOWSKI



# BLIŻEJ PRAWA

TERESA KONARSKA

INFORMACJE ◆ KOMENTARZE ◆ ORZECZNICTWO

Od 31 maja, kiedy to ogłoszono wyrok Trybunału Konstytucyjnego, kuratorzy utracili prawo do zbliżania przedmiotów, ale instytucja zbliżania nadal pozostała w rozporządzeniu o kwalifikacjach.

## ZNÓW ZBLIŻA DYREKTOR

Zaniepokojonych nauczycieli, czy przyznane im zbliżenia będą nadal obowiązujące, i zdezorientowanych dyrektorów, kto teraz będzie zbliżał przedmioty, informowaliśmy w nr. 21 „GN” z 26 maja, że ministerstwo zajmie w tej sprawie stanowisko. Dodajmy, że wówczas Anna Dakowicz-Nawrocka, dyrektor Departamentu Kształcenia i Doskonalenia MENiS, uspokajała naszych Czytelników, że zbliżenia przedmiotów uznające kwalifikacje dokonane są na czas nieokreślony, nie ma więc powodów do obaw. Pozostało jednak bez odpowiedzi pytanie, kto w tej sytuacji prawnej, czyli bez nowelizacji rozporządzenia o kwalifikacjach, może dokonać takiego zbliżenia, bo ta instytucja nadal pozostała w rozporządzeniu, czyli można z niej skorzystać. Sugerowaliśmy (redakcja), że decyzję o zbliżeniu może podjąć dyrektor szkoły, gdyż leży to w jego kompetencjach.

Ostatecznie wszelkie wątpliwości wyjaśnia pismo z 22 września 2004 r., skierowane do kuratorów przez wice-minister ANNĘ RADZIWIŁŁ. Obok zamieszczamy je w całości (podkreślenia redakcji).

## STANOWISKO MENiS w sprawie zbliżania przedmiotów

„W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2004 r. — sygn. akt U 1/04 (Dz.U. nr 122, poz. 1290) przejmie wyjaśniam, co następuje:

Trybunał Konstytucyjny po rozpoznaniu — na posiedzeniu w dniu 12 maja 2004 r. — wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz.U. nr 155, poz. 1288) w zakresie, w jakim powierza on kuratorowi oświaty ustalenie, czy dany kierunek (specjalność) studiów jest zbliżony z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć, z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2003 r. nr 118, poz. 1112 z późn. zm.) oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej orzekł, że przepis powyższy jest niezgodny z art. 9 ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył ww. przepis, wskazując, iż § 1 pkt 4 ww. rozporządzenia definiuje pojęcie „kierunku (specjalności) studiów zbliżonego do nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć”, a w drugiej części stanowi, że kurator oświaty ustala, czy ukończony kierunek (specjalność) studiów jest zbliżony z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć. Dokonane w tym zakresie przez kuratora oświaty ustalenie przesądza w istocie o posiadaniu (lub nie) przez nauczyciela kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela w danej szkole (placówce). Przepisy ww. rozporządzenia łączą bowiem kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela z posiadaniem dyplomu ukończenia studiów wyższych na kierunku (specjalności) zbliżonej z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć. Rzecznik wskazał, że normodawca ustanawiając swoiste reguły postępowania (wskazując organ administracji publicznej właściwy w sprawie oraz materię objętą jego właściwością), wykroczył poza granice upoważnienia ustawowego określone w art. 9 ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela, naruszając tym samym art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 12 maja 2004 r. (sygn. akt U 1/04) uznał zasadność zarzutu orzekając, iż § 1 pkt 4 ww. rozporządzenia w zakresie, w jakim powierza kuratorowi oświaty ustalenie czy dany kierunek (specjalność) studiów jest zbliżony z nauczaniem przedmiotem (rodzajem prowadzonych zajęć), jest niezgodny z art. 9 ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

Z dniem ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw, tj. z dniem 31 maja 2004 r., kuratorzy oświaty nie posiadają kompetencji do ustalania, w oparciu o zapisy § 1 pkt 4 ww. rozporządzenia, czy dany kierunek (specjalność) studiów jest zbliżony z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć.

W dalszym ciągu obowiązują natomiast pozostałe przepisy ww. rozporządzenia, w tym pojęcie kierunku zbliżonego zdefiniowane w § 1 pkt 4 rozporządzenia.

Zgodnie z przepisami § 2, 3 i 4 ww. rozporządzenia kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkołach i placówkach wymienionych we wskazanych paragrafach posiada m.in. osoba, która legitymuje się dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne.

W chwili obecnej oceny kwalifikacji nauczyciela, w oparciu o wskazane przepisy ww. rozporządzenia, może dokonywać wyłącznie zatrudniający nauczyciela dyrektor szkoły lub placówki. Również w przypadku kwalifikacji do nauczania przedmiotu lub prowadzenia zajęć niemających swego ścisłego odpowiednika w kierunku lub specjalności studiów, oceny takiej przy zatrudnieniu nauczyciela dokonuje dyrektor szkoły lub placówki.

W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w przedmiotowej sprawie oraz zapisem art. 9 ust. 2 ustawy — Karta Nauczyciela, w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 179, poz. 1845), Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu rozpoczęło prace nad nowym rozporządzeniem w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli.

W projektowanym rozporządzeniu zostanie uregulowana sytuacja osób, których kwalifikacje zostały ustalone przez kuratorów oświaty, z zastosowaniem dotychczasowych przepisów § 1 pkt 4 ww. rozporządzenia, tj. poprzez uznanie ukończonego kierunku lub specjalności studiów za zbliżone do nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć.

Osoby zatrudnione w dniu wejścia w życie nowego rozporządzenia legitymujące się dyplomem ukończenia studiów magisterskich lub wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) zbliżonym do nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć, których kwalifikacje zostały ustalone przez kuratorów oświaty, zachowują uprawnienia do nauczania przedmiotu lub prowadzenia zajęć”.

Casus  
tygodnia

## ZESPÓŁ POZBAWIA WYŚŁUGI?

W zespołach szkół nie mogą się odnaleźć i dyrektorzy, i nauczyciele. Ci drudzy bardzo często piszą, że ciągle panuje chaos w określeniu ich czasu pracy, wynagrodzenia i wysługi lat. Z tym ostatnim ma także problem Andrzej Gruszczyński z Zespołu Szkół w Złotym Potoku.

Mam 22 godziny, z czego 16 w technikum, 4 w liceum ogólnokształcącym i 2 w liceum zawodowym. Sądziłem, że dodatek za wysługę lat dostanę od 22 godzin. Księgowa poinformowała mnie, że tylko od 16 godzin w technikum. Nie muszę podkreślać, że bardzo dużo tracę. Nie wiem, o co chodzi, ale jestem pewien, że to zwykłe obejście prawa.

To tylko jeden z listów, jakie otrzymaliśmy ostatnio. Abstrahując od zdefiniowania pojęcia zespołu szkół, przyjmujemy, zgodnie z interpretacją MENiS, że pracodawcą dla nauczycieli zatrudnionych w poszczególnych szkołach zespołu są te szkoły (zakład pracy). Tak jak

w przypadku szkół pojedynczych. Różnica polega tylko na tym, że dyrektorem każdej z tych szkół jest dyrektor zespołu.

Andrzej Gruszczyński zatrudniony jest więc w trzech szkołach na odrębnych umowach o pracę. Ten fakt będzie miał znaczenie np. dla stażu pracy, ale w zupełnie innym kontekście niż rozumie księgowa. Prawdopodobnie przyjęła ona „wersję”, że dodatek stażowy przysługuje w tej szkole, w której nauczyciel pracuje w wymiarze wyższym niż 1/2 etatu. Błąd polega na tym, że nauczyciel zatrudniony w kilku szkołach zespołu staż musi mieć ustalany na tych samych zasadach, jak gdyby pracował w kilku szkołach poza zespołem. W takim wypadku ustala się staż na podstawie § 5 ust. 3 rozporządzenia ministra edukacji z 11 maja 2000 roku, który, można rzec, stanowi wyjątek od reguły.

Z zasady ogólnej wynika bowiem, że dla każdego stosunku pracy, czyli w każdej szkole, ustala się odrębnie dodatek za wysługę lat. Natomiast wspomniany już przepis mówi, że:

*Nauczycielowi pozostającemu w stosunku pracy jednocześnie w kilku szkołach w wymiarze łącznie nieprzekraczającym obowiązującego nauczyciela wymiaru zajęć, do okresów uprawniających do dodatku za wysługę lat w każdej ze szkół zalicza się okresy zatrudnienia (...)*

Ten przepis oznacza, że Andrzej Gruszczyński powinien otrzymać dodatek za pełny etat, czyli 18 godzin. Niestety, i tak traci 4 godziny. Za nie dodatek stażowy otrzyma dopiero, zgodnie z art. 33 KN, po przepracowaniu w jednej ze szkół zespołu (np. w liceum ogólnokształcącym) trzech lat.

Aby nauczyciel pracujący w kilku szkołach zespołu mógł otrzymać dodatek proporcjonalnie do wymiaru zajęć (czyli w omawianym przypadku za 22 godziny), należałoby w rozporządzeniu o wynagrodzeniu zapisać, że w przypadku zatrudnienia w zespole staż do wysługi lat ustala się łącznie dla wszystkich stosunków pracy.

## MENiS informuje

**Nauczyciele zatrudnieni na podstawie art. 9a ust. 3 i 4 Karty Nauczyciela, chcąc ubiegać się o stopień nauczyciela mianowanego, muszą przepracować co najmniej 2 lata. Taką opinię wyraża MENiS, choć sprawa wydaje się dyskusyjna.**

# A JEDNAK Z PRZERWĄ

W Karcie nadal utrzymano zapis, że nauczycielom akademickim mającym co najmniej 3-letni okres pracy w szkole wyższej oraz osobie posiadającej co najmniej 5-letni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy w swojej dziedzinie (np. informatyk, muzyk) z dniem nawiązania stosunku pracy nadaje się stopień nauczyciela kontraktowego.

Z kolei nauczyciele akademicy, posiadający już stopień naukowy i co najmniej 3-letni okres pracy, z dniem nawiązania stosunku pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli uzyskują stopień nauczyciela mianowanego.

Osoby te zgodnie z art. 9c ust. 2 KN, ubiegając się o awans na nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego, mogą za zgodą dyrektora otrzymać skrócony staż do 1 roku i 9 miesięcy. Pojawia się jednak pytanie — czy ta „uprzywilejowana” grupa nauczycieli może rozpocząć staż na kolejny stopień bez przepracowania co najmniej 2 lat w przypadku nauczycieli, którzy uzyskali stopień nauczyciela kontraktowego oraz 1 roku w przypadku nauczyciela mianowanego? Chodzi o to, czy w tym przypadku ma zastosowanie art. 9d ust. 4, który mówi że:

*Nauczyciel kontraktowy może rozpocząć staż na stopień nauczyciela mianowanego po przepracowaniu w szkole co najmniej dwóch lat, a nauczyciel mianowany może rozpocząć staż na stopień nauczyciela dyplomowanego po przepracowaniu w szkole co najmniej roku od dnia nadania poprzedniego stopnia awansu zawodowego.*

Co do tego są wątpliwości. Brakuje bowiem przepisu, który by tę kwestię wyjaśniał. Nauczyciele zatrudnieni na podstawie art. 9a ust. 3 KN uważają za nieporozumienie stosowanie wobec nich okresów karencyjnych (są to zwykle informatycy, muzycy itd.), bo to sytuuje ich gorzej w tabeli wynagrodzeń. W czasie pracy nad Kartą w komisji były dyskusje skłaniające do opinii, że dla tych osób nie powinno być okresów karencyjnych. Do tych opinii przychyliłam się w nr. 38 „GN”. Okazuje się jednak, że ministerstwo edukacji, a konkretnie Departament Pragmatyki wyraża opinię odmienną, informując że:

**Nauczyciele zatrudnieni na podstawie art. 9a ust. 3 i 4 KN, starający się o kolejny stopień, muszą także przepracować w szkole, w przypadku nauczycieli kontraktowych co najmniej 2 lata, w przypadku mianowanych 1 rok.**

Zgodnie z tym staż, skrócony czy normalny, w roku 2004 może podjąć tylko nauczyciel, który uzyskał stopień kontraktowego do 31 sierpnia 2002 roku, a mianowanego do 31 sierpnia 2003 roku.

## Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

**Samowolne rozpoczęcie zaległego urlopu nie jest ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych z art. 52 Kodeksu pracy, czyli nie można rozwiązać z pracownikiem stosunku pracy bez wypowiedzenia w tzw. trybie natychmiastowym.**

# UDZIELAM SOBIE URLOPU...

... i najczęściej natychmiast dyrektor szkoły lub placówki rozwiązuje z nami umowę o pracę bez wypowiedzenia. Traktując fakt „udzielenia sobie” zaległego urlopu za czyn szczególnie naganny. Czy rzeczywiście może być tak potraktowani?

Zgodnie z art. 161 Kodeksu pracy *pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Uwaga*, ten przepis odnosi się do nauczycieli zatrudnionych w placówkach nieferyjnych oraz pracowników oświaty (nienauczycieli).

Bardzo często dostajemy listy, z których wynika, że dyrektor szkoły nie chce udzielić zaległego urlopu, mimo że pracownik stanowczo się tego domaga. Jed-

Zgodnie z art. 167<sup>2</sup> pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. **Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu jego rozpoczęcia.**

nak nawet wówczas, gdy pracodawca odmówi urlopu w terminie określonym w planie urlopowym, pracownik nie może go wziąć dobrowolnie. W takich sytuacjach czas rozpoczęcia urlopu musi być negocjowany przez obie strony. Najczęściej pracownik, który chce koniecznie w danym terminie otrzymać urlop, korzysta z *urlopu na żądanie*, bo tego pracodawca nie może mu odmówić. Pozostaje nadal urlop niewykorzystany i zdarza się, że pracownik traci cierpliwość i sam sobie udziela takiego urlopu. Najczęściej w takich sytuacjach dyrektor szkoły uznaje, że jest to niestawienie się do pracy, czyli ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, i na podstawie art. 52 Kodeksu pracy rozwiązuje stosunek pracy bez wypowiedzenia.

Dotychczas sądy rozstrzygające tego rodzaju spory wyrokowały bardzo różnie. Wydaje się więc, że

### wyrok Sądu Najwyższego z 12 sierpnia 2004 roku (III PK 32/04)

notabene, korzystny dla pracownika, spowoduje ujednolicenie orzekania w podobnych sprawach.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę nieudzielenia urlopu Jerzemu K., który najpierw przez pewien czas był na zwolnieniu lekarskim, a następnie po powrocie wystąpił o urlop wypoczynkowy. Dyrektor nie wyraził na to zgody ze względów organizacyjnych, twierdząc, że pracownik jest mu potrzebny. W tej sytuacji Jerzy K. wziął 4 dni urlopu na żądanie, po czym znów poprosił o udzielenie zaległego urlopu. I tym razem spotkał się z odmową. Wtedy postanowił *samowolnie rozpocząć urlop*. Następnego dnia otrzymał rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia.

Pracownik wystąpił z pozwem do sądu o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia. Sądy I i II instancji uwzględniły jego żądanie, uzasadniając wyrok, że niewątpliwie dysponentem urlopu jest pracodawca, ale jest on zobowiązany do jego udzielenia, zwłaszcza urlopu zaległego.

Z tymi wyrokami nie zgodził się zakład pracy i wystąpił z kasacją do Sądu Najwyższego. Ten oddalił kasację, twierdząc w uzasadnieniu, że nie istniały żadne przesłanki nieudzielenia urlopu. Co istotne, Sąd Najwyższy podkreślił, że **stosunek pracy ma charakter zobowiązaniowy, który charakteryzuje się tym, że strony mają równe prawa.**

SN zwrócił ponadto uwagę, że pracownik nie może sobie udzielić urlopu, ale ocena stopnia winy musi uwzględniać fakt, że urlop ten Jerzemu K. przysługiwał. Rekapitulując, SN podkreślił, że w tym wypadku ciężkiego naruszenia obowiązków dopuścił się pracodawca.

**Po trzech latach od przeniesienia nauczyciel traci prawo powrotu do macierzystej szkoły.**

## Z PRAWEM POWROTU

Karta Nauczyciela, niestety, nie określa wyczerpująco niektórych sytuacji związanych z przeniesieniem z art. 19 KN, dlatego należy sięgnąć do orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zgodnie z tym zapisem, nauczyciela można przenieść bez jego zgody do innej szkoły na podstawie art. 19 KN. Warunkiem przeniesienia jest zaistnienie konieczności lub potrzeby **zapewnienia** szkole obsady na stanowisku nauczyciela z wymaganymi kwalifikacjami. Można to uczynić dopiero wówczas, jeżeli w inny sposób nie da się w szkole zatrudnić nauczyciela z takimi kwalifikacjami. Zwraca na to uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z **7 stycznia 1997 roku (I PKN 54/96)**, twierdząc, że przeniesienie z art. 19 ust. 1 KN może być zastosowane tylko wówczas, gdy w szkole brak jest obsady nauczycielskiej z odpowiednimi kwalifikacjami. Natomiast, co należy podkreślić, nie może dotyczyć sytuacji, gdy w starej szkole nie ma możliwości zatrudnienia nauczyciela, np. ze względu na zmniejszenie liczby oddziałów lub planu zmiany nauczania. W tym wypadku należy zastosować art. 20 KN.

Z kolei w uchwale z **19 stycznia 1996 roku (I PZP 37/95) Sąd Najwyższy** stwierdza, że po upływie okresu skierowania, czyli w okresie nie dłuższym niż 3 lata od przeniesienia, nauczyciel ma prawo powrotu na poprzednie stanowisko. Po przekroczeniu 3 lat traci to uprawnienie. Oczywiście z żądaniem powrotu może wystąpić w każdym czasie przed upływem tego 3-letniego okresu. Jeżeli były pracodawca odmawia zatrudnienia nauczyciela, może on wystąpić w trybie i terminie określonym w art. 264 § 3 Kodeksu pracy do sądu pracy z żądaniem nawiązania umowy o pracę. Wniosek ten należy wnieść do sądu w ciągu 14 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie przyjęcia do pracy.

Nauczyciel, który nie zgadza się na przeniesienie w trybie art. 19 KN, może zwrócić się do sądu pracy z roszczeniem o bezskuteczność skierowania (art. 91c ust. 2 KN).

Kamieniem milowym w sprawie przeniesienia jest **uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 11 lutego 2004 roku, która musi być powszechnie stosowana, gdyż jest traktowana jako zasada prawna**, a mówi ona, że przeniesienie mianowanego nauczyciela bez jego zgody do innej szkoły przez organ prowadzący w trybie art. 19 ust. 1 KN, nie powoduje nawiązania nowego stosunku pracy. I co istotne, po 3 latach lub wcześniej nauczyciel wraca do szkoły, w której był zatrudniony przed przeniesieniem.

**Uwaga**, do sprawy przeniesienia z art. 19 i 18 powrócimy w kolejnym numerze, pamiętając o tym, że przeniesienie może nastąpić w każdym czasie, nie tylko z końcem roku szkolnego.

Dyżur w redakcji

## WSZYSTKO O EMERYTURACH

W czwartek 28 października od godz. 11.00 do 13.00 przy redakcyjnym telefonie 827-66-30 na najbardziej skomplikowane pytania dotyczące ustalania prawa do emerytury nauczycieli będzie odpowiadać

**GABRIELA ZGAJEWSKA,**

główny specjalista

Departamentu Świadczeń Emerytalno-Rentowych Centrali ZUS w Warszawie.

# W ZALEŻNOŚCI OD WIEKU

Wielu nauczycieli po wejściu w życie zmian wynikających z ustawy z 20 kwietnia 2004 roku, na podstawie której do pracy w szczególnych warunkach zalicza się tylko okresy pracy wykonywanej (o czym niżej), nie będzie mogło skorzystać z art. 88 Karty, a także rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego. W pierwszym przypadku trzeba mieć 20 lat pracy wykonywanej przy tablicy, w drugim 15 lat pracy przy tablicy na pełnym etacie. Dla osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku i między 31 grudnia 1948 a 1 stycznia 1969 istnieje jednak możliwość przejścia wcześniej na emeryturę na ogólnych zasadach, czyli wynikających z ustawy emerytalnej.

Należy podkreślić, że wprowadzona 1 stycznia 1999 roku reforma systemu emerytalnego prawo do emerytury uzależnia od wieku. Ustala także zasady przechodzenia na emeryturę odrębnie dla trzech grup wiekowych, czyli osób urodzonych: przed 1 stycznia 1949 roku, po 31 grudnia 1948 roku, a przed 1 stycznia 1969 oraz urodzonych po 31 grudnia 1968.

Po ostatniej nowelizacji ustawy emerytalnej wprowadzono dosyć istotne zmiany w przepisach umożliwiające przejście na emeryturę, np. trzeba spełnić warunek pozostawania w pracy przez co najmniej 6 miesięcy w okresie ostatnich 24 miesięcy i konieczność pozostawania w pracy w momencie zgłoszenia wniosku.

### Dla urodzonych przed 1 stycznia 1949 r.

Te osoby nabywają prawo do emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz po udowodnieniu okresu składkowego i nieskładkowego wynoszącego 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

Zachowana została dla tej grupy wiekowej możliwość przejścia na emeryturę po osiągnięciu wymienionego wyżej wieku emerytalnego, lecz przy skróceniu o 5 lat okresu składkowego i nieskładkowego – w przypadku kobiet i 20 lat – w przypadku mężczyzn.

W odróżnieniu od obowiązujących przed 1 stycznia 1999 r. przepisów nie jest wymagane osiągnięcie wieku emerytalnego w okresie zatrudnienia lub w okresie równorzędnym z okresem zatrudnienia (np. służba wojskowa). **Przy ustalaniu prawa do emerytury nie ma znaczenia długość okresu, jaki upłynął od zakończenia kariery zawodowej do osiągnięcia wieku emerytalnego.**

Osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 r. mają także **prawo do wcześniejszej emerytury** przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Na emeryturę mogą przejść:

► Kobiety

- po osiągnięciu 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 30-letni okres składkowy i nieskładkowy albo
- po osiągnięciu 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 20-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz jednocześnie zostały uznane za całkowicie niezdolne do pracy.

► Mężczyźni

- po osiągnięciu 60 lat, jeżeli udowodnili co najmniej 25-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz zostali uznani za całkowicie niezdolnych do pracy.

**Uwaga,** emerytura ta przysługuje tylko tym, którzy:

- przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę byli pracownikami;
- w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu pozostawali w stosunku pracy **co najmniej przez 6 miesięcy**, chyba że w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę są uprawnieni do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Nie wymaga się spełnienia warunku pozostawania w stosunku pracy przez co najmniej 6 miesięcy w okresie ostatnich 24 miesięcy ubezpieczenia, jeżeli w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę wnioskodawca był uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy. Tak więc **osoba, która przechodzi z renty na emeryturę, nie musi legitymować się jakimkolwiek okresem ubezpieczenia pracowniczego.** Ubezpieczenie pracownicze musi być jednak ostatnim ubezpieczeniem, jakiemu podlegał rencista.

Z przepisu tego wynika, że ostatnim ubezpieczeniem, jakiemu musiała podlegać przed zgłoszeniem wniosku osoba ubiegająca się o emeryturę, musi być ubezpieczenie pracownicze. Warunek pozostawania ostatnio pracownikiem należy uznać za spełniony także wówczas, gdy ubezpieczony pobierał: zasiłek dla bezrobotnych lub też dobrowolnie kontynuował ubezpieczenie, jeśli w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym pozostawał w stosunku pracy co najmniej przez 6 miesięcy.

**Uwaga,** te wszystkie warunki, o których mowa wyżej, muszą być spełnione w dniu poprzedzającym dzień zgłoszenia wniosku o emeryturę.

Została zagwarantowana także możliwość **przechodzenia na emeryturę osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. w wieku niższym niż 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,** wynikająca z odrębnych przepisów. Dotyczy to:

- inwalidów wojennych i wojskowych,
- kombatantów i innych osób uprawnionych,
- pracowników urzędów państwowych,
- pracowników samorządowych,
- żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionych w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu, batalionach budowlanych,
- mianowanych nauczycieli akademickich,
- osób uprawnionych do renty z tytułu niezdolności do pracy z powodu wypadku przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy, albo wskutek choroby zawodowej,
- pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze,
- osób ubezpieczonych z tytułu działalności twórczej lub artystycznej.

**W tej grupie urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. niektórzy mogą przechodzić na emeryturę właśnie bez względu na wiek, są to:**

- nauczyciele urodzeni przed 1 stycznia 1949 r. oraz
- posłowie i senatorzy, którzy do 31 grudnia 1997 r. spełnili warunki do przyznania świadczenia, tj. udowodnili okres składkowy i nieskładkowy, wynoszący co najmniej 30 lat – dla kobiet i co najmniej 40 lat – dla mężczyzn,
- górnicy,
- osoby opiekujące się dziećmi specjalnej troski.

### Wcześniejsza emerytura dla osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi

Prawo do przejścia na emeryturę bez względu na wiek dla osób opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki mają te

**Ważne dla zatrudnionych emerytów i rencistów**

## Składki od niektórych umów o dzieło

Nauczyciele, w tym także emeryci i renciści, **nie mogą** być zatrudnieni na stanowisku nauczyciela na podstawie umowy o dzieło lub innej umowy cywilnej. Jednakże mogą zawrzeć taką umowę na wykonywanie w szkole innej pracy niż nauczycielska. Pozostali pracownicy (nienauczyciele) także po przejściu na emeryturę lub rentę mogą zawrzeć umowę cywilną. Od 1 lipca **niektórzy** muszą opłacać składkę ZUS i zdrowotną. Dotyczy to emerytów i rencistów zatrudnionych w swojej dawnej szkole **dotatkowo** na podstawie umowy o dzieło.

Zgodnie z ustawą z 20 kwietnia 2004 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. nr 121 poz. 1264):

**Emeryci i renciści zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, którzy zawarli z dotychczasowym pracodawcą jednocześnie umowę o dzieło, są zobowiązani do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.**

Oznacza to, że składek nie muszą płacić emeryci i renciści, którzy rozwiązali stosunek pracy i świadczą dla byłego pracodawcy pracę wyłącznie na podstawie umowy o dzieło.

**Uwaga,** obowiązkiem ubezpieczenia objęci zostali zarówno emeryci i renciści, którzy, mimo iż nabyli prawo do emerytury i renty, nie rozwiązali z pracodawcą stosunku pracy, jak i ci, którzy rozwiązali dotychczasowy stosunek pracy, a następnie ponownie zawarli umowę o pracę.

Osoby, które zawarły umowę o dzieło przed 1 lipca, nie muszą opłacać składek. Wynika to z zasady, że każde nowe przepisy mogą być stosowane dopiero w stosunku do umów zawieranych pod rządami przepisów nowelizujących. Takie jest stanowisko Departamentu Ubezpieczeń Społecznych ZUS.

### Dotatki do emerytur i rent

Wysokość dotatków do świadczeń emerytalno-rentowych od **1 marca 2004 r.** wynosi:

- dodatek pielęgnacyjny, za tajne nauczanie, zasiłek pielęgnacyjny – **144,25 zł;**
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji – **216,38 zł;**
- dodatek dla sieroty zupełnej – **271,12 zł;**
- dodatek kombatantski, świadczenie w wysokości dodatku kombatantskiego – **143,53 zł;**
- dodatek kompensacyjny – **21,53 zł;**
- świadczenie pieniężne dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach wydobywania rud uranu i batalionach budowlanych – w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy – **od 7,20 zł do 143,53 zł;**
- świadczenie pieniężne przysługujące osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR – w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy – **od 7,20 zł do 143,53 zł.**

# W ZALEŻNOŚCI OD WIEKU

dokończenie ze str. III

osoby, które do 31 grudnia 1998 r. spełniły wszystkie warunki wymagane do nabycia prawa do tego świadczenia, nawet jeżeli wnioski o świadczenie zgłoszą po tej dacie. Oznacza to, że prawo do takiej emerytury może uzyskać:

- kobieta, która do 31 grudnia 1998 r. udowodniła co najmniej 20-letni okres składkowy i nieskładkowy,
- mężczyzna, który do 31 grudnia 1998 r. udowodnił co najmniej 25-letni okres składkowy i nieskładkowy.

**Uwaga**, w przypadku tych osób ważne jest, aby ostatnim ubezpieczeniem było to z tytułu umowy o pracę.

## Emerytura dla niektórych urodzonych po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r.

Dla tych osób zachowano możliwość skorzystania z przejścia na emeryturę na zasadach analogicznych jak dotychczasowe, jeżeli zostaną spełnione łącznie następujące warunki:

- osoby te nie przystąpią do otwartego funduszu emerytalnego,
- warunki do uzyskania emerytury zostaną spełnione do 31 grudnia 2006 r.,
- nastąpi rozwiązanie stosunku pracy (jeżeli chodzi o pracowników), z tym że

rozwiązanie stosunku pracy może nastąpić także po 31 grudnia 2006 r. Możliwość ta została zachowana dla:

- pracowników,
- ubezpieczonych będących pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze,
- osób wykonujących działalność twórczą lub artystyczną bez względu na to, czy są pracownikami, czy też ubezpieczonymi opłacającymi składki na własne ubezpieczenie z tytułu wykonywania tej działalności,
- górników,
- kolejarzy.

Ubezpieczeni mogą przejść na emeryturę:

- **Kobiety**
  - po osiągnięciu 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 30-letni okres składkowy i nieskładkowy albo
  - po osiągnięciu 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 20-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz jednocześnie zostały uznane za całkowicie niezdolne do pracy,
- **Mężczyźni**
  - po osiągnięciu 60 lat, jeżeli udowodniłi co najmniej 25-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz zostali uznani za całkowicie niezdolnych do pracy.

Po spełnieniu tych warunków należy jeszcze pamiętać i o tym, że ostatnie zmiany w ustawie emerytalnej spowodowały, że należy spełnić jeszcze dwa:

- przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę wnioskodawca musi być pracownikiem oraz
- w okresie ostatnich 24 miesięcy musi podlegać ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym i pozostawać w stosunku pracy co najmniej przez 6 miesięcy, chyba że w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę wnioskodawca jest uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Ostatnim więc ubezpieczeniem, jakiemu przed zgłoszeniem wniosku musi podlegać osoba ubiegająca się o emeryturę, musi być **ubezpieczenie pracownicze**. Warunek pozostawania pracownikiem należy uznać za spełniony także wówczas, gdy ubezpieczony pobierał: zasiłek dla bezrobotnych lub też dobrowolnie kontynuował ubezpieczenie, jeśli w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegał ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym pozostawał w stosunku pracy przez co najmniej 6 miesięcy.

Warunek pozostawania w stosunku pracy przez okres co najmniej 6 miesięcy w okresie ostatnich 24 miesięcy ubezpieczenia nie jest wymagany, jeżeli w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę wnioskodawca był uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy. Tak więc **osoba, która przechodzi z renty na emeryturę nie musi legitymować się jakimkolwiek okresem ubezpieczenia pracowniczego**. Ubezpieczenie pracownicze musi być jednak ostatnim ubezpieczeniem, jakiemu podlega rencista.

Te warunki muszą być spełnione w dniu poprzedzającym dzień zgłoszenia wniosku o emeryturę.

Warunku pozostawania ostatnio w stosunku pracy oraz warunku dotyczącego 6 miesięcy ubezpieczenia pracowniczego w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie wymaga się od osoby, która podlega ubezpieczeniu w związku z pozostawaniem w stosunku pracy przez cały okres **wymagany do przyznania emerytury**. Np. 55-letnia kobieta, która ostatnio prowadziła działalność gospodarczą, ale udowodniła 30- lub 20-letni (w razie całkowitej niezdolności do pracy) okres ubezpieczenia pracowniczego. Dodajmy, że dla 60-letniego mężczyzny okres ten wynosi 25 lat i musi być stwierdzona całkowita niezdolność do pracy.

**Warunki posiadania wymaganego wieku, stażu pracy oraz całkowitej niezdolności do pracy muszą być spełnione do 31**

## W pełnym wymiarze

Nauczyciele pracujący w szczególnych warunkach na podstawie § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8 poz. 43 z późn. zm.), mogą przejść na emeryturę, mając:

- co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach;
- wiek 55 lat kobieta, 60 lat mężczyzna.

**Uwaga**, zgodnie z § 2 do tych 15 lat w szczególnym charakterze wlicza się okresy pracy wykonywanej stale i w **pełnym wymiarze czasu pracy** obowiązującym na danym stanowisku.

grudnia 2006 r., ale rozwiązanie stosunku pracy może nastąpić po tej dacie. Po tym terminie można również zgłosić wniosek o emeryturę.

## Przejście szczególne

Pracownikom tej grupy wiekowej zatrudnionym w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, którzy wymagany okres składkowy i nieskładkowy (co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn) oraz wymagany dla danego stanowiska (branży) okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze osiągnęli **nie później niż do 31 grudnia 1998 r.** ustalono szczególne przejście na podstawie art. 184 ustawy emerytalnej.

Osoby te będą mogły przejść na wcześniejszą emeryturę w wieku określonym przez **dotychczasowe przepisy** (wiek ten waha się od 40 do 55 lat dla kobiet i od 45 do 60 lat dla mężczyzn), pod warunkiem nieprzystąpienia do jednego z otwartych funduszy emerytalnych, **nawet gdy wiek osiągną po 31 grudnia 2006 r.**

## Emerytura dla ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r.

Osoby te nabywają prawo do emerytury według nowych zasad niezależnie od faktu przystąpienia lub nieprzystąpienia do jednego z otwartych funduszy emerytalnych. Jedynym warunkiem jest osiągnięcie minimalnego wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn.

**Uwaga**, prawo do emerytury według nowych zasad nie jest uzależnione od udowodnienia określonego minimalnego okresu ubezpieczenia.

Okresy uwzględniane przy ustalaniu prawa do emerytury są dokładnie określone w art. 6, 7, 9, 10 ustawy emerytalnej z 17 grudnia 1999 roku (Dz. U. nr 39 poz. 353 z 2004 r.). Można je podzielić na cztery grupy:

- **okresy składkowe**, za które opłacono składkę na ubezpieczenie społeczne lub za które nie było obowiązku opłacenia składki, uznane przez ustawodawcę za okresy składkowe;
- **okresy nieskładkowe** to okresy bezczynności zawodowej z określonych przez ustawodawcę przyczyn, np. okres sprawowania opieki nad małym dzieckiem.

**Uwaga**, okresy nieskładkowe nie mogą przekraczać 1/3 uwzględnionych okresów składkowych;

- **okresy uzupełniające** to okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, które uwzględnia się, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe są krótsze od okresu wymaganego do uzyskania świadczenia; okresy uzupełniające uwzględnia się w rozmiarze brakującym do okresu wymaganego do uzyskania świadczenia;
- **okresy pobierania, przysługującej z Funduszu, renty z tytułu niezdolności do pracy**. Okresy te uwzględnia się przy ustalaniu prawa do emerytury w zakresie niezbędnym do jej przyznania dla osoby, która osiągnęła wiek emerytalny, wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn i utraciła prawo do tej renty.

# DZIAŁKA ALBO WYŻSZY WYMIAR EMERYTURY

Do podstawy wymiaru emerytury lub renty wlicza się wartość użytkowania działki tylko po jej zrzeczeniu się.

Na podstawie art. 56 KN nauczyciel zatrudniony na wsi ma prawo do użytkowania działki gruntu szkolnego. O ile grunty szkolne nie wystarczą, organ prowadzący przydziela w miarę możliwości inne o powierzchni nie większej niż 0,25 ha.

Nauczyciele przechodzący na emeryturę, którzy się zrzekną prawa do tej działki, wpisują do podstawy wymiaru emerytury (lub renty) wartość jej użytkowania. Czy

to się opłaca, każdy musi ocenić sam. Najszym zdaniem, nie.

Zgodnie z art. 88 ust. 2 KN:

Podstawę wymiaru emerytury lub renty dla nauczyciela zatrudnionego w systemie oświaty i wychowania, przechodzącego na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, ustala się na zasadach ogólnych, określonych w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z tym że do podsta-

wy tej wlicza się również wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe, dodatki, świadczenia w naturze, jeśli ze świadczeń tych nauczyciel nie korzysta po przejściu na emeryturę lub rentę, oraz wszystkie nagrody uzyskane przez nauczyciela za osiągnięcia zawodowe w okresie, z którego wynagrodzenie stanowi podstawę wymiaru emerytury lub renty.

Karta nie określa, jak można obliczyć to świadczenie, aby wpisać je do podstawy wymiaru, nie odsyła też wprost do przepisów wykonawczych dotyczących naliczania wymiaru emerytury, stąd problemy z wyliczeniem wartości użytkowania dział-

ki. Sposób wyliczenia wartości użytkowania działki jest zawarty w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1 kwietnia 1981 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent z późn. zm. (Dz. U. nr 11 z 1989 r. poz. 63, zm. Dz. U. nr 71 z 1990 r. poz. 418). **Zgodnie z § 5 ust. 2 tego rozporządzenia** roczną wartość użytkowania działki przez nauczycieli określa się w wysokości równoważności 2 q żyta za 1 hektar użytkowanej działki. Cenę żyta ustala się z okresu, z którego wynagrodzenie przyjmuje się do podstawy wymiaru emerytury.

# PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

**STAŁY DYŻUR – WTOREK 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>**


 0-22  
827-66-30

## UTRACONY ZAROBEK

**Pracuję w gimnazjum. W październiku br. otrzymałam wezwanie do sądu w charakterze świadka. Czy pracodawca ma obowiązek zwolnić mnie w tym dniu i wypłacić wynagrodzenie za usprawiedliwioną nieobecność w pracy? (C.I. Milanówek)**

Pracownik jest zobowiązany do stawiennictwa w sądzie, ponieważ zgodnie z art. 261 § 1 kpc nikt nie ma prawa odmowy zeznań w charakterze świadka. W przypadku nieusprawiedliwionego niewystawienia się w sądzie pracownik może zostać ukarany karą grzywny, nie wspominając już o przymusowym doprowadzeniu świadka (art. 274 kpc). Do sądu wezwani jesteśmy przeważnie w godzinach pracy. Powstaje więc pytanie, czy za czas nieobecności w pracy należy się od pracodawcy wynagrodzenie. W tym przypadku w pierwszej kolejności należy zapoznać się z brzmieniem art. 80 Kodeksu pracy. Otóż zgodnie z tym przepisem pracownikowi wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną, natomiast za czas niewykonywania pracy wynagrodzenie przysługuje jedynie wtedy, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią. Wprawdzie Kodeks pracy w art. 81 przewiduje sytuacje, w których pomimo niewykonywania pracy, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia (np. gdy pracownik był gotów świadczyć pracę, ale nie mógł jej wykonywać z przyczyn leżących po stronie pracodawcy), to jednak obowiązek stawiennictwa w sądzie do takich sytuacji nie należy. Jednak ustawodawca zapewnił świadkowi wynagrodzenie za utratę zarobków oraz zwrot wydatków koniecznych i poniesionych w związku ze stawiennictwem się w sądzie. Aktem prawnym regulującym tę kwestię jest Dekret z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym Dz.U. Nr 49, poz. 445). Zgodnie z jego art. 1 ust. 1 świadkowi może być przyznane wynagrodzenie za zarobek utracony z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu, ale tylko wtedy, gdy zgłosi takie żądanie. Jest to zatem uprawnienie, z którego możemy skorzystać, sąd nie przyzna nam takiego wynagrodzenia z urzędu.

Wynagrodzenie z tytułu utraconego zarobku przysługuje pracownikowi w wysokości udowodnionej sumy przeciętnego dziennego zarobku. Jednak w myśl rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 4 lipca 1990 r. w sprawie wysokości należności świadków i stron w postępowaniu sądowym (Dz.U. Nr 48, poz. 284 ze zm.) ustalono górną granicę należności za utracony dzienny zarobek do wysokości 4,6% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, członków korpusu służby cywilnej, etatowych członków samorządowych kolegiów odwoławczych i kolegiów regionalnych izb obrachunkowych, pracowników Rządowego Centrum Legislacji, ekspertów Urzędu Patentowego RP, asesorów i aplikantów prokuratorskich oraz funkcjonariuszy

Służby Celnej, dla których corocznie wysokość kwoty bazowej ustalana jest w ustawie budżetowej. W 2004 r. wysokość kwoty bazowej dla tych osób wynosi 1717,73 zł.

Pracownik wezwany w charakterze świadka oprócz utraconego wynagrodzenia może również żądać zwrotu kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca wykonywania czynności urzędowej — tj. przesłuchania w charakterze świadka i z powrotem oraz wypłaty diety. Jednak możliwość taka występuje w przypadku, gdy świadek mieszka w miejscowości oddalonej od siedziby sądu ponad 10 km. W uzasadnionych przypadkach, jeżeli przemawiają za tym względy słuszności, sąd przyzna dietę oraz zwróci koszty podróży świadkowi zamieszkałemu bliżej niż 10 kilometrów, ale nie bliżej niż 4 kilometry od miejsca przeprowadzania danej czynności urzędowej, tj. np. przesłuchaniu w charakterze świadka.

Jeżeli świadek, nie będąc zwolniony przez sąd w dniu, w którym został wezwany (np. ze względu na nieprzewidzianą konieczność składania zeznań w dniu następnym), będzie musiał skorzystać z noclegu w miejscowości dokonywania czynności urzędowej, wówczas uzyskuje prawo do zwrotu poniesionych faktycznie kosztów takiego noclegu.

## ZASIŁEK NA ZAGOSPODAROWANIE

**Jestem zatrudniona w dwóch szkołach podstawowych prowadzonych przez ten sam organ jako nauczycielka kontraktowa. W jednej szkole mój wymiar wynosi 12/18, w drugiej natomiast 9/18. Chciałabym się dowiedzieć, w jakiej wysokości zostanie mi wypłacony zasiłek na zagospodarowanie, czy według wynagrodzenia jak za pełny etat (sumując etaty), czy też proporcjonalnie w zależności od zawartych w poszczególnych placówkach umów o pracę? (N.L. Mogielnica)**

Nauczycielka zasiłek na zagospodarowanie otrzyma wyłącznie z jednej szkoły. Karta Nauczyciela oprócz wynagrodzenia gwarantuje osobom podejmującym pracę w szkole także inne świadczenia, do których między innymi zaliczamy:

- świadczenie urlopowe,
- dla zatrudnionych na terenie wsi lub w miastach do pięciu tysięcy mieszkańców dodatek mieszkaniowy i wiejski,
- zasiłek na zagospodarowanie.

Zasiłek na zagospodarowanie otrzymują wszyscy nauczyciele po spełnieniu określonych Kartą Nauczyciela warunków. Uzyskali stopień nauczyciela kontraktowego w ciągu dwóch lat od podjęcia pracy, która jest pierwszą pracą zawodową w życiu, posiadają kwalifikacje wymagane do zajmowania danego stanowiska i złożyli wniosek w okresie roku, licząc od dnia uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego. Do pierwszej pracy zawodowej w życiu nie zalicza się pracy wykonywanej w okresie studiów lub nauki w zakładzie

kształcenia nauczycieli. Oznacza to, że praca ta mogła być świadczona na podstawie umowy o pracę, jak też w oparciu o umowy cywilnoprawne. Nauczyciel podejmujący swoją pierwszą pracę zawodową w kilku szkołach równocześnie nie otrzyma jednak w każdej z nich świadczenia w postaci zasiłku na zagospodarowanie. Zasiłek ten wypłaci ta szkoła, która zostanie wskazana przez nauczyciela jako podstawowe miejsce zatrudnienia. Tak więc nauczycielka powinna sama zdecydować, którą szkołę wskaże jako podstawowe miejsce pracy celem otrzymania zasiłku na zagospodarowanie.

## CO Z ZASIŁKIEM DLA BEZROBOTNYCH PO WYJEŹDZIE DO UNII

**Pracuję w szkole. Mąż mój jest bezrobotny i pobiera z tego tytułu zasiłek. W listopadzie br. mąż zamierza wyjechać do Anglii w poszukiwaniu pracy. Czy w takiej sytuacji utraci prawo do zasiłku dla bezrobotnych? (G.J. Jedwabno)**

Mąż Czytelniczki powinien zaopatrzyć się w formularz E303 potwierdzający prawo do zasiłku oraz umożliwiający jego otrzymywanie również za granicą. W myśl obowiązujących przepisów, bezrobotny, który posiada prawo do zasiłku, może wyjeżdżać do innego państwa Unii Europejskiej (lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego) w celu poszukiwania pracy. Okres, na jaki może wyjechać, nie może przekroczyć jednak 3 miesięcy. Bezrobotny poszukujący pracę w Unii może pobierać zasiłek w państwie, w którym poszukuje pracy pod warunkiem, że będzie posiadał formularz E303 wystawiony przez wojewódzki urząd pracy. Zasiłek ten będzie wypłacany maksymalnie przez 3 miesiące (w granicach praw nabytych), w wysokości obowiązującej w państwie, w którym bezrobotny nabył do niego prawo.

Aby otrzymać wymieniony formularz, należy udać się do wojewódzkiego urzędu pracy właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby bezrobotnej i złożyć odpowiedni wniosek, zawierający następujące dane:

- dane osobowe wnioskodawcy — nazwisko, imię (imiona), datę urodzenia, miejsce urodzenia, obywatelstwo, adres oraz adres bezrobotnego w państwie poszukiwania pracy (WUP może odstąpić od żądania podania adresu w innym państwie, jeżeli wnioskodawca oświadczy, że osobiście odbierze formularz),
- datę wyjazdu z kraju w celu poszukiwania pracy i przewidywaną datę powrotu (pamiętając, że nie może to być okres dłuższy niż 3 miesiące) — podanie tych dat jest niezbędne.

Do wniosku obowiązkowo zainteresowany dołącza zaświadczenie z właściwego powiatowego urzędu pracy z następującymi danymi:

- potwierdzenie rejestracji z podaniem daty; bezrobotny powinien być zarejestrowany przynajmniej przez 4 tygodnie przed planowaną datą wyjazdu,

- okres, na jaki przysługuje zasiłek dla bezrobotnych,

- kwotę zasiłku (powinna to być kwota netto),

- informację, czy wnioskodawca nie odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia, szkolenia, wykonywania prac interwencyjnych lub robót publicznych,

- informację, czy powiatowy urząd pracy nie planuje w stosunku do tej osoby działań związanych z aktywizacją zawodową przed lub w czasie planowanego wyjazdu,

- informację, czy nastąpiło wyłączenie prawa do zasiłku z powodów wskazanych w art. 75 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. Nr 99, poz. 1001).

Wojewódzki urząd pracy przekazuje formularz E303 bezrobotnemu oraz informuje o tym fakcie powiatowy urząd pracy, wówczas zasiłek dla bezrobotnych przez okres wskazany w formularzu nie jest wypłacany. Urząd pracy opłaca jednak za bezrobotnego składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, jak też opłaca zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych. Bezrobotny posiadający ten formularz zgłasza się w kraju poszukiwania pracy do instytucji właściwej, która informuje WUP o rozpoczęciu wypłacania zasiłku. Jest on wypłacany w walucie tego państwa (w zależności od państwa będzie to euro lub inna waluta obowiązująca w danym państwie członkowskim, np. w Wielkiej Brytanii bezrobotny otrzyma zasiłek w funtach szterlingach), w wysokości wskazanej w formularzu. W Polsce może to być 80%, 100% lub 120% kwoty zasiłku dla bezrobotnych (w zależności od stażu pracy danego bezrobotnego), czyli odpowiednio (netto) 369,90 zł, 450,10 zł lub 531,28 zł.

Bezrobotny powinien zgłosić się do właściwej instytucji kraju poszukiwania pracy w terminie 7 dni od wyjazdu z Polski, wówczas zasiłek zostanie wypłacony wstecznie, tj. od następnego dnia po dniu wyjazdu. Gdy nie dotrzyma tego terminu, świadczenie otrzyma od dnia zgłoszenia.

## WYNAGRODZENIE ZA URLOP

**Jestem zatrudniony w prywatnym liceum jako dozorca. Moje wynagrodzenie składa się z wynagrodzenia zasadniczego i miesięcznej premii. Przed urlopem wypoczynkowym otrzymałem podwyżkę. Czy powinna mieć ona wpływ na wynagrodzenie urlopowe? (G.H. Garwolin)**

Jak wynika z obowiązujących przepisów, za czas urlopu wypoczynkowego pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymywał, gdyby w tym czasie pracował. Zmiana wysokości wynagrodzenia w trakcie roku kalendarzowego ma wpływ na wysokość wynagrodzenia urlopowego.

Szczegółowe zasady obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy reguluje rozporządzenie ministra pracy i polityki

socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. Nr 2, poz. 14 ze zm.). Rozporządzenie to określa również wynagrodzenie nie-uwzględniane przy obliczaniu wynagrodzenia urlopowego, są to między innymi gratyfikacje (nagrody) jubileuszowe, wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, odprawy emerytalne lub rentowe albo inne odprawy pieniężne.

Ustalając wysokość wynagrodzenia uwzględnia się wszystkie składniki (poza wyłączeniami) np. wypłacony pracownikowi dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej.

Pracownik, który otrzymuje stałe miesięczne wynagrodzenie za pracę, to samo wynagrodzenie otrzyma w okresie urlopu wypoczynkowego. Dotyczy to wszystkich stałych składników wynagrodzenia przysługujących w stawce miesięcznej tj. miesięcznej pensji zasadniczej, dodatku funkcyjnego czy np. za znajomość języka obcego.

W przypadku zmiany wysokości stałego wynagrodzenia zasadniczego lub innego składnika wynagrodzenia pracownika określonego w stawce miesięcznej w stałej wysokości, pracownikowi wypłaca się wynagrodzenie urlopowe w takiej wysokości, w jakiej przysługiwało mu wynagrodzenie w miesiącu wykorzystywania urlopu. Zasada ta dotyczy sytuacji, gdy w trakcie roku kalendarzowego pracownik przestaje otrzymywać któryś ze składników wynagrodzenia wypłacany mu wcześniej co miesiąc w stałej wysokości lub odwrotnie zaczyna go otrzymywać. W odniesieniu do stałych, wypłacanych co miesiąc składników wynagrodzenia, decydujące znaczenie ma to, jakie składniki wynagrodzenia i w jakiej wysokości wypłacane są w miesiącu, w którym pracownik korzysta z urlopu.

Znacznie trudniej ustalić jest wynagrodzenie urlopowe w przypadku, gdy pracownik obok stałych miesięcznych elementów wynagrodzenia otrzymuje również zmienne składniki.

Zasadą jest, że zmienne składniki wynagrodzenia, które przysługują za okresy nie dłuższe niż jeden miesiąc przy ustalaniu wynagrodzenia urlopowego, uwzględnia się w łącznej wysokości wypłaconej pracownikowi w okresie 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. W przypadku gdy wysokość zmiennych składników ulega znacznym wahaniom, uwzględnia się je w łącznej wysokości wypłaconej pracownikowi w okresie nieprzekraczającym 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. Przykładowo zmiennymi składnikami wypłacanymi za okresy nie dłuższe niż miesiąc możemy wymienić premie miesięczne, dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej.

Jeśli w okresie, z którego uwzględnia się zmienne składniki wynagrodzenia (3 lub 12 miesięcy), nastąpi ich zmiana, wówczas należy ponownie ustalić podstawę wymiaru wynagrodzenia urlopowego, biorąc pod uwagę dokonane zmiany. Po ustaleniu wysokości zmiennych składników wynagrodzenia za okresy nie dłuższe niż miesiąc należy tak obliczone wynagrodzenie podzielić przez liczbę godzin, w czasie których pracownik wykonywał pracę w okresie, z którego zostało ustalone to wynagrodzenie. W ten sposób otrzymamy wynagrodzenie za jedną godzinę pracy. Następnie tak ustalone wynagrodzenie należy pomnożyć przez liczbę godzin, ja-

kie pracownik przepracowałby, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, gdyby nie korzystał z urlopu.

### ZASIŁEK CZY DODATEK PIELEGNACYJNY

**Od przeszło 3 lat dostaję zasiłek pielęgnacyjny. Obecnie staram się o rentę z tytułu niezdolności do pracy, jak też o dodatek pielęgnacyjny. Dowiedziałem się, że w przypadku otrzymania dodatku nie będę już uprawniony do zasiłku pielęgnacyjnego. Jak to jest w świetle obowiązujących przepisów? (A.L. Kłodawa)**

Informacja uzyskana przez Czytelnika jest zgodna z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Jak wynika z przepisów art. 16 ust. 6 ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. Nr 228, poz. 2255 ze zm.), w przypadku zbiegu prawa do zasiłku pielęgnacyjnego z prawem do dodatku pielęgnacyjnego do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy przysługuje jedynie dodatek pielęgnacyjny. Celem przyznania zarówno zasiłku pielęgnacyjnego, jak i dodatku pielęgnacyjnego jest częściowe pokrycie wydatków wynikających z konieczności zapewnienia osobie niepełnosprawnej opieki i pomocy innej osoby w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Tak więc charakter tych świadczeń jest ten sam. Dlatego też nie można otrzymywać ich równocześnie.

Obecnie dodatek pielęgnacyjny wynosi 144,25 zł, natomiast zasiłek pielęgnacyjny 144 zł.

### ROZLICZANIE GODZIN PONADWYMIAROWYCH

**Jestem przedstawicielem organizacji związkowej działającej w szkole podstawowej. W regulaminie ustalającym rozliczenie godzin ponadwymiarowych organ prowadzący nie ustalił, że w przypadku choroby nauczyciela czy wystąpienia w tygodniu święta, tygodniowy obowiązek wymiar godzin zajęć lekcyjnych ulega obniżeniu. Brak takiego zapisu powoduje, że nauczyciele nie otrzymują wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (G.J. Radomsko)**

Generalną zasadą obowiązującą przy ustalaniu miesięcznego wymiaru pensum, przyjętą również przez jednostki samorządu terytorialnego jest iloczyn tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć i 4,16. Wszystkie godziny przekraczające tak ustalone miesięczne pensum są godzinami ponadwymiarowymi. Szczegółowe zasady rozliczania tych godzin powinny być określone w regulaminach. Oczywiście powinny znaleźć się tam również przepisy ustalające wymiar pensum w takich sytuacjach, jak choroba nauczyciela czy wystąpienie święta w danym tygodniu. W tym przypadku można przyjąć uregulowania określone dla nauczycieli zatrudnionych w placówkach prowadzonych przez organy administracji rządowej, a mianowicie za podstawę ustalenia liczby godzin ponadwymiarowych przyjmuje się tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć określony w art. 42 ust. 3 lub ustalony na podstawie art. 42 ust. 7 Karty Nauczyciela, pomniejszony o 1/5 tego wymiaru (lub 1/4, gdy dla nauczyciela ustalono czterodniowy tydzień pracy) za każdy dzień usprawiedliwionej nieobecności w pracy lub dzień ustawowo wolny od pracy. Liczba godzin ponadwymiarowych, za które przy-

stępuje wynagrodzenie w takim tygodniu, nie może być jednak większa niż liczba godzin przydzielonych w planie organizacyjnym.

Rozliczanie godzin ponadwymiarowych może być tygodniowe, jak też miesięczne. Ponieważ po zmianie przepisów Karty Nauczyciela regulaminy wynagradzania będą uzgadniane z organizacjami związkowymi działającymi w oświacie na terenie danej gminy, powiatu czy województwa, organizacje te powinny zaproponować organom prowadzącym odpowiednie zapisy regulujące ten problem.

### DOFINANSOWANIE STUDIÓW

**W 2004 r. dofinansowaliśmy dwóm pracownikom niebędącym nauczycielami studia licencjackie i podyplomowe. Pieniądze zostały przekazane na konto uczelni. Czy od kwot dofinansowania powinniśmy odprowadzić zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych? (F.G. Włocławek)**

Nie. W myśl art. 94 Kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Konkretyzacją tego obowiązku jest rozporządzenie ministra edukacji narodowej oraz ministra pracy i polityki socjalnej z 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (Dz.U. Nr 103, poz. 472 ze zm.). W świetle § 1 ust. 1 wymienionego rozporządzenia jego przepisy stosuje się do osób podnoszących kwalifikacje zawodowe i wykształcenie ogólne, zakładów pracy oraz organizatorów oświaty dorosłych prowadzących działalność w formach szkolnych i pozaszkolnych. Świadczenia, które przewiduje rozporządzenie, przysługują wyłącznie pracownikom, których pracodawca skierował na jedną z form podnoszenia kwalifikacji zawodowych lub wykształcenia ogólnego.

Jednym z takich świadczeń może być pokrycie kosztów nauki, które będą przychodem pracownika, co jednak nie oznacza, że pracownik zapłaci od tego podatek dochodowy od osób fizycznych.

Jak wynika z art. 12 ust. 1 ustawy o podatku od osób fizycznych, za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych. Nie oznacza to jednak, że pracownik od wszystkich świadczeń poniesionych przez pracodawcę na jego rzecz płaci podatek. W art. 21 ust. 1 ustawy podatkowej ustawodawca wyszczególnił przychody, które są zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych. Wśród zwolnień przedmiotowych jest również wartość świadczeń przyznanych zgodnie z odrębnymi przepisami przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego pracownika, z wyjątkiem wynagrodzeń otrzymywanych za czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnień z części dnia pracy, przysługujących pracownikom podejmującym naukę w szkołach lub podnoszącym kwalifikacje zawodowe w formach pozaszkolnych (pkt 90).

Pracodawca może również zorganizować szkolenie samodzielnie lub za pośrednictwem firmy organizującej szkolenia, na którym pracownicy podniosą swoje kwalifikacje zawodowe w zakresie wykonywania pracy oraz całość kosztów związanych

z tym szkoleniem pokryć z własnych środków. Będzie to miało miejsce w sytuacji np. zakupu nowych, bardzo precyzyjnych urządzeń. W tym przypadku koszty szkolenia nie będą doliczane do przychodu pracownika.

Wskazując na powyższe, refundacja opłat związanych z odbywaniem studiów podyplomowych i licencjackich stanowi przychód pracowników, który jest jednak zwolniony z podatku dochodowego od osób fizycznych i nie ma w związku z tym obowiązku od tych kwot odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych.

### ODPRAWA EMERYTALNA

**Jestem nauczycielem placówki nieferyjnej od 18 lat. 31 grudnia 2004 r. przechodzę na emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego. Chciałbym się dowiedzieć, w jakiej wysokości otrzymam odprawę emerytalną, czy zgodnie z Kodeksem pracy, czy też zgodnie z Kartą Nauczyciela? (G.L. Niedzica)**

Nauczycielowi zostanie wypłacona odprawa emerytalna w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela.

Z nauczycielem przechodzącym na emeryturę rozwiązuje się stosunek pracy w drodze porozumienia stron na jego wniosek w każdym czasie lub za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia na koniec roku szkolnego. Warunek końca roku szkolnego nie dotyczy nauczycieli szkoły, w której w organizacji pracy nie przewidziano ferii szkolnych.

Tak więc nauczyciel zatrudniony w placówce nieferyjnej wypowiedzenie stosunku pracy może złożyć w każdym czasie, w tym przypadku w związku z przejściem na emeryturę. Nauczyciel po rozwiązaniu stosunku pracy i przejściu na emeryturę otrzymuje odprawę pieniężną. Kodeks pracy gwarantuje taką odprawę w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia. Z uwagi na to, że stosunek pracy określonej grupy pracowników, w tym przypadkach nauczycieli, regulują przepisy szczególne, to w zakresie wysokości odpraw emerytalno-rentowych będą miały zastosowanie przepisy Karty Nauczyciela.

Jak wynika z treści art. 87 Karty Nauczyciela, nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę lub rentę inwalidzką, jeżeli nie uzyskał z tego tytułu odprawy przewidzianej w art. 28, przyznaje się odprawę w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem pracy nauczyciela.

Jeżeli nauczyciel przepracował w szkole co najmniej 20 lat otrzymuje odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

### INSTRUKCJE KANCELARYJNE

**Prowadzę w szkole sprawy administracyjno-kadrowe. Mam opracować instrukcję kancelaryjną. Czy istnieją w tym zakresie jakieś przepisy? (S.A. Żary)**

Obowiązujące przepisy nie zawierają wzoru instrukcji kancelaryjnej obowiązującej w resorcie edukacji. Jedynie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1999 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (Dz.U. Nr 112 poz. 1319 ze zm.) ustala instrukcję dla organów gmin i związków międzygminnych, określającą zasady i tryb wykonywania czynności kancelaryjnych w urzędach gmin i związków międzygminnych, w celu zapewnienia jednolitego sposobu tworzenia, ewidencjonowania i przechowywania dokumentów oraz ochrony przed ich uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą. Wzór tej instrukcji stanowi załącznik do rozporządzenia.

W zaistniałej sytuacji wzór tej instrukcji może być pomocny dla dyrektorów szkół w tworzeniu takiego dokumentu. Ostateczną decyzję w tej sprawie może podjąć organ prowadzący.

## Wszystko o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego

# BEZPIECZNIE CHOROWAĆ

Każdemu z nas przytrafi się choroba lub nawet pobyt w szpitalu. Dlatego też jesteśmy zainteresowani, czy w tym czasie będziemy otrzymywać wynagrodzenie za czas choroby, czy też zasiłek z ubezpieczenia społecznego oraz w jakiej wysokości. Chcemy też wiedzieć, czy pracodawca prawidłowo ustalił nam podstawę wymiaru świadczeń przysługujących w okresie choroby, czy z chwilą otrzymania podwyżki powinien nam przeliczyć podstawę wymiaru wynagrodzenia za czas choroby lub zasiłku chorobowego oraz przez jaki okres możemy „bezpiecznie” chorować. Postanowiliśmy więc przybliżyć Państwu tę problematykę i omówić najistotniejsze kwestie związane z chorobą.

Nauczyciele, jak też inni pracownicy szkoły, nawiązując stosunek pracy obowiązkowo podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, jak też zdrowotnemu. Ubezpieczenia te mają zapewnić pracownikowi odpowiednie świadczenia w okresie, w którym jest niezdolny do pracy (chorobowe, wypadkowe i rentowe), jak też po zakończeniu kariery zawodowej (emerytalne).

### JAKIE ŚWIADCZENIA W OKRESIE CHOROBY

Świadczenia przysługujące choremu pracownikowi przyznają dwie ustawy: Kodeks pracy, ustawa z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. Nr 60, poz. 636 ze zm.).

Artykuł 92 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy gwarantuje pracownikowi, który stał się niezdolny do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, **wynagrodzenie** łącznie za okres do 33 dni w roku kalendarzowym. Wynagrodzenie to wypłacane jest ze środków pracodawcy. Okres 33 dni niezdolności do pracy ustalamy, sumując poszczególne okresy niezdolności do pracy w danym roku kalendarzowym. Czynimy to również w sytuacji, gdy między nimi występują przerwy, jak też w przypadku, gdy pracownik w danym roku kalendarzowym był zatrudniony u więcej niż jednego pracodawcy. **Sumowanie okresów** niezdolności do pracy wskutek choroby, za które pracownik otrzymuje wynagrodzenie, następuje również, jeżeli w ciągu roku kalendarzowego pracownik podejmie dodatkowe zatrudnienie. Wówczas do okresu 33 dni niezdolności do pracy wliczone zostają także okresy wypłaty tego wynagrodzenia przed podjęciem dodatkowego zatrudnienia.

**Nauczyciel zatrudniony w domu dziecka A w pełnym wymiarze zajęć był chory w okresie od 19 kwietnia do 15 maja (27 dni). Była to pierwsza w danym roku niezdolność do pracy, a więc za ten okres zachował prawo do wynagrodzenia. W trakcie roku, od 1 lipca podjął dodatkowe zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy w placówce oświatowej B. Kolejna niezdolność do pracy wskutek choroby powstała u tego nauczyciela w okresie od 20 lipca**

**do 10 sierpnia (22 dni). Nauczycielowi temu obydwaj pracodawcy będą wypłacali wynagrodzenie za czas choroby w okresie od 20 do 25 lipca, ponieważ w dniu 25 lipca upływa 33 dni, za które pracownik w danym roku kalendarzowym zachowuje prawo do wynagrodzenia. Od 26 lipca pracownik u obydwu pracodawców będzie miał prawo do zasiłku chorobowego.**

Jeżeli pracownik w dalszym ciągu jest niezdolny do pracy, przysługujące mu świadczenia w postaci zasiłku chorobowego wypłaca właściwy oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ma to miejsce **od 34 dnia niezdolności do pracy** w roku kalendarzowym. Zdarzają się sytuacje, że pracownik jest niezdolny do pracy wskutek choroby na przełomie roku kalendarzowego. Powstaje pytanie, jakie świadczenie należy mu wypłacać od 1 stycznia następnego roku kalendarzowego. Otóż jeżeli pracownik jest w dalszym ciągu chory i nie wystąpiła żadna przerwa, a w dniu 31 grudnia był uprawniony do wynagrodzenia na podstawie art. 92 Kodeksu pracy, to od 1 stycznia pracownikowi temu nadal przysługuje wynagrodzenie. W tym przypadku okres 33 dni, za który w nowym roku kalendarzowym przysługuje wynagrodzenie, jest liczony od początku, tj. od 1 stycznia. Natomiast gdy w dniu 31 grudnia pracownik miał prawo do zasiłku chorobowego, to od 1 stycznia przysługuje mu również zasiłek chorobowy za cały okres nieprzerwanej niezdolności do pracy.

Należy się zastanowić, jakie świadczenie przysługuje pracownikowi, którego niezdolność do pracy powstała w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. W świetle obowiązujących przepisów ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) od pierwszego dnia niezdolności do pracy

spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego.

Zdarzają się jednak sytuacje, gdy pracownik po okresie niezdolności do pracy wskutek np. choroby zawodowej stał się niezdolny do pracy z powodu anginy. Czy w tym przypadku należy mu wypłacić zasiłek chorobowy, czy też wynagrodzenie za czas choroby?

Jeżeli bezpośrednio po okresie pobierania zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego pracownik stał się niezdolny do pracy wskutek choroby niezwiązanej z wypadkiem przy pracy lub choroby zawodowej, to za okres niezdolności do pracy pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, o którym mowa w art. 92 Kodeksu pracy, pod warunkiem, że w danym roku kalendarzowym nie wykorzystał okresu, za który pracodawca wypłaca wynagrodzenie.

### WYŁĄCZENIA PRAWA DO ZASIŁKU

Generalną zasadą jest, że prawo do zasiłku chorobowego nie przysługuje ubezpieczonemu za okres niezdolności do pracy przypadającej po ustaniu tytułu ubezpieczenia (powstałej zarówno w czasie, jak i po ustaniu tytułu ubezpieczenia), jeżeli po ustaniu ubezpieczenia kontynuowana jest lub została podjęta działalność zarobkowa stanowiąca tytuł do objęcia tej osoby ubezpieczeniem chorobowym. Zasiłek chorobowy nie przysługuje także w przypadku, gdy podjęta działalność, mimo że nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniem chorobowym, zapewnia prawo do świadczeń za okres niezdolności do pracy z powodu choroby. Zasiłku chorobowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia nie ma więc osoba, która wykonuje pozarolniczą działalność, inne zatrudnienie, podjęła działalność zarobkową uprawniającą do uposażenia czy nabyła prawo do stypendium sportowego.

Prawo do zasiłku będzie przysługiwało jednak, gdy nieprzerwana niezdolność do pracy powstała w czasie trwania ubez-

pieczenia chorobowego z innego tytułu, a ubezpieczony w dniu powstania niezdolności do pracy miał równolegle co najmniej dwa tytuły do ubezpieczeń i podlegał ubezpieczeniu tylko z jednego tytułu.

**Z nauczycielką przedszkola rozwiązano umowę o pracę 30 czerwca. Nauczycielka ta w okresie zatrudnienia zawarła z innym niż pracodawca umowę zlecenia na okres od 1 stycznia do 31 grudnia. Do 30 czerwca nie podlegała z tytułu wykonywania umowy zlecenia ubezpieczeniu chorobowemu, do którego przystąpiła od 15 lipca. W okresie od 20 czerwca do 31 sierpnia była niezdolna do pracy z powodu choroby. Za okres od 20 do 30 czerwca nauczycielka ma prawo do zasiłku chorobowego z tytułu zatrudnienia. Za okres od 1 do 14 lipca nie ma prawa do zasiłku chorobowego, z uwagi na kontynuację działalności zarobkowej. Ponieważ niezdolność do pracy powstała w czasie ubezpieczenia chorobowego, któremu nauczycielka podlegała jako pracownik, oraz trwa nieprzerwanie nadal, to ma prawo do zasiłku chorobowego z tytułu objęcia ubezpieczeniem chorobowym jako wykonująca umowę zlecenia, tj. za okres od 15 lipca do 31 sierpnia. Okres zatrudnienia podlega wliczeniu do okresu ubezpieczenia, od którego uzależnione jest prawo do zasiłku chorobowego, z uwagi na to, że przerwa w ubezpieczeniu chorobowym nie była dłuższa niż 30 dni.**

Pracownicy w okresie swojej pracy zawodowej korzystają z urlopów bezpłatnych, kobiety z urlopów macierzyńskich, jak też matki (ojcowie) wychowujące dzieci z urlopów wychowawczych. Oczywiście w tym okresie mogą zachorować. Czy wówczas otrzymują świadczenie w związku z niezdolnością do pracy? Otóż nie, ponieważ wymienione okresy stanowią przerwę w ubezpieczeniu chorobowym. Jeżeli jednak nieprzerwany okres niezdolności do pracy przypada również po zakończeniu przerwy w ubezpieczeniu chorobowym, to prawo do zasiłku chorobowego przysługuje za okres po tej przerwie.

**Pracownikowi obsługi został udzielony na jego wniosek urlop bezpłatny w okresie od 1 września do 30 listopada. Pracownik zachorował od 25 listopada i jego niezdolność trwała nieprzerwanie do 28 grudnia. W okresie od 25 do 30 listopada pracownikowi nie przysługuje zasiłek chorobowy, ponieważ niezdolność przypada na okres przerwy z ubezpieczeniu chorobowym. Ma natomiast prawo do zasiłku w okresie od 1 do 28 grudnia.**

Powyższa zasada ma również zastosowanie w sytuacji, gdy niezdolność do pracy powstała w okresie przerwy w ubezpieczeniu chorobowym i trwa nadal po zakoń-

## Wszystko o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego

# BEZPIECZNIE CHOROWAĆ

dokończenie ze str. VII

czeniu przerwy, gdy jednocześnie z jej zakończeniem ustał tytuł ubezpieczenia chorobowego, oczywiście pod warunkiem, że nie zachodzą okoliczności wykluczające prawo do zasiłku chorobowego.

**Nauczycielce udzielono urlopu macierzyńskiego do 31 sierpnia. Z tym dniem z powodu likwidacji placówki rozwiązano z nią stosunek pracy. W okresie urlopu macierzyńskiego od 15 sierpnia nauczycielka ta stała się niezdolna do pracy z powodu choroby i niezdolność ta trwa po zakończeniu ubezpieczenia. W tej sytuacji zasiłek chorobowy nie przysługuje nauczycielce od 15 do 31 sierpnia, natomiast po zakończeniu urlopu macierzyńskiego i ustaniu tytułu ubezpieczenia nauczycielce przysługuje prawo do zasiłku chorobowego.**

## OKRES WYCZEKIWANIA

Pracownicy, jak już wspomniano, z chwilą podjęcia pracy, ubezpieczeniu chorobowemu podlegają obowiązkowo. Aby jednak nabyli prawo do zasiłku, muszą podlegać ubezpieczeniu nieprzerwanie przez określony w ustawie okres, zwany okresem wyczekiwania. W przypadku ubezpieczonych obowiązkowo wynosi on **30 dni** nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego, natomiast ubezpieczonych dobrowolnie — **180 dni** tego ubezpieczenia. Pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego po upływie **30 dni** nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego, niezależnie od rodzaju zawartej umowy o pracę. Może to być zarówno umowa o pracę na okres próbny, na czas określony i na czas wykonania określonej pracy, jak i umowa o pracę na czas nieokreślony.

Jeżeli niezdolność do pracy powstała w okresie oczekiwania, to nie powoduje ona przerwania biegu tego okresu. Ustawodawca ustalił, że okres tej niezdolności, przy ustalaniu okresu wyczekiwania traktuje się na równi z okresem ubezpieczenia chorobowego.

Nie zawsze jednak pracownik musi posiadać okres wyczekiwania uprawniający go do zasiłku chorobowego.

Ustawodawca przewidział od tej reguły wyjątki, a mianowicie:

- do okresu wyczekiwania zalicza się poprzednie okresy podlegania ubezpieczeniu chorobowemu, zarówno obowiązkowo, jak i dobrowolnie, jeżeli przerwa między nimi nie przekroczyła 30 dni lub była spowodowana urlopem wychowawczym, urlopem bezpłatnym albo odbywaniem czynnej służby wojskowej przez żołnierza niezawodowego.

**Pracownik obsługi podjął pracę od 15 sierpnia, a 1 września rozchorował się. Przed podjęciem zatrudnienia świadczył pracę na podstawie umowy zlecenia od 1 marca do 31 lipca i podlegał dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu. Ponieważ łączny okres ubezpieczenia chorobowego przed i po przerwie wynosi ponad 30 dni, jak też przerwa w ubezpieczeniu nie przekroczyła 30 dni, pracownik ten ma prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia niezdolności do pracy.**

- bez okresu wyczekiwania prawo do zasiłku chorobowego z uwagi na posiadanie co najmniej 10-letniego okresu ubezpieczenia mają osoby podlegające ubezpieczeniu chorobowemu obowiązkowo i pod warunkiem, że okres ten był okresem obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego,

- do 10-letniego okresu ubezpieczenia zalicza się również okresy obowiązkowego ubezpieczenia społecznego przed 1 stycznia 1999 r., które uprawniało do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, niezależnie od tego, jak długo trwały przerwy między okresami ubezpieczenia.

Ale do 10-letniego okresu obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego nie zalicza się okresu urlopu wychowawczego i bezpłatnego.

Ustawodawca ustalił także, które okresy nie zalicza się do okresu wyczekiwania. Okresami tymi są:

- okres pozostawania zarejestrowanym jako bezrobotny (zarówno z prawem do zasiłku dla bezrobotnych, jak i bez tego prawa) po 31 grudnia 1998 r., z uwagi na to, że bezrobotni nie podlegają ubezpieczeniu chorobowemu,

- okres pobierania zasiłku chorobowego, zasiłku macierzyńskiego lub świadczenia rehabilitacyjnego przysługującego za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia.

**Kolejnym odstępstwem od reguły okresu wyczekiwania jest zatrudnienie absolwenta.** Mianowicie pracodawcy zatrudniający absolwentów w przypadku powstania ich niezdolności do pracy wypłacają im świadczenia z tego tytułu od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego. Jednak i w tym przypadku absolwenci muszą spełnić określony przepisami warunk. Otóż absolwentom szkół zasiłek chorobowy przysługuje od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego, jeżeli zostali objęci ubezpieczeniem chorobowym lub przystąpili do ubezpieczenia chorobowego w ciągu 90 dni od ukończenia szkoły, tj. od daty podanej w świadectwie. Natomiast absolwentom szkół wyższych zasiłek chorobowy przysługuje od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego, jeżeli zostali

objęci ubezpieczeniem chorobowym lub przystąpili do ubezpieczenia chorobowego w ciągu 90 dni od dnia złożenia egzaminu dyplomowego.

## ZASIŁEK PO USTANIU UBEZPIECZENIA

Bardzo często zdarzają się sytuacje, że pracownicy stają się niezdolni do pracy już po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, czyli po ustaniu zatrudnienia. Czy w takiej sytuacji przysługuje im zasiłek chorobowy, czy też nie? Ustawodawca przewidział i takie przypadki.

Zasiłek chorobowy przysługuje za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego osobie, która stała się niezdolna do pracy:

- w czasie trwania tytułu ubezpieczenia i niezdolność ta trwa nieprzerwanie po jego ustaniu,

- po ustaniu tytułu ubezpieczenia, w tym przypadku muszą być spełnione warunki określone w ustawie wymienionej na wstępie, a mianowicie:

- niezdolność do pracy trwała bez przerwy co najmniej 30 dni i powstała nie później niż w ciągu 14 dni od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego bądź nie później niż w ciągu 3 miesięcy od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego

- w razie choroby zakaźnej, której okres wylegania jest dłuższy niż 14 dni, lub innej choroby, której objawy chorobowe ujawniają się po okresie dłuższym niż 14 dni od początku choroby.

Jeżeli jednak zachodzą przypadki wykluczające prawo do zasiłku po ustaniu ubezpieczenia, to ZUS po prostu go nie wypłaca. Zaliczamy do nich:

- osoba niezdolna do pracy ma ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy. Zasada ta nie ma zastosowania do osób niezdolnych do pracy uprawnionych do renty wypłacanej na podstawie przepisów prawa cywilnego, a także renty socjalnej,

- osoba niezdolna do pracy kontynuuje lub podjęła działalność zarobkową, stanowiącą tytuł do objęcia tej osoby ubezpieczeniem chorobowym,

- podjęcie działalności niestanowiącej tytułu do objęcia ubezpieczeniem chorobowym, która jednak zapewnia prawo do świadczeń za okres niezdolności do pracy z powodu choroby. Zasiłku chorobowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia nie ma więc osoba, która wykonuje pozarolniczą działalność, inne zatrudnienie, podjęła działalność zarobkową uprawniającą do uposażenia itp.

**Nauczyciel pracował w szkole oraz prowadził pozarolniczą działalność. Zatrudnienie jego ustało 31 sierpnia. Nauczyciel ten zachorował 10 września. Niestety, nie ma prawa do zasiłku**

chorobowego, ponieważ w dalszym ciągu prowadzi pozarolniczą działalność. Zasiłek chorobowy z tytułu prowadzonej działalności byłby wypłacany, jeżeli nauczyciel podlegałby dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, jak też spełniony byłby warunek posiadania okresu wyczekiwania.

Na terenach wiejskich bardzo często zdarzają się sytuacje, w których nauczyciele są równocześnie użytkownikami gospodarstwa rolnego. Czy oznacza to, że po ustaniu zatrudnienia są z tego tytułu pozbawieni prawa do zasiłku chorobowego? Otóż nie, ale pod warunkiem, że niezdolność do pracy powstała w czasie ubezpieczenia chorobowego lub bezpośrednio po dacie ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego. Jeżeli jednak niezdolność do pracy powstała po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, po co najmniej jednodniowej przerwie, a osoba niezdolna do pracy jest rolnikiem lub domownikiem rolnika, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, prawo do zasiłku chorobowego nie przysługuje, ponieważ osoba ta podlega z mocy ustawy ubezpieczeniu społecznemu rolników.

**Intendentka zatrudniona w gimnazjum jest równocześnie właścicielką gospodarstwa rolnego obejmującego obszar użytków rolnych o powierzchni 2 ha przeliczeniowych. W okresie pracy w szkole podlegała ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu zatrudnienia. 30 listopada rozwiązano z nią stosunek pracy. 15 listopada stała się niezdolna do pracy i niezdolność ta trwała także po ustaniu zatrudnienia. Zasiłek chorobowy przysługuje jej zarówno za okres od 15 do 30 listopada, jak też za okres niezdolności do pracy przypadający po 30 listopada, mimo że prowadzi gospodarstwo rolne, ponieważ z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego nie podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników.**

(Dalszy ciąg w kolejnym wydaniu)

### DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

**PYTAJ!**  
my odpowiemy

**KUPON**

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 41/2004